

TRWAŁOSC

SZCZĘSLIWA
KROLESTW
albo ich smutny

UPADEK

WOLNYM NARODOM

przed oczy stawiona,
na utrzymanie nieoszacowanej szczęśli-
wości swojej
z Rozkazu

J. W. N. JCi Xiędza
WACŁAWA HIERONIMA
SIERAKOWSKIEGO

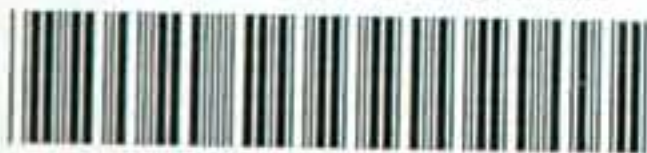
Arcy-Biskupa Lwowskiego
Przez X. Szymona Maichrowicza Mis-
sionarza Towarzystwa JEZUSOWEGO
z pozwoleniem Starszych

CZĘŚĆ I.

UPADŁE KROLESTWA.

w Lwowie w Drukarni Akademii S. J. R. 1764.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0115159

K 152/75

*Wzywam Swiadców dziś
Nieba y Ziemię, żem poło-
żył przed Was żywot y śmierć,
Błogosławieństwo, y przekle-
ństwo. Obierayże tedy żywot,
abyś y ty żył, y Nasienie twoie.
Deut. 30. W. 19.*



St-26

NAYIASNIEYSZYM
RZECZY-POSPOLITEY
S T A N O M.

PANSKIE URODZENIA
SZACOWNE KROLESTWA OZDOBY
Chwalebnych Dzieł Prześwietne
I M I O N A
Nieśmiertelney Chwały Wspaniałe
D O M Y
Nieoszacowane Oyczyzny
Zaszczyty
P O T O M K O W I E
Odważnych Zwycięzców Świata
S Y N O W I E y C O R K I
Woytk potężnych Wodźców
Przezornych w Pokoju Mędrców
Niezwyciężonych w Woynie Rycerzów
Gorliwych Wiary Świętey Obrońców
Wybornych Krolestwa Rządców
Męstwem y odwagą nad inſze Narody
S Ł A W N I
K R O L O M
w Przewacnym Urodzeniu,
w dowcipie y Naukach
w przezorności y Radach
Naycelnieyszym Świata Mędrcom
R O W N I

WYSOKICH GODNOSCI WZORZE
CNY ZŁOTY WOLNOSCI WYBORZE

Nayiaśnieysze Jaśnie Oświecone
Jaśnie Wielmożne y Wielmożne

S T A N Y
PRZEZACNY NARODZIE WOLNY

Was Samych

T E N

Ktory uczynił Ziemię mocą swoją, zgo-
tował Świat Mądrością swoją, y Mądro-
ścią swoją rościagnął Niebiosą (a) przez
zacność urodzenia obrał, przez doskona-
łe przymioty przygotował, przez wysoką
krwi godność powołał na to: abyście Mą-
drością y Radą zarządzili, Męstwem y O-
rężem bronili Ojczyzny, y wolności zło-
tey: w pokoju obmyślali sposoby do woy-
ny, w wojnie obierali środki do pokoju:
utrzymywali w granicach szczęśliwość
pożądaną. Wy jesteście Ojcowie Ojczy-
zny, Obrońcy Zon, Braci, y kochanych
Dzieci: Wybawiciele poddanych: cały
Narod broniący od złego: opatrujący po-
spolite Krolestwa Dobro, związkiem ie-
dności utrzymujący w nienaruszonej sta-
łości, y składający z siebie szczęśliwą
Rzecz-Pospolitą wolną.

Dał

(a) Jerem: 15. v. 15.

Dał wam na to y urodzayną Ziemię, y
poddasłtwo liczne, dochodow wielkość,
bogactwa obfitość, siły odważne, serca
wspaniałe, piękną w Naukach biegłość,
dowcipną w Radach przezorność, Rozu-
mu przezorną bystrość, doskonałą śli-
cznych przymiotow zupełność, do Obrad
zbawiennych, do Rządow szczęśliwych
y mądrych, do utrzymania szczęśliwości
w Ojczyźnie, Ojczyzny w zupełney, y
starożytney Wolności Złotey. Tą dosko-
nałością Was uwielbiły Nieba, w ktorey
nie potrzebuiecie y Nayzacnieyszych
świata Mędrcom rady: a dopieroż pospo-
litego człowieka zdania.

Atoli y tak wspaniałą zupełnością
przymiotow uszczęśliwionym nic nie za-
wadzi, y owszem wiele pomoże posłu-
chać y mnie pokornego y nayuniżeńszego
prawdziwego swojego sługi. I wzgardzo-
ny Pastuszek, lubo go połaiano: Pocał
przyszł, a czemuś opuścił trochę Owiec
onych na Puszczę? Znam ci ja pychę two-
ją y niecnotę serca twego, (b) wiele po-
tym dopomógł do szczęśliwości całego
Krolestwa odważnemu Rycerstwu. I pro-
stej Osta wykierowały Nieba, że do-
pomogł

(b) 1. Reg: 17. v. 82.

pomógł do niezliczonych zwycięstw li-
 cznemu wojsku wybranego ludu. (c) I
 nierozumna Jonaśzowa ryba, z rozkazu
 Naywyższego Pana Niniwy Krolestwo od
 upadku wipomogła. (d) I nikczemne gęsi
 wrzaskiem wydając wpadających w nocy
 nieprzyjaciół, wiele się przyśłużyły Man-
 liuszowi do utrzymania iuz ginącego
 Zamku Capitolium y Rzeczy-Pospolitey
 Rzymskiej. (e) Nic nie ma wzgardzo-
 nego Mądrym, choćby y wzgardzone
 stworzenie, byle pospolitemu dobru poży-
 tecznie przyśłużyć się mogło. A zwłaszcza
 gdy najszczęśliwszy z Krolow, y z Sy-
 now ludzkich najmędrzy upewnia: *Stu-
 chając mądry mędrszym będzie.* (f) I Bog
 przez inzego napomina. *Ani gardź czło-
 wiekiem dla Osoby iego, małuczka jest pszczo-
 ła między latającemi, a przodek słodkości ma
 owoc iey.* (g) Z drugiey zaś strony y nay-
 mędrzych napomina Mędrzec: *Nie polegaj
 na*

(c) Numer: 22. V. 23. (d) Jonæ 2. V. 11.

(e) Rud: Hist: Opus: 2. part. 4. Jest Książka z
 poważnych Pisarzy zebrana przez pewnego Ka-
 plana Towarzystwa Jezusowego, z pozwoleniem
 y potwierdzeniem Zwierzchności wydrukowana
 najpierwey w Wiedniu, potym po wielu zna-
 cznieyszych Drukarniach Europy przedrukowa-
 na. (f) Prov: 1. V. 5. (g) Eccl: 11. V. 2.

*na rostopności twoiey. (h) Bo kto gardzi
 małemi rzeczami pomatu upadnie. (i)*

Ja zaś sędziłbym się niegodnym y
 chodzić po ziemi, gdybym zaniedbał tro-
 skliwych przed Bogiem myśli według
 stanu mego o dobro pospolite Oyczyzny,
 y Przeswiętnego Wolnego Narodu. Do-
 czego lubo mi łaskawe Nieba z przepaści-
 stey dobroci podały te sposoby. Pierwszy,
 że mam szczęście Nayświętsze Ofiary
 codziennie oddawać przy Ołtarzach Bo-
 gu, za całość y długo-wieczną stałość Oy-
 czyzny: Drugi, że obchodząc wsie y Mia-
 steczka z licznym mnostwem poddanych
 Waszych, a prostaczek moich, pokor-
 nie za Was prosimy Naywyższego Pana,
 aby wam przywracał pomyślne lata, w
 szczęśliwości pożądaney utwierdzał; Aby
 od Woyny, Głodu, Moru, złych nieprzy-
 jaciół zdrady, łaskawie bronił. Te za
 Was codziennie ku Niebu podnosimy po-
 korne ięczenia. *Niechay ci Pan błogosła-
 wi, y niechay cię strzeże. Niech pokaże
 Pan oblicze jwoie tobie, y niech się zmiłuje
 nad tobą. Niech obroci Pan Twarz swoją
 ku tobie, y niech ci da pokoy (k)*

Atoli

(h) Prov: 3. V. 5. (i) Eccl: 19. V. 1.

(k) Numer: 6. V. 24.

Atoli oprócz tego, że ten ciężar na
moie maluczkie siły włożyć raczył Jasnie
Wielmożny Nayprzewielebniejszy Jmć
Książ Archi-Pasterz, którego iako na
mieyscu Chrystusa uznaję, tak Jego ro-
zkazy za Boskie chętnie y pokornie przy-
muję, y Pasterskim Błogosławieństwem
wsparty nabieram odwagi, z tą odważam
się narazić, nie Wam Nayjaśnieyszy Prze-
zacny Narodzie, ale tylko niektórym wy-
stępcom (ieżeli się w królestwo wkra-
dły) które zwykły mieszać między Na-
rodami pokoy, psować szczęśliwość Kro-
lestwa, dodaję mi w tym serca y rozka-
zy samego Boga w Jeremiaszu każdemu
Duchownemu dane: *Otom dał słowa moie
w usta twoie, otom cię dziś postanowił nad
Narodami, y nad Królestwy, abyś wyrzwał
y kaził, y wywracał, y rozwalał, y budo-
wał, y szałził.* (l) Dopieroż owe, które
ustawicznie brzmią w uszach moich,
przenikają serce: *Wolay, nieprzestaway, ia-
ko trąba głos swoy wynoś, a opowiaday lu-
dowi memu złości ich.* (m) A że głos moy
tylko się rozlega po wsiach y Miałe-
czkach, po gorach y lasach, dosięgnąć nie
może ludnych y wspaniałych Miał, Pań-
skich

(l) Jerem: I. 2. 9. (m) Jsaia 58. 1.

skich Pałacow, y tajemnych Pokoiow,
wyrażam go na tey Książki papierze, a-
bym się wam według możności moiey
przyśłużył, y dopomógł do obwarowa-
nia szczęśliwości Królestwa, przynay-
mniey tak, iak dopomogło wybranemu
ludowi Balaamowe lubo bite Ośle: Albo
(n) iak pies przez szczerkanie do szczę-
śliwości trzodzie od drapieżnych wilkow,
czyli od złodzieiow, domowi szkodliwych.

Wiem że nic nie może być dobrego
bez nagany złych, ani rozumiem rzecz
być naganną, ratować iak kto może po-
spolite Dobro, choćby z nieprzyjaciół
naganą. W niebiespieczeństwie każdy ma
nie tylko przywilej, ale powinność bro-
nić powszechnego Dobra. Dom gore, dach
upada, zajmują się ściany, kto tylko ży-
wy, ieden do tych, drugi do innych rzu-
cają się sposobow ugazzenia pożaru: O-
kręt nawałności rzucają po morzu, kruszą
Maszty, targają żagle, iak kto może ra-
tuje: Miałta nieprzyjaciół dobywa, mury
wali, rozrywa wały, rzuca się do obro-
ny każdy. Ze podobne niebiespieczeń-
stwo zbliża się na Oycyznę naszą, żadne-
go w Królestwie nie ma ktoby nie sły-
szął,

(n) Jsaia 56. 10.

szał, widział, y sądził; każdy z nas na to boleie, każdy się lęka, uważa, ięczy, y już w pół pomieszane ze łzami westchnienia ku Niebu podnosi.

Nie wspominam o tym co każdy słyszy, widzi, uważa, co się dzieie, y na co z krajow zagranicznych zanosi, to tylko namieniam, że po długiej pogodzie niespodzianey nawałności, po długim Morza uspokoieniu nagłej burzy, po długim zdrowiu ciężkiej choroby słusznie obawiać się potrzeba, tak wojny po długim Pokoju, który nam do tych czas utrzymują Nieba, a często tym szkodliwsze wojny, im dłuższy, y szczęśliwszy był pokoy: Upadku po długiej stałości lękać się sprawiedliwie należy. A dopieroż gdy już goreją sąsiedzi, z nich na nas pożar iskry wyrzuca, któż obawiać się nie ma podobnego nieszczęścia? gdy wyżej powodzie spłokały pola, y ku nam się z tamtąd zwolna ściekają wody, któż na swoich gruntach bez boiaźni będzie o równą albo większą szkodę? W około nas pożary wojennego ognia walą Miasta, obalają Zamki, psują Krolestwa, bogactwa, skarby, y owoce ziemi pożerają okrutne wojny, miecz trupem w około Obywatelow ściele,

le, y tego utrapienia ostatki ku nam się zbliżają, wdzierają w granice: zailie słuszną nas przeraża trwoga, aby te nieszczęścia u nas nie założyły mieszkania, infze spustożywizy Państwa.

Widząc to Nayaśnieysze Rzpltey Stany, chwalebnie obmyślają sposoby, aby złemu zabezpieć: iedni po Seymach, Seymikach, y obradach radzą, drudzy gotują oręż: Duchowni udają się do modlitwy, wżyscy wynaydują środki ratować pospolite Oyczyzny Dobro; więc y ia aby się nie prawdziła nagana Boska: *Nie było ktoby ruszył piórem y gębę otworzył*, (o) w nadzieję łaski Wafzey dobywam pióra, wyrażam sposoby nayłatwieysze (byliśmy sami chcieli) nie omylnie skuteczne, a sposoby takie, bez których żadne infze, choćby naydoskonalsze nic nie pomogą; co ieżeli te wyrażonemi tu złączone będą, utrzymają zapewne szczęśliwą Oyczyzny stałość, utwierdzą złotey wolności trwałość, nie naruszoną szczęśliwość umocnią na długie wieki.

A żebym się w tym nie omylnie sprawdził, naśladowię doskonałych lekarzow, którzy

ktorzy dla tego wywnętrzała umarłych, żeby w martwych wnętrznościach znaleźli sposoby dla utrzymania żyjących przy szczęśliwym zdrowiu. Upadłe Krolestwa naypierwey przed oczy stawie, a bym z ich rozwalin, y gruzow, wykopał dla stojących do stałości śródki. Ztąd się da widzieć iawnie, ktore do upadku naymocniejszych Krolestw bywają znaki, przyczyny, sposoby, aby tym zabiegał; ktore do szczęśliwey stałości nayskuteczniejszye śródki, aby te pilnie obierał Przeklasy Narod wolny do ugruntowania swoiey długowieczney stałości, y wolności złotey.

A Ty iednowładny, naymocniejszy, y wiecznemi wieki niezwyjęzony Rządco świata BOZE, w ktorego rękach iest życie, y śmierć nasza, pokoy, y wojna, Wolność, y niewola, szczęśliwość, y niepomysłne przypadki, wszystkie Krolestwa y granice ziemi, y mnie, y wierny Narod twoy z łaski twoiey wybrany, y do tego czasu Wolny, objaśniay łaskawie, broń mocno, kieruy miłosiernie. Zhaw lud twoy Panie, a Błogosław dziedzictwu twoiemu, y rządź go, y wywyższay go aż na wieki. (p)

(p) Psalm: 27. W. 9.

LUCAS CANTIUS LASOCKI SOCIETATIS JESU

*Præpositus Provincialis
Per Minorem Poloniam*

Cum Opus, quod inscribitur: *TRWAŁOSC Szczęśliwa Krolestw albo ich Smutny Upadek &c.* a P. Simone Maichrowicz Soc: JESU Missionario Presbytero conscriptum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab Admodum R. P. Nostro *Laurentio Ricci* Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet ita videbitur. In cuius fidem has literas manu nostra firmatas & Sigillo munitas dedi *Jaroslavia 22. April. 1764.*

(L.S.)

*Lucas Cantius Lasocki
Societatis JESU*

m. p.

VENCESLAUS HIERONYMUS

De Bogustawice

SIERAKOWSKI

*Dei & Apostolicæ Sedis Gratia
Archi-Episcopus Metropolita-
nus Leopoliensis.*

Librum hunc cui Titulus *TRIVALESC*
Szczęśliwa Krolestw albo ich smutny Upa-
dek Auctore P. Simone Maichrowicz è Soc:
JESU Missionario Presbytero confectum,
in quatuor partibus editum, præter de-
signatos a Nobis Theologos, Ipsimet cum
incredibili voluptate legimus, cumq; lu-
culenter cognoverimus non modo magna
eruditione refertum, verum etiam Spiritu
Apostolico plenum, ædificationi legen-
tium & utilitati Spirituali serviturum, ut
Typis detur censemus, facultatemq; da-
mus. In quorum fidem Datt. Leopoli in
Palatio Nostro Archi-Episcopali hac die
Undecimæ Mensis Aprilis Anno Dni 1764.

(L.S.) VENCESLAUS Archi-Episcopus.

Do łaskawego Czytelnika

Obrany od samego BOGA Wodz
Rzpltey wolney do szczęśliwych Rzą-
dow, y doskonałej rady, Duchem mądro-
ści napełniony Moyżesz, blisko przed
śmiercią między inżemi tę radę zostawił
wybranemu ludowi do utrzymania szczę-
śliwości swoiey, Pytay się o dawnych cza-
sach które były przed tobą, od dnia którego
stworzył Bog człowieka na ziemi. (q) I
znowu iuż prawie umierający to w Te-
stamencie zostawił: Wspomniy na dawne dni,
rozmyślay każdy rodzaj, spytay Oyca twe-
go, y oznaymi tobie, starszych twoich a opo-
wiedząc: gdy dzielił Naywyższy Narody,
gdy oddzielał Syny Adamowe, założył gra-
nice Narodow. (r) Na tym założył trwa-
łość Krolestwa pożądaną, wiedzą nie o-
mylnie o tym, że ow Narod rządzić się bę-
dzie doskonale, Radą, Męstwem, Odwagą
utrzymować stałość Krolestwa szczęśliwą:
ieżeli przypominać nie zaniedba staroży-
tności wiekow, w ktorey rozliczne Pań-
stwa, iedne szczęśliwie stały, upadły dru-
gie: z iakiey przyczyny, iakim sposobem
tamte w stałości szczęśliwość, owe w u-
padku zgubę znalazły.

Dla

(q) Deut: 4. W. 32. (r) Deut: 2 W. 7.

Dla tego y Cesarz Wschodni Basilius przed śmiercią Synowi swemu Leonowi zdając Cesarstwa Rządy, żeby w szczęśliwości utrzymywał Krolestwa, nie tylko napominał słowy, ale y na piśmie zostawił ten ostatni zdania swego wyrok, y sposoby szczęśliwych Rządów: Dziecie starych czytać nie przestawaj, bo tam bez pracy to znaydziesz, na co drudzy wiele pracowali; z nich poznasz dobrych cnoty, a złych występki, poznasz odmiany żywota ludzkiego, y obroty szczęścia na nim, y nie-
statek świata tego, a iako się y wielkie pa-
nowania do upadku nachylaia uważysz, o-
baczysz złych karania, y dobrych zapłaty, iednych się strzedz, abys takie pomsty na sobie nie odniosł, a drugich, abys się przy za-
płacie został, naśladować będzie. (s) Na-
wet owi mądrzy Poganie Rządcy Rzpltey Rzymiskiey dawnych dzieiow pamięć zwa-
li: Światłością prawdy, Mistrzynią żywota,
y starożytności opisaniem. (t) A Nazianze-
nus: Mądrością w kupę złożoną, y Rozu-
mem ludzi wiele w iedno zebrany. (u)

Krotkie teraz lata żyjemy, przez nie-
podobna nazbierać doświadczeniem
wła-

(s) Baronius in Annali: (t) Cic: lib: 2. de Orat:
(u) Ad Nicel: de leg: hist:

własnym tyle mądrości, któraby zabie-
żeć doskonale można wżylkim niebe-
spieczeństwom, nakłaniającym do upadku
Oyczyznę. Więc tę mądrość zbierać po-
trzeba z całej dawności wieków: tam
iako iedne Krolestwa italy, upadały dru-
gie; aby z upadłych wiedzieć przyczyny
upadku, y tym zawczasu zabiegać, z szczę-
śliwych aby poznawać sposoby stałości, y
tych pilnie zażywać do ubezpieczenia
szczęśliwości własney. A nadto, cudze
nieszczęście naylepiey wzbudza w mą-
drych przezorność, którą podobnego u-
niknąć mogą; iako z nagłej nieszczęśli-
wey śmierci Sasiada, biorą objaśnienie
żyjący do szczęśliwego długiego życia;
tak z Krolestw upadłych brać powinny
stojące do swoiey stałości pomoc; gdyż
naylepiey cudzy upadek otwiera stojącym
oczy, czego się strzedz, co czynić powin-
ni, aby unikneli podobnego nieszczęścia.

Dla tego Ja łaskawy Czytelniku w tey
maluczkiey pracy, którą na mnie włoży-
ły Nieba, ten porządek zachowałem: w
pierwszey Części stawiam ci przed oczy
krotko opisane znaczneyse upadłe Kro-
lestwa, Narody, y Państwa; w drugiej
szczęśliwość Krolestwa Polskiego, y Wol-

ności złotey: w Trzeciej każdego Krolestwa z upadłych przyczyny, sposoby, y znaki szczęśliwey stałości; albo smutnego upadku, ktore Wolny Narod dla utwierdzenia szczęśliwości własney obierać, a dla uniknienia upadku unikać tamtych powinien w Czwartej Części dają się dowodne sposoby do zepsucia, y wyniszczenia owych nieszczęśliwych początkow, y przyczyn (ieżeli ktore wtargnęły) ktore, insze Krolestwa iuż zgubiły, nakłaniają do upadku insze; aby te oddaliwszy, miłą Oyczyznę w pożądaney szczęśliwości umocnić, w szczęśliwey stałości ugruntować, y w wolności złotey na naydłuższe szczęśliwe wieki. Części podzieliłem na Działy, a te według potrzeby, dla uniknienia w czytaniu tęskności, na swoje Rozdziały. Wszystkiey prawdy y rzeczy, ktore tu zamykam, dochodziłem z poważnych, y od podeyrzenia błędu dalekich Pisarzow, ktorych dla tego wartowałem z wielką pilnością, cokolwiek mi od inszych prac zostawało czasu: a na com nie znalazł dowodnego świadectwa, to wszystko opuszczałem. Świadectwa Pisma Świętego że są wyrażone staroświeckimi słowami, przepraszam; bo mi się niegodzi według

dług upodobania mowy tłumaczyć Pisma Świętego z Łacińskiego ięzyka, alem go brał słowo w słowo z tłumaczenia dawnego W. X. Wuyka, iuż przyiętego w Świętym Kościele Polskim.

Tę tedy maluczką pracę, podiętą dla większey Chwały Boga, dla dobra polskiego Oycyzny, Tobie naymilszy Czytelniku y razem ze mną łaskawości twoiej pokornie ofiaruję: z głęboką uniżonością upraszam, iezelim co dla ciebie przykrego, utrzymując prawdę, napisał, albo dla spieszenia, y niezliczonych przeszkod w pracach moich zatrudniony, nie gładką wymową ułożył; albo z nieudolności moiej w czym pobłądził: abys to łaskawością swoją pokrył, a mnie żywego, y umarłego, z przychylności serca, y z pamięci przed Bogiem, nie oddalał. Ja w zaiemnie w życiu moim wdzięcznym ci za to będę przed Niebem, aż do ostatniego zgonu, y tam wdzięcznym bydz na wieki pragnę. Zyi szczęśliwie długo, utrzymuy Wiare, Pobożność, y miłą Oyczyznę, abys y ty po długo szczęśliwie przepędzonych latach, przenosząc się w długą niezgruntowaną Wieczność, pełny nadziei, mógł poufałe zaszczyć się przed

Bogiem. Potykaniem dobrym potykałem się,
zawodum dokonał, Wiarem zachował: na o-
statek odłożony mi jest Wieniec sprawiedli-
wości, który mi da Pan (a)

Do nie łaskawego Czytelnika który tę pracę ga-
nić będzie.

Zadne ludzkie Dzieło byź niemoże
bez nagany Ludzkiej: ale też nie nie-
ma łatwiejszego nad cudzego dzieła
naganę. Na co przez długie lata praco-
wało wielu, to ieden w małej odrobinie
czasu zepsuć, albo zganić może. Na to
niepotrzeba ani wybornego dowcipu, ani
głębszych nauk pomocy, ani pracy, pil-
ności, ani doskonałych przymiotów, ani
bystrości rozumu, mądrości, albo cnoty
żadney, y owfzem im bardziey są ludzie
w tym wszystkim upośledzeni; tym ł-
twiey cudze zdania, y prace ganić potra-
fią. Więc nie wielkiej rzeczy dokazesz
ukochany nie łaskawy Czytelniku, że tę
Książkę ganić będziesz, y owfzem ganić
iā koniecznie musisz, ieżeli nieprzyiacie-
lem ieś Cnoty, y Starozytney Wiary,
albo Wolności Złotey, ieżeli do liczby
tych przyłączony ieś, o których mo-
wi Bog: *Ktorzy nazywacie złe dobrym, a
dobre złym, pokładając ciemność za świa-*

(a) 2. ad Timot. 4. X. 7.

*łość, a światłość za ciemność, pokładając
gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie* (b).
Wiadomo ci podobno; że Książkę Jere-
miasza choć Świętego Proroka Krol y
Panowie wybranego Ludu spalili, dla te-
go, że przez nią przestrzegał, co czynić
maią aby ufli upadku y utraty wolno-
ści. (c) Czytay znaydziesz fzeroko, co
czyniono z Jzaiaszem, y wśzystkiemi Pro-
rokami, lubo Świętymi, y posłanemi od
Boga na to, aby mówili prawdę, objaśnia-
li Narody, iak swoją szczęśliwość utrzy-
mywać maią. Weyrzey y w późnien-
sze Księgi, znaydziesz co czyniono z A-
thanazym, Chryzostomem, y wśzystkie-
mi Świętymi Pracownikami JEZUSO-
WEMI, dla tego, że Piśmem, y mową,
pracą y staraniem utrzymywali pośpoli-
te Narodow Dobro: na to łożyli zdrowie
przymioty y życie.

Podobnego od podobnych przesładow-
cow spodziewa się prześladowania ta lu-
bo nikczemna Książka, gdyż rownie na-
razić się odważa wśelkim wśzystkich
Stanow występkom, które Krolestwa wa-
ła, y nakłaniaiā do niewoli Wolność.
U tych zaś wśzystkich zapewne miā przy-
iażń, y szacunek znaydzie, ktorzy nieza-
ciagne-

(b) Jsaia 5. X. 20. (c) Jerem: 36.

ności złotey: w Trzeciej każdego Krolestwa z upadłych przyczyny, sposoby, y znaki szczęśliwey stałości; albo smutnego upadku, ktore Wolny Narod dla utwierdzenia szczęśliwości własney obierać, a dla uniknienia upadku unikać tamtych powinien w Czwartej Części dają się dowodne sposoby do zepsucia, y wyniszczenia owych nieszczęśliwych początkow, y przyczyn (ieżeli ktore wtargnęły) ktore, insze Krolestwa iuż zgubiły, nakłaniają do upadku insze; aby te oddaliwszy, miłą Oyczyznę w pożądaney szczęśliwości umocnić, w szczęśliwey stałości ugruntować, y w wolności złotey na naydłuższe szczęśliwe wieki. Części podzieliłem na Działy, a te według potrzeby, dla uniknienia w czytaniu tęskności, na swoje Rozdziały. Wszystkiey prawdy y rzeczy, ktore tu zamykam, dochodziłem z poważnych, y od podeyrzenia błędu dalekich Pisarzow, ktorych dla tego wartowałem z wielką pilnością, cokolwiek mi od inszych prac zostawało czasu: a na com nie znalazł dowodnego świadectwa, to wszystko opuszczałem. Świadectwa Pisma Świętego że są wyrażone staroświeckimi słowami, przepraszam; bo mi się niegodzi według

dług upodobania mowy tłumaczyć Pisma Świętego z Łacińskiego ięzyka, alem go brał słowo w słowo z tłumaczenia dawnego W. X. Wuyka, iuż przyiętego w Świętym Kościele Polskim.

Tę tedy maluczką pracę, podiętą dla większey Chwały Boga, dla dobra polskiego Oycyzny, Tobie naymilszy Czytelniku y razem ze mną łaskawości twoiej pokornie ofiaruję: z głęboką uniżonością upraszam, iezelim co dla ciebie przykrego, utrzymując prawdę, napisał, albo dla spieszenia, y niezliczonych przeszkod w pracach moich zatrudniony, nie gładką wymową ułożył; albo z nieudolności moiej w czym pobłądził: abys to łaskawością swoją pokrył, a mnie żywego, y umarłego, z przychylności serca, y z pamięci przed Bogiem, nie oddalał. Ja w zaiemnie w życiu moim wdzięcznym ci za to będę przed Niebem, aż do ostatniego zgonu, y tam wdzięcznym bydz na wieki pragnę. Zyi szczęśliwie długo, utrzymuy Wiare, Pobożność, y miłą Oyczyznę, abys y ty po długo szczęśliwie przepędzonych latach, przenosząc się w długą niezgruntowaną Wieczność, pełny nadziei, mógł poufale zaszczyścić się przed

Bogiem. Potykaniem dobrym potykałem się,
zawodum dokonał, Wiarem zachował: na o-
statek odłożony mi jest Wieniec sprawiedli-
wości, który mi da Pan (a)

Do nie łaskawego Czytelnika który tę pracę ga-
nić będzie.

Zadne ludzkie Dzieło bydź niemoże
bez nagany Ludzkiej: ale też nie nie-
ma łatwiejszego nad cudzego dzieła
naganę. Na co przez długie lata praco-
wało wielu, to ieden w małej odrobinie
czasu zepsuć, albo zganić może. Na to
niepotrzeba ani wybornego dowcipu, ani
głębszych nauk pomocy, ani pracy, pil-
ności, ani doskonałych przymiotów, ani
bystrości rozumu, mądrości, albo cnoty
żadney, y owfzem im bardziey są ludzie
w tym wszystkim upośledzeni; tym ł-
twiey cudze zdania, y prace ganić potra-
fią. Więc nie wielkiej rzeczy dokazesz
ukochany nie łaskawy Czytelniku, że tę
Książkę ganić będziesz, y owfzem ganić
iā koniecznie musisz, ieżeli nieprzyiacie-
lem ieś Cnoty, y Starozytney Wiary,
albo Wolności Złotey, ieżeli do liczby
tych przyłączony ieś, o których mo-
wi Bog: *Ktorzy nazywacie złe dobrym, a
dobre złym, pokładając ciemność za świa-*

(a) 2. ad Timot. 4. X. 7.

*łość, a światłość za ciemność, pokładając
gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie* (b).
Wiadomo ci podobno; że Książkę Jere-
miasza choć Świętego Proroka Krol y
Panowie wybranego Ludu spalili, dla te-
go, że przez nią przestrzegał, co czynić
maią aby ufli upadku y utraty wolno-
ści. (c) Czytay znaydziesz fzeroko, co
czyniono z Jzaiaszem, y wśzystkiemi Pro-
rokami, lubo Świętymi, y posłanemi od
Boga na to, aby mówili prawdę, objaśnia-
li Narody, iak swoją szczęśliwość utrzy-
mywać maią. Weyrzey y w późnien-
sze Księgi, znaydziesz co czyniono z A-
thanazym, Chryzostomem, y wśzystkie-
mi Świętymi Pracownikami JEZUSO-
WEMI, dla tego, że Piśmem, y mową,
pracą y staraniem utrzymywali pośpoli-
te Narodow Dobro: na to łożyli zdrowie
przymioty y życie.

Podobnego od podobnych przesładow-
cow spodziewa się prześladowania ta lu-
bo nikczemna Książka, gdyż rownie na-
razić się odważa wśzystkim wśzystkich
Stanow występkom, które Krolestwa wa-
ła, y nakłaniaiā do niewoli Wolność.
U tych zaś wśzystkich zapewne miā przy-
iażń, y szacunek znaydzie, ktorzy nieza-
ciagne-

(b) Jsaia 5. X. 20. (c) Jerem: 36.

ciągneli z nieprawością związku, lecz
mądrością doskonałą, Radą przezorną, y
wspaniałą Cnotą, Oyczyzny szczęśliwość
utrzymać pragną. Atoli Ja ciebie uko-
chany nie łaskawy Czytelniku upraszam
oto: gdy mnie ganić będziez, żebyś po-
zornemi terazniejszyego. Wieku zdaniem
nieodwodził od starożytney cnoty, nie-
nakłaniał do rozwiozłości, niewywracał
prawdy, inaczey, lubo nieznacznie y zwol-
na, obaliłbyś Królestwa szczęśliwość. Bo
Jeden Buduiący, a drugi psuiący, coż wzy-
sku mają, iedno pracę. (d) Mnie zaś z nie-
łaski twoiey dosyć na tym, oczym Chry-
stus wszystkich dla podobney przyczyny
cierpiących przestrzega: Jeżeli was świat
nie nawidzi, wiedzcie: iż mnie pierwey niż
was nienawidział. (e) Ale łaskawie onże
sam upewnia. Błogostawieni, którzy cier-
pią prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem ich jest Królestwo Niebieskie. Bło-
gostawieni iścieście, gdy wam złorzeczyć bę-
dą, y prześladować was, y mówić wszyst-
ko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie.
Radujcie się y weselcie się; albowiem zapłata-
wasza obfita jest w Niebiesiech. Boć tak prze-
śladowali Prorokow, którzy przed wami by-
li. (f)

CZĘŚĆ

(d) Eccles. 34. V. 28. (e) Joan. 15. V. 18.
(f) Math. 5. a V. 10.

CZĘŚĆ I.

*Upadek znaczniejszych Kro-
lestw od pierwszego stworzenia
aż do naszych czasów.*

NAywyższy wszystkiego Stworze-
nia Rządca, tak rozporządził cały
Okrąg szerokiego Swiata, aby
wszystkie stworzenia nie omylnie znały,
że nie tylko z niczego są wyprowadzone,
ale od teyże Wszechmocney Jego Ręki
każdey odrobiny czasu utrzymywane by-
wają, która jeżeli ie z mocy swoiey wy-
puści, znowu w nikczemność wieczną z
ktorey były wyszły, nagłym pędem
idą. Nic niema trwałego pod Słońcem
bez Boskiey utrzymującey Ręki, która
według Przedwiecznych wyrokow y wo-
li. Dosiaga od końca aż do końca mocno, y
rozrządza wszystko. (g) Iedne rzeczy o-
puszcza, y te w oka mgnieniu giną, dru-
gie

Część I.

(g) Sap. 8. V. 1.

2 Upadek znaczniejszych Krolestw
gie z nich wyprowadza, y poki ich utrzyma-
mie, poty trwałość maia.

Biedny kwiatek ledwie się rodzi,
przynosi w samym sobie robaczka, od
ktorego za czasem upada. Trwałe nie-
użyte żelazo, ledwie byż zaczyna, nie-
się w sobie rdzę, od ktorej niszczeie.
Wzbiiaia się ku Niebu wysokie Cedry, y
długoletnie dęby, poki ie moc Boska trzy-
ma: gdy ta opuści, im wyżej się wynio-
sły, tym szkodliwiey kruszą się y walą.
Tak wszystkie Dzieła poty trwałość ma-
ia, poki ie utrzymuje wszechmocna
Stworcy Ręka, ta gdy trzymać przestanie,
smutny odbieraią koniec, w swoją przy-
rodzoną nikczemność powracaią, y giną.
*Obaczyłem (mowi Salomon) we wszyst-
kich marność, y udręczenie myśli, a iż nie
nie trwa pod Słońcem. (h)*

Dopieroż Ludzkie Krolestwa, Rzeczy-
pospolite, y najpotężniejsze Państwa, ia-
ko swoją potęgę y władzę od samego
BOGA maia, tak y trwałość szczęśliwą;
poki sobie zasługuią na to, aby godnemi
były byż utrzymywane od Boga, state-
cznie wpożadaney i szczęśliwości stoia.

Część I.

Co

(h) Eccli. 2. X. II.

Od pierwszego stworzenia

3

Co ieżeli nie wdzięcznemi się stana, o-
puszcza ie Bog, odeymie trwałość, y ia-
ko niegodne wypuszcza z Boskiej swojej
Ręki. Dopiero choćby były najpotę-
żniejsze do tąd, walą się, upadaią, y w
swoią nikczemną wieczność, z ktorej
były wyprowadzone, znowu powracaią,
*Gina, iako cień, y iako Poset przebiega-
iacy, y iako Okręt który przechodzi przez
burzącą wodę, ktorego gdy przejdzie, ślad
się znaleźć niemoże, ani ścieżka iego mię-
dzy nawałnościami: iako ptak, który leci
przez powietrze, ktorego drogi żaden znak
nie znayduie się, ale tylko szum zskrzydeł(i)*

Ach ktożby mi dał wzbudzić znowu
teraz z nikczemności niezliczone tak u-
padłe Krolestwa, mocne Rzeczy-Pospo-
lite, y niezwycięzone niegdy kwitnących
Narodow Państwa, abym przynajmniej
ich rozwaliny y zburzenia, na jakim sze-
rokim Polu przed oczy wystawił, Wol-
nym ieszcze Narodom; żeby tych smu-
tnym widokiem przerażone, zalawszy o-
czy łzami, usilniey się starali uniknąć po-
dobnych nieszczęśliwych upadkow. Lecz
że z nich nic więcej nie zostało na świe-
cie, tylko smutna po Księgach pamięć,
tę na widok sławiam.

DZIAŁ

Część I.

(i) Sap. 5. a X. 9.

DZIAŁ I.

Upadłe Narody y Krolestwa
od stworzenia świata, aż do cza-
su nowego Prawa łaski.

ROZDZIAŁ I.

*Wytepienie Narodow przy pierwszych
początkach stworzenia.*

Dosyć szczęśliwe były ludziom pier-
wsze początki Wiekow na ziemi, bo-
hubo za przestępstwo pierwszych Rodzi-
cow swoich wypędzeni są z Raju, osa-
dzeni na pełney ciernia ziemi, aby wszyst-
kie Pokolenia potomne pamiętały na to,
że w rękach Boskich jest każda szczęśli-
wość, iż On sam, który ją stworzeniu
swemu dobrotliwie daie, kiedy chce, bez
żadney trudności odiać niewdzięcznym
sprawiedliwie może. Atoli wkrótce roz-
krzewieni ludzie po całej szerokiey zie-
mi,

Część I.

Przy pierwszych początkach stwor: 5

mi, tę sobie zollawioną szczęśliwość mie-
li, że wolnemi będąc od wszystkiego Pod-
daństwa, bez trwogi y boiaźni, bez uci-
sku y Wojny prowadzili Lata swoje we-
sole, według upodobania swego dzielili
się ziemią, nie mieli żadnego nad sobą
Krola, oprócz Przodkow Pokolenia swe-
go, ktorzy niemi rządzili, z uprzejmą
przychylnością serca, iako ukochanemi
Dziećmi. Pod temi Rządcami w słodkiej
wolności zollając owe pierwsze Pokole-
nia Narodu Ludzkiego, dzieliły się od in-
szych, ze krwi, y Potomstwa swego, sta-
nowiąc nie iakie Rzeczypospolite wolne,
żadnych innych Krolow nie mając nad
sobą, tylko ukochanych Przodkow wła-
snego Pokolenia, ktorym tym miley było
posłuszeństwo oddawać, im barzieszy przy-
rodzona w ludziach skłonność ku Rodzi-
com y Przodkom, miłością serca zniewala.

W tym złotey wolności stanie, nie-
mało przydawał szczęśliwości przywilej
długo setnego życia tamtym wiekom
własny, że ludzie po kilkaset lat żyjąc,
cieszyć się mogli z Potomstwem do kilku
rodzaiow, niemi rządzić według mądro-
ści y doświadczenia przez tak długie la-
ta.

Część I.

ta. Y tak wizytke z początku Narody podzielone według rodzaiow swoich na różne Rzeczypospolite wolne, zażywali tey szczęśliwości przez całe pułtora tysiąca lat od stworzenia świata. Rozszerzali granice po całym okrągu ziemi, żyli w pokoiu y zgodzie, bez żadney boiaźni y trwogi, poki wiernie zachowywali przykazania, na sercu ich, y rozumie wyrysowane od Boga.

Az gdy przyшло do tego, że zwolniedni od drugich zgorźzeni, zaczęli lekce ważyć Prawa Naywyższego Pana, gwałcić Przykazania Jego, dopełniać nieprawosci miary: *Widząc Bog że wiele było złości Ludzkiej na ziemi, a wszystka myśl serca była napięta ku złemu.* (k) Uczynił straszliwy wyrok na wygładzenie niewdzięcznych, y zepsutych nieprawością wszystkich Narodow. Przecież to pierwszy opowiedział wiernemu słudze swemu Noemowi mówiąc: *Koniec wszelkiemu ciatu przyszedł przedemną: napętniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich, a Ja wytracę ich z Ziemią,* (l) y kazał mu budować Okręt, w którymby z Dziećmi

Część I.

mogł

(k) Gen. 6. v. 5. (l) Gen. 6. v. 13.

mogł uniknąć powszechney zguby. Dość wyraźną przestrogę mieli owi zanurzeni w grzechach ludzie, że się upamiętać potrzeba: złe zwyczaje porzucić: nawrócić do Boga, aby unikneli następującego karania. Bo y budowanie Okrętu na wyfokiey górze przez całe sto lat za każdym uderzeniem siekiery wołało na nich y sam Noe zarliwie iako Kaznodzieja napominał: porzucicie rozwieżłość udaycie się do Boga, bo was zatopi, y w nieprawościach zgubi.

Te słowa iak pioruny przerażały nie raz zatwardziałe serca, trwogą y boiaźnią przenikały sumnienia. Niektorzy oderwali się na czas, przepaszali Boga, lecz gdy lat kilka y kilkadziesiąt minęło (iako ludziom wyuzdanym zwyczajna) gdy się widzieli w szczęściu, powracali w niecnoty, iuż niedbając na zgilek przy Okręcie siekier, nic na wołanie Noema, w śmiech obracali napomnienia y wszystkie pogrozki. Już Rok ostatni dochodził; iuż Okręt gotowy: Ci tym zuchwalej grzeszą, tym głębiej w nieprawości idą. Już Bog zaczynał otwierać bezdenne morza, które słowem swoim w przepaściach

Część I.

zamy.

§ Występienie Narodów

zamyka: już wod Niebieskich upuły prze-
rywa: lać Deszcze gwałtowne zaczynaia
z Nieba, z Ziemi podnosić się morza, ci
ieżcze w nieprawościach weseli.

Aż gdy poczęły wylewać wody, gdy
okrywać pagorki, dopiero się ockneli, y
iak z twardego snu przetarli oczy, płacz
podnosząc y narzekanie z całej Ziemi ku
Niebu. Z padołów y równin uciekali na
gory, a gdy y tu dosiagały wody, cisneli
się na Drzewa y naywyższe mieyca, z
których od Zwierzow y Bydlat strącani,
razem z nimi toneli, zprzerażliwym ię-
czeniem y płaczem kończąc nieszczęśli-
we życie. Przez dni całe Czterdzieści y
nocy, lejące się z Nieba mściwe powo-
dzi, okryły w około ziemię na łokci pie-
tnaście nad naywyższe gory, zatopiły
wszystkie z Bydletami Narody, wyia-
wszy Ośm Osob, ktore Okręt po wodach
unosił z Noemem. (m) Roku od stworze-
nia świata Tyśiąc Sześćsetnego Pięćdzie-
siatego szóstego.

Nieszczęśliwe rospuły, y nieczyste
grzechy: iak się straszliwą zgubą koń-
czą. O! z iaką pokorą wszystkie Narody

Część I.

wielbić

(m) Gen: 7.

przy pierwszych początkach stwor: 9

wielbić powinny przepasciście Sądy panu-
jącego Boga, ktory tak długo czeka upa-
miętania Ludzi, lecz gdy się nie doczeka,
razem z prętka przybliża ostatnią zgubę.
Ktoż przytrzymać może Jego Wszech-
mocną rękę? Kto obronić albo wyrwać
z nieszczęścia? Ach opłakana ślepota y
zatwardziałość Ludzi! dosyć mieli czasu,
dosyć przez całe sto lat wołania, porzucić
było grzechy, byliby zapewne uszli tak
straszliwej kary. Niedowierzali temu:
dopiero się postrzegli, gdy zaczęli ginać.
Lecz z tą idę w lata daley.

Po tak straszliwym występieniu przez
potop wszystkich na ziemi ludzi, przy-
wrociły się były znowu szczęśliwe czasy
wszystkim nowym Narodom, ktore we-
soło w złotej wolności żyły, poki podo-
bną nieprawością nie napełniły do upadku
miary, ledwie kilka upłynęło wiekow,
znowu nie ktore z Synow Noemowych
rozmnożone Pokolenia ludzi, zapomnia-
wszy o tak straszliwym przez potop
Przodkow swoich karaniu, boiaźń Bożą
zaczeli wyrzucać z serca, gwałcić Świę-
te Przykazania, w ich rozumie y sercu od
Boga pisane.

Część I.

Z tych

Z tych pierwsze było Sodomskie Państwo mnostwa ludzi pełne, ktorzy iedni od drugich zgorzzeni znowu zepsuli sumnienie, wyzuli się na wszelką swywołą. *Od chłopięcia aż do starego, wszystkich lud pospołu.* (n) Prosił za niemi Abraam, aby Bog zatrzymał sprawiedliwą rękę, y dał im ieszcze cokolwiek do upamiętania czasu. Lecz y tego użyć do poprawy niechcieli, w tak grubą ślepotę w nieprawościach zaszli, że im nic nie pomogły, ani widomych Aniołów pogrozki, ani Lotowe przestrogi, wszystko to, *Zdał się im iakoby żartem mowić* (o) wesoło w nieprawości brnącym. Aż nie spodzianie ledwie ułapił Lot sprawiedliwy z Miasta; luncły się na nich z Nieba siarczyste ognie: Bog zrzucił mściwe Pioruny, y *wywrocił Miasta te, y wszystkie w około Krainę, wszystkich Obywatelów Miast, y wszystko co się zieleni na ziemi* (p) pograżył ze wszystkim w głębokie przepasci w popioł obrociwszy: *Wywroceniem potępił: zostawuiąc przykład tych, ktorzy niepobożnie żyć mieli* (q) Roku od stworzenia

Część I.

(n) Gen: 19. v. 4. (o) Gen: 19. v. 14. (p) Gen: 19. v. 25. (q) 2. Petr: 2. v. 6.

rzenia Świata dwutyśiącznego setnego trzydziestego dziewiątego. O gdyby tym przykładem wzruszone terażnieysze Narody porzucić podobne grzechy chciały, aby niespodzianie nie podpadły pod podobne karania, iuż podobno zawieszzone nad niemi.

ROZDZIAŁ II.

Upadek Krolestwa Egipskiego, Heteyskiego, y Trzydziestu przyległych.

DRugie w tamtych wiekach żałosną swego upadku pamięć zostawiło Krolestwo Egiptu: Narod bardzo wielki y mocny, obfitością rzeczy y bogactwami zaszczycony przed Światem. Zaczęli Państwo swoje wkrótce po rozłączeniu Synów Noemowych na Świat. Opływali w pomyślną szczęśliwość, żyjąc w pokoju y miłej wolności około szesciuset lat. Przez ktore czasy gdy z wolna zapomniawszy o Bogu, y Świętych Jego Prawach, utracili Wiarę, lubieżnością, zdradą, wciśnieniem ubogich, skazili

Część I. C zili

zili drogi swoje, zaciagneli ślepotę na rozum, zatwardziałość na serca, w ktorej się potrzędz niechcieli, aż nastąpił upadek. Wiele Bog zażywał sposobow, aby ich nawrocił do siebie. Głód naypierwey siedmioletni dopuścił na wszystkie w około Krolestwa, ich zostawił w obfitości rzeczy, aby gdy insze w około Narody ginęły od głodu, oni obfitość mając nawrocili się do wielbienia dobroci Boga. Nad to pozwolił nad niemi zwierzchność wiernemu słudze swemu Jozefowi: aby pod światobliwym iego rządem zostając, pomnieli na rozkazy wiecznego Pana. Potym posłał do nich Moyzesa, dając mu cuda w ręce, aby niemi zmiękczył zatwardziałe serca, gdy y to niepomogło, zażył mocniejszy sposobow: po całym Krolestwie, w krew odmienił wody, Zab mnostwo dopuścił skakających y na Pańskie stoły: Gradem spuścił ziemię: Pierworodne dzieci wszystkie trupem położył, y insze przepuścił karania.

Mocne to zaisze upomnienia były, z ktorych koniecznie poznać było potrzeba, że są pod ręką panującego Boga, ktory (ieżeli się nie zmiękczą do upamiętania)

Część I.

zniszczyć

zniszczyć ich y zwoiować w oka mgnieniu może. Przecież to nie pomogło, iako kowadło pod młotem z miękczyć się nie dało, lecz barzieszy twardziało Egipskiego Narodu serce; aż przyszedł nieprawości koniec, zebrali się ludzi nieprzeliczone mnostwo z swoim zatwardziałym Krolestem, w pogoń się rzucili za uchodzącym od ich okrucieństwa Ludem wybranym, chcąc go wygładzić y wykorzenić z Ziemi. Broniąc Bog swego wybranego Ludu, rozdzielił dla niego morze na dwie ściany zawieszając wody, pozwolił cudownie suchą nogą przeyscia.

To samo przynaymniey powinno było zatamować Egipcyanów w okrucieństwa pędzie, lecz niepozwoiliła ślepoty y zatwardziałość serca: hurmem garnę się w Morze po między rozdzielone wody, dopędzają nieprzyjaciół, pewni o zwycięstwie, weseli z bogatej zdobyczy, y gdy na niewinne karki dobywają Oręża, sami nieszczęśliwie giną. Niewiele Bogu potrzeba było na ich wytępienie. Kazał się ruszyć wodom, y tak nędzny niezliczony Narod ze wszystką potęgą, bogactwem, odwagą, morze pożarło. Koniec

Część I.

C2

wzięło

wzięło nieszczęśliwe Egiptu Królestwo. Mnóstwo wielkie Ludzi, ktore, ani dobrocią Boską, ani przestrogią nie dało się użyć do upamiętania; *Morza głębokości pokryły ich, poszli w głąbią iako kamień.* (r) Roku od stworzenia Świata Dwutysiącznego Pięćset Czterdziestego czwartego.

Hetyjskie także y inszych Trzydzieści w Azji Królestw w krotce po zatopieniu Egipskiego Narodu nieszczęśliwy otrzymały koniec. Blisko po rozłączeniu Synów Noemowych na świat, te liczne pokolenia około Jordanu Rzeki osiadły, y umocniły swego panowania rządy. lecz tak przeciwne Naywyższemu Rządcy; że ieszcze przed czterema lat Bog Abrahomowi przepowiedział, o ich przyszłym upadku, y tę szeroką Część ziemi obiecał Pokoleniu iego oddać, ich do szczytu wytepić, gdy dopełnią grzechów swoich miary, Bo ieszcze (Bog powiedział) *nie wypełnią się nieprawości Amorreyczyków aż do tego czasu.* (s) Blisko siedmiuset lat te Królestwa zażywały Pokoju, żyjąc w szczęśliwości bezpiecznie, bez bojaźni y wojny, iako w swoich Dziedzicznych

Część I.

Zie-

(r) Exod: 15. v. 5. (s) Gen. 15. v. 16.

Ziemiach, których nikt odiać niemoże. Wtym tylko nieszczęśliwi, że w szczęśliwości swojej zapomnieli o Dawcy wzyńskiego Dobra, y Naywyższym Panu, wyrzucili z serca bojaźń, y pożanowanie należące Jemu: łamiąc Przykazania, dogadzając namiętnościom ciała, przez różne nieprawości przyszli do tej ślepoty, że Boską utracili wiarę, a Cześć powinną Bogu, oddawali Bałwanom.

Długo im Bog czekał: lecz iako ich grzechom granice zamierzył, tak nieuchylił zamierzonego czasu. Wyprowadził na nich z Egiptu swoy lud wybrany, któryby się zemścił za wszystkie niewdzięczności, y grzechy popełnione przez tak długie czasy. Y tu im ieszcze pozwolił na przestrogę blisko lat Czterdzieści, po ki ow lud wybrany co raz barziej się zbliżał, po pułstyniach chodził. Mogli się byli nawrócić do Boga, poprawić drog swoich, y przeprosić za grzechy, aby unikneli nieszczęścia: Lecz już była zaślepiła nieprawość zatwardziałe sumienia. Tym czasem zbliżył się czas zemsty: Kazał Bog wybranemu ludowi dobyć na nich miecza, rąbać, w pień wycinać

Część I.

pode-

podeśltych, y młodych, oboiey płci ludzi, nie przepuszczając żadnemu, nawet maleńkim Dzieciom. Kazał puścić Zamki, Ogniem y mieczem, z Ziemią równać Miałta: tak, że w samey iedney przeciwko Madianczykom wyprawie, poraziwszy bez liczby oboiey płci ludzi, samych Panień, które się uchroniły od miecza, Trzydzieści y dwa Tyśiące w niewolę zabrali. (t)

Inszych po wszystkich Krolestwach: *Lud barzo wielki iako piasek, który jest na brzegu morskim,* (u) wybili do szczytu, ich Krolow wywieszali, pozabijali, wytępili ze wszystkim. Wszystkie stworzenia zadrżały na ten ich upadek: y uznaly, że to był czas zemsty na grzeisznikow sprawiedliwego Boga: a gdy na wytępienie ich nieślawo czaśu, dopomagały Nieba. Tak na Gabaonitow, zawałał Wodz ludu Bożego Jozue, do pomocy słońca, które przez tyle wiekow bez przesłanku okrążając Nieba, patrzyło na ich nieprawości: *Stanęło tedy Słońce w poł Nieba, y nie pospieszyło się zapaść przez ieden dzień.* (w) Na innych uciekających,

Część I.

których

(t) Num. 31. (u) Jozue 11. X. 4. (w) Jozue 10. X. 13

których miecz dosięgnąć niemógł, Pan spuścił na nich kamienie wielkie z Nieba, aż do Azeki; y pomarło ich daleko więcej od kamienia gradowego, niż co ich mieczem pobili. (x)

Tak do szczytu wszystkie te liczne Narody z Zonami y Dziećmi: *Legli, a niegodni byli żadnego miłosierdzia, y wyginęli iako był rozkazał Pan.* (y) Y tym się zakończyła ta wielka sprawa Trzydziestu y iednego, licznych Krolestw, o krzywdę przez grzechy uczynioną Bogu. Wygładził ich Bóg przez lud sprowadzony na to z daleka, ogniem, mieczem, y kamieniami z Nieba, wytracił niewdzięcznych: bogate, obfzerne, osiadłe ziemi granice, w ręce ich nieprzyjaciół oddał: najmniejszego po nich nie zostało znaku, oprócz smutnych Imion, y pamiątki żałosney zażrebaney po Księgach. Roku Swiata Dwutyśiącznego Pięćset ośmdzieśiat czwartego.

Jednemu tylko Krolestwu Amalecytow przepuszczono, y pozwolono do upamiętania dosyć długiego czaśu, ale gdy y ci potym dopełnili złości swoich

Część I.

prze-

(x) Jozue 10. X. 11. (y) Jozue 11. X. 20.

przewidzianej liczby, spuścił na nich Bog sprawiedliwą karę. Przykazał surowo Saulowi: *Idź, a pobij Amaleka, a zburz wszystko jego, nieprzepuszczay, ani požaday niczego z rzeczy jego, ale wybij od Męża aż do Niewiastry, y Dziecię y Sjącego.* (z) Wypełnił Saul wszystko: wybił cały Amalecytów Narod, nad Krolew się tylko ich Agagiem uzalił, za co gniew Pański y na siebie samego zaciągnął; Posłał zaś Bog Proroka Samuela, który y Agaga zabił, y Saulowi za nieposłuszeństwo odrzucenie od łaski oznaymił. Roku Świata Dwutyśiącznego Dziewięćset Sześćdziesiąt Czwartego.

ROZDZIAŁ III.

Wybranego Ludu wolność y Krolestwo ginie.

Narod ten nazwany Izraelski, szczególnie ulubiony Bogu, poki wierny, poki zachowujący Święte Prawa, y rozkazy Jego: o którym Sam przyrzekł
Część I. Abra-

(z) 1. Regum 15. v. 3.

Abraamowi ze go rozmnoży iako Gwiazdy na Niebie, y piasek na brzegach Morfkich. Tak rozkrzewiony, szczegulne łaski y dobrodzieystwa odbierał od Boga, ile razy służył mu wiernie, y pokornym sercem zachowywał Święte Przykazania Jego. On to był szczęśliwy Narod, który aby uszedł nieprzyacielskiego miecza, Bóg rozdzielił morze, przez ktore suchą nogą przeszli, a za nimi zatoneła wielka nieprzyaciela liczba. Oni to byli, których Bog przez Puszczę szerokie we dnie Obłokiem iasnym, w nocy słupem Ognistym do ziemi obiecanej prowadził. Oni, których przez lat czterdzieści cudownym z Nieba pokarmem żywił. Oni byli, za których sam Bog przez Anioły wojował, y niezliczone Narody z zwycięstwem w ich ręce podawał. Ten to był Narod, który Bog osobliwą opieką, dobrodzieystwem, y łaską nad insze opatrywał; mając zawsze szczegulny wzgląd na to, że z niego przewidział y wybrał Niepokalaną Pannę, z ktorej miał przyiąć Ludzkie Ciało, aby Świat zgubiony wybawił. Dla tego ten Narod nad insze uszczęśliwiał, iemu

Część I.

Taie-

Tajemnice wiecznych skrytości swoich obiaśniał, iemu naypierwey Święte Prawa swoje na piśmie podał: z niego Prokrow obierał, na opowiadanie Swiatu Przykazań, y wyrokow swoich. Lecz o iak wiele razy, gdy ten Narod zaczął się psować, y w nieprawości padać: gdy nie był posłuszny na Święte rozkazy Boga, karał go straszliwie na przykład wzyłskim Krolestwom ziemi. Za niewierność naypierwey, że zapomniawszy o Bogu, kłaniać się zaczęli bałwanowi, trupem *Poległo won dzień około Dwudziestu y trzech tysięcy ludzi.* (a) Za inrze nieprawości, to ogniem z Nieba spuszczone: to ognistemi węzami, to inzym sposobem śmierci, poginęło tak wiele, że z Sześciu-kroć sta tysięcy policzonych Mężow, tam y sam śmiercią na pułstyniach pogineli wszyscy: wyiawszy dwóch którzy do Ziemi obiecanej doszli. Już po otrzymaniu obiecanej ziemi, gdy znowu powracali w nieprawość, na swawolę zażywali wolności, dopuścił Bog niewolę: *Dał ich w ręce Filistynow przez Czterdzieści lat.* (b) Potym gdy y tu niebyło nie-

Część I.

pra

(a) Exodi 32. 5. 28. (b) Judic: 15. 5. 1.

prawościom końca, za grzech nieczyłty skarał ich domową Woyną, w ktorey trupem miecz położył około Osmdziesiąt y trzech Tysięcy ludzi, y całe pokolenie Beniaminowe wytepiłone iest. (c) Po niedługim czasie znowu za nieusznanowanie Domu Boskiego, podał ich w moc nieprzyiaciół. *Zwiedli tedy bitwę Filistynowie, y porażon Izrael, y uciekł każdy do domu swego: y porażka wielka była, y poległo z Izraela trzydzieści tysięcy pierwszych* (d)

A co nayżałośnieysza, owa cudowna Skrzynia Pańska, w ktorey naywiększą pokładali nadzieję, dla Boskich Przykazań tam złożonych, skarb ten nie oszacowany, y nad życie własne droższy, w tey bitwie wzięto. Odzyskali prawdę tę Pańską Swiätynię w krotce, lecz znowu z swoją utratą: bo że ią z nieusznanowaniem między siebie przyięli, skarał ich Bog nagłą śmiercią. *Pobił z ludu Siedmdziesiąt Mężow, y pięćdziesiąt tysięcy pospolstwa. y płakał lud dla tego, że Pan poraził pospolstwo porażką wielką.* (e) Ro-

Część I.

ku

(c) Judic: 20. (d) I. Reg: 4. a 5. 10. (e) I. Reg: 6. a 5. 19.

ku Swiata dwutyśiącznego dziewięćset trzy
dziesiątego dziewiątego. Nawet za czasów
tak Świętego Krola Dawida, gdy się za-
gęściła między ludem nieprawość, prze-
puścił na nich morowe powietrze, którym
przez trzy tylko dni, *Umarło z ludu od
Dan, aż do Bersabee, siedmdziesiąt tysięcy
Mężów.* (f) Roku Swiata trzechtyśiączne-
go siedmnaściego.

Upamiętali się cokolwiek, przywro-
cił też Bog szczęśliwe lata; lecz nie dłu-
go, iak cnota, tak szczęśliwość trwała.
Znowu w nich wzięła gorę rozwiozłość,
znowu Bog karać zaczął. Po śmierci Sa-
lomona dopuścił cały Narod rozerwać na
dwa Krolestwa: na Jzraelskie y Judzkie.
W rozerwanych siłach już byli słabsi, lecz
y tak nie przedstawiali przez grzechy zacią-
gać na siebie karania: Złotey wolności
ktorą im Bog utrzymywał, zażywali na
swawolą, poki w niewolą nieposzli. Nay-
pierwey Krolestwo Jzraelskie doszło zło-
ści swoich granicy za Rządów Ozeasza
Krola. Groził im Bog często, przesłuze-
gał, do upamiętania nakłaniał, przez ro-
żnych Proroków, ale w zaslepieniu na nic

Część I.

im

(f) 2. Reg 24. V. 15.

im to nie wyszło, tylko na większą nie-
wdzięczność przeciwko wiecznemu Panu,
poki nie nastąpił początek upadku, nie-
prawości y wolności koniec. Niepotrze-
ba było na ich karanie więcej, przepu-
ścił Bog, okrutny Asyryczykow Narod z
Salmanazarem Krolew, który po trzyle-
tnim oblężeniu, Samaryą dobył, całe Kro-
lestwo podbił, lud wszystkie z Krolew
Ozeaszem, z Książętami y Pany, w obcą
krajnę, w kaydanach, w niewolą, iak by-
dło zapędził, Miała, Pałace, przepyszne
Dwory, y owę tak piękną Ziemię swo-
iem poganami osadził, Krolestwo zbu-
rzył, y wywrocil. (g) Roku Swiata trzy-
tyśiącznego trzechsetnego czternastego.
Wzlotey wolności niechcieli służyć Bogu,
będąc Panami: upokorzyła pyszne karki
Pogańska ręka, musieli w kaydanach słu-
żyć obcym Narodom niewolnikami.

Drugie Krolestwo Judzkie ieszcze Bog
w wolności zostawił, które tak straszny
braci swoich upadkiem strwożone, udało
się cokolwiek w pokorę, lecz w krotce,
iako zepsutym ludziom zwyczajna,
w szczęśliwości zapomnieli znowu o da-

Część I.

wcy

(g) 4. Reg. 17.

wcy wszelkiego izczęścia, powrocili w nieprawość. Pracowali nad niemi Prorocy, bliską opowiadając zgubę, iezeli nienastąpi poprawa. Lekce to wazyli, zatykali uszy, zatwardzali serca. W tym naybarzciey pokładali nadzieię, że Bog lubo sprawiedliwy, y za grzechy karze, atoli przynaymniey mieć będzie wzgląd na ow Salomonow Kościół, ktoremu tak wielkie Przywileie nadał, iż nieda na zburzenie Pogaństwu tak Świętego Domu, y dla niego Ludowi przepuści. Dla tego Prorok Jeremiafz iuż im rzetelniey mówił, że płonna ich nadzieia, iezeli nie porzucą grzechow. Y stanąwszy czasu iednego w bramie Kościoła, tak na nich Imieniem Boga wołał: *Uczynię domowi temu, w którym wzywano Imienia mego, y w którym wy ufacie, y mieyscu, ktorem dałem, y Oycom waszym, iakom uczynił Syłowi. Odrzucę was od oblicza mego, iakom odrzucił wszystkie bracią waszą.* (h)

Nieznośna im ta nowina była: ponieważ to iest naycięższe na lud wierny karanie, kiedy Bog dla ich nieprawości dopuszcza niewiernym Burzyć Święte Kościoły, y

Część I.

Chwa-

(h) Jerem: 7. a X. 14.

Chwałę Imienia swego, wywracać. Lecz miało poprawy, w tak grube zabrnęli ciemności, że wierzyć temu niechcieli, aby Kościół tak upodobany Bogu, miał się na spustoszenie dostać, na który tak wiele kosztow łożono, który tak pięknym kształtem wybudowano z podziwieniem całego Swiata. Dla tego zakazywali Książęta y Panowie Jeremiafzowi wspominać o tym. A gdy ten nieprześtawał wołać, zabić go za to chcieli. Przecież Jeremiafz nieustraszony narzekał; że y Dom Boży zburzony zostanie, y Krolowie, Książęta, y Panowie ze wszystkiemi ludźmi, iedni poginą w obleżeniu głodem, drudzy morowym powietrzem, inśi polegą mieczem, inśzych bicz pogański iak owce w niewolą zapędzi. Rozumiałem, mówi Jeremiafz, że tylko prostacy *Łodobno nędzni są, a głupi nieznają drogi Pańskiej, Sądu Boga swego, a tak poydę do celniejszych, y będę im mówił: bo oni poznali drogę Pańską, y sąd Boga swego. A oto ieszcze ci więcey spółem złamali iarzmo, potargali zwiąski.* (i)

Y na Kapłańskie grzechy y lenistwa
Część I. narze-

(i) Jerem. 5. a X. 4.

narzekał, iż niemi przybliżają upadek Krolestwu, Kapłani nierzekli, gdzie jest Pan: a umiędzy Zakon nieznali mię, y Pasterze wykraczali przeciwko mnie. (k) Te płaczliwe narzekania podał y na piśmie Prorok Jeremiaśz, opowiadając zburzenie Krolestwa, a gdy ie Krol y Panowie spalić kazali, znówu drugi raz wypisane rozrzucił. (l) Lecz gdy y to od nieprawości oderwać ich niemogło, zażył na nich Bog nadzwyczajnych sposobow, przestrzegając, aby sprawiedliwej zemsty zaciągać przestali. Kazał wziąć Jeremiaśzowi okowy y łańcuchy na szyję, y na zapamiętałych wołać: że się już zbliża niewola, czas karania następuje: iż tak obciążeni kaydanami, w niewolę poydą, inși mieczem y głodem poginą. (m) Trupy dzieci swoich od głodu ieść będą, a gdy y tych niestanie, iż własne swoje ciała zwierzom ziemi, y ptakom powietrza, na pozarcie dadzą. Drugi raz kazał mu wziąć w rękę garniec glinianny, y przed oczyma ich uderzyć nim o ścianę, wołając: *Tak stłukę lud ten, y to Miasto, iako się tłucze naczynie gliniane*

Część I. ktore-

(k) Jerem: 2. 8. (l) Jerem: 36. (m) Jerem: 21

ktorego niemożę więcej naprawić. (n) Y nakarmię ich mięsem synow ich, y mięsem Corek ich: y każdy będzie iadł mięs, przyjaciela swego w obleżeniu, y w ucisku, w którym ie ścisną ich nieprzyjaciele. (o)

Co się wszystko spełniło za Sedecyasza Krola: gdy na to nie niedbali, przydawali grzechy do grzechow, prowadząc dni wesole w krotce nastąpił czas zemsty. Krol Babiloński Nabuchodonozor wojsko ich zwyciężył, Miasta wszystkie podbił: Naymocniejszy Jeruzalem obległ, głodem y nędzą ściśnione dobył. Ludzi znędnionych utrapieniem, podeszłych y młodych, Panny y młodzianow, nawet maleńkie dzieci, w pień wyciął, wszystkie ulice Miasta krwią nieszczęśliwych oblał, Krolewskie nawet dzieci w oczach Krola zabił, Krolowi oczy wyłupił: y obciążonego kaydanami z resztą pozostałych od miecza ludzi, z Książętami, y przezacnemi Panami, w niewolę do Babilonu zapędził. A co nayżałośnieysza, owo mądrości Ludzkiej osobliwsze dzieło, Kościół tak wspaniały, y upodobany Bogu, ze wszystkich skarbow złupił, y

Część I. D zapa-

(n) Jerem: 19. 11. (o) Jerem: 19. 9.

zapalił, Miałto całe, wspaniałe mieszka-
nia, przepyszne Krolow y Książąt Pała-
ce, w perzynę obrocił: Wieże y mury o-
balił, całe Krolestwo upadło, moc y po-
tęga, bogactwa y skarby w cudzą krainę
na rozproszenie poszły; z Kościoła y tak
pięknego Miasta smutna mogiła gruzow
y rozwalin została. (p) Roku Swiata trzy-
tyśiącznego Czterechset czterdziestego
szóstego

Dopiero, lecz po czasie, uwierzono,
czym Bog przez Prorokow groził; a że
się upamiętać niechcieli, swoje wyroki
sprawiedliwie wypełnił, im dłużej na-
pominał y cierpliwie czekał, tym stra-
szliwiey skarzał, y wytepił.

ROZDZIAŁ IV.

*Krolestwo Assyryjskie czyli Medow
upada.*

WKrotce po rozdzieleniu Synow Noe-
mowych na ziemię; Nemrodus w
swoim Pokoleniu nad inŝych odwazny,
to Krolestwo z Babilonią stołecznym Mia-
stem

Część I.
(p) Jerem: 52.

stem wystawił. Roku Swiata Tyśiączne-
go, Ośmsetnego, siedmdzieśiat dziewią-
tego, y sam godnym Krolow męstwem,
nieustraszoną potęgą, przez sześćdziesiąt
y ośm lat rządził,

Nastąpił po nim Ninus Syn, w mę-
stwie y szczęściu wojennym Oycu swe-
mu rowny: ten całą Assyryą podbił, od
ktorey Krola Assyryjskiego imie y Berło
sobie własne uczynił. W tym naywię-
cey nieszczęśliwy, że przez wystawienie
posągu na pamiątkę zmarłego Oycy Nem-
roda, całemu Krolestwu był początkiem
do zapomnienia o Bogu, porzucenia Wia-
ry, y czczenia bałwanow. Ztąd raz na
zawsze zabrnawszy w tak grubą ślepotę,
całe to obŝzerne Państwo pomnażało się
w nieprawości, przez całe Szesnaście wie-
kow, aż do upadku swego. Przez te
wszystkie lata narachowało iednego po
drugim Czterdziestu dziewięci Krolow,
ktorzy gdy rządzili Państwem, samych
siebie rządzić zaniedbali rozumem, lecz
wyuzdaną swawolą zły przykład dawali
całemu Krolestwu, do ściągnięcia z Nie-
ba sprawiedliwey kary.

Długo im służyło szczęście, liczne
Część I. Da zwy-

zwyciężali nieprzyjaciół woyska: podbi-
iali Zamki, y obronne Miasta wzmagali
potęgą sił swoich: sławni często zwycię-
stwem, a osobliwie pod czas tych dwóch
Krolow, Salmanazara y Nabuchodonozora:
z których pierwszy Krolestwo Izrael-
skie zgubił, drugi Judzkie. Lecz w swo-
im szczęściu bardzo ztąd nieszczęśliwi,
że w nieprawościach trwając samym so-
bie przybliżali upadek; Napominał ich
Bog często przez Proroki swoje, y po-
przedzające karania. Bo y Tobiasz, Je-
remiasz, y Daniel, pracowali nad niemi,
odwodzili od grzechow, y prowadzili do
uznania Boga. Y za Senacheryba Krola
pod Jerozolimą miecz Anielski przez ie-
dną noc trupem położył sto osmdzieściat
y pięć tysięcy ich zbroynego woyska. (q)
Y Nabuchodonozora pysznego ich Krola,
Bog z Tronu zepchnął, y policzył między
bydlęta, aby przez siedm lat błakając się
po dzikich lasach, z zwierzętami ziemi
pokutował o trawie, za swoją wyniosłość.
(r) Co iemu wielce pomogło do przebła-
gania Boga: lecz nie pomogło Potomkom
do upamiętania.

Część I.

Trzeci

(q) Jsaia 37. 36. (r) Dan: 4. 30.

Trzeci po nim Syn iego Baltazar z lu-
dem swoim dopełnił liczby grzechow do
upadku, y zakończył Krolestwo. Zgro-
madził ten na to samo nieszczęście z ca-
łego Państwa nayprzednieyszych Panow:
aby ich uczył, y pokazał możności
swoiey wielkość, y Skarbow bogactwa: a
gdy na to zażył, z Kościoła pobranego w
zdobyczy bogatego naczynia, częstowa-
nie to sprawiedliwym sądem obrociło się
w zgubę. Bo pod czas nayweselszey chwi-
li pokazała się na ścianie Niebieska ręka,
pisząca wyroki Boskie na upadek całego
Państwa, w te słowa. *Policzył Bog Krole-
stwo twoie y dokonał go, zawieszonyś na
wadze, y naleziony mniey mający. Rozdzie-
lone jest Krolestwo twoie, y dano go Medom,
y Persom.* (s) Y zaraz następującej nocy
Cyrus Babilonii dobył, *teyże nocy zabity
jest Baltazar.* (t) Krolestwo upadło, wszy-
stek Narod który od miecza przy życiu
został, w kaydany y w niewolą poszedł,
Roku świata trzytyśiąc sześćset szesnaste-
go. Trwało to szczęśliwe y bogate Kro-
lestwo przez lat Tyśiąc sześćset trzydzie-
ści y siedm.

Część I.

ROZ.

(s) Dan: 5. a 26. (t) Ibid: 5. 30.

ROZDZIAŁ V.

Krolestwo Perskie ginie.

Perskiego Krolestwa początki szczęśliwe utwierdziła wyborna Cyruśowa cnota. Zbrodnie ludu y Potomkowiego nieszczęśliwy przyniosły mu koniec. Cyrus trzy Krolestwa pierwey zawoicowałszy, Medow, Persow, y Lydow, gdy czwarte Assyryjskie orężem przyłączył, stał się całej Azyi Panem, którą Perskim Krolestwem nazwał, do śmierci dotrzymał, y w rządy Potomkom podał.

Lecz tę wszystkłą szczęśliwość, którą Cyrus swoją Cnotą zasłużył, wywrocila za czasem Obywatelow nieprawość y następujących Krolow. (u) To Krolestwo w pomyślne bogactwa y szacowne skarby obite, tylko przez lat Dwieście y osm trwało, wiele zwyciężało y podbiło Narodow, poki służyło szczęście; Lecz gdy oni nie Bogu ale nieprawościom służyli, te im przyspieszyły, y przyniosły nie-

Część I.

szczę-

(u) Dan: II.

szczęśliwy koniec. Za Rządow dziesiątego Krola Daryusza Kodomana, od Alexandra Macedona zbici, Krolestwo y Krola, y wolność straciwszy, przenieśli się w niewolę do Grekow. (w) Patrzył świat na ten prętki upadek Roku od stworzenia swego Trzytyśiąc siedmset dwudziestego czwartego,

ROZDZIAŁ VI.

Greckie Krolestwa iedne z drugich powstając upadają.

OD Roku Swiata Tyśiąc ośmset dziewięćdziesiątego, kiedy Egialeus w tych krajach (gdzie potym Greckie Państwo kwitnęło) Krolestwo Syegoneńskie założył, ośm z swoiemi Krolmi Narodow ieden po drugim upadając, y z upadku tych powstając po sobie, wyginęło. Dziewiąte nastąpiło Krolestwo Macedońskie wzbudzone przez Macedona Filipa, którego Rzeczpospolita Grecka za Wodza obrała, y z nim szczęśliwie prowadziła wojny. (x) Lecz szczęśliwszą bydz za-

Część I.

częła

(w) I. Mach: I. (x) Knd: Hist: Opus 2.

częła Grecya za Syna iego Alexandra W. który lat mając dwadziescia obiał Oyca swego rządu, y w krotce cały świat zwycięstwami napełnił. (y)

Naypierwey Tebanow z Krolew zwyciężył, Teby wspaniałe Miasto spalił, zbroynego Tebanow ludu Trzydzieści tysięcy w niewolę zabrał. Po tym woyska na Azyą obrocil, Persom wypowiadając wojnę tak szczęśliwą dla chwały Narodu swego, że z początku tylko czterdzieści tysięcy woyska mając na niezliczone zastępy Persow uderzył. Pierwszą potyczką w Bitynii szesćkroć stotyści woyska zwyciężył: drugą w Cylicyi iedenasciękroć stotyści zbił, y rozproszył. w trzeciej y sam Krol Persow Daryusz dzieścićkroć stotyści utraciwszy zbroynego ludu, z życia wyzuty, całej Azyi z zwycięstwem Alexandrowi ustąpił. (z) Lecz nie długo po tym y Alexander W. który *Przeszedł aż do granic ziemi y zabrał łupy mnostwa narodow, y umilkła ziemia przed oczyma iego.* (a) Ktoemu zadna ludzka potęga oprzeć się nie mogła, który zwy-

Część I.

cieżał

(y) 1. Mach: 1. (z) Rud: Hist: opus: 2. (a) 1. Machab: 1. X. 3.

cieżał szczęśliwie wieletyfiące Woyfka, zawoiował tak szerokie kraie, od własnych grzechow zwycięzony nieszczęśliwie poległ. (b) Prożnowanie, pijaństwa, y nieczyłte swawole wydarły mu życie, z Tronu z traciły do grobu, Roku życia trzydziestego trzeciego, od stworzenia świata, trzytyfiac siedmset trzydziestego. Zwyciężyły niecnoty, ktorego Świat cały zwyciężyć nie mógł Sprawiedliwy BOG ukrocil mu życia, że się stał niewdzięcznym Bogu, za tak chwalebne y pełne zwycięstwa lata, z nim zgasła Greckiego Narodu chwała, całe iego Państwo na Cztery Krolestwa rozerwane, na Macedońskie, Azyatyckie, Syryjskie, y Egipskie: z ktorych wszystkie dopełniając z wolna do upadku swego nieprawości miary, iedno po drugim niszczały: na koniec z ostatnim Egipskim mocą y orężem Rzymian przełamane, z gruntu wywroczone upadły; ich niezliczone Narody w Rzymską niewolę poszły, Roku Czterytyfiacznego dwudziestego czwartego. (c)

Część I.

ROZ-

(b) Rud: Hist: opus: 2. (c) Daniel: II.

ROZDZIAŁ VII.

Znowu wzbudzone Judzkiego Narodu Państwo, znowu się do upadku nakłania.

PRzeszedłszy okropne rozwaliny tyle upadłych Krolestw, wracam się znowu w powstające Państwo wybranego ludu: o którym Prorok Pański powiedział, *Przywroci Pan Bog twoy poimane twoie, y zmituie się nad tobą, y zbierze znowu ze wszystkich Narodow między ktore cię był pierwey rozproszył.* (d) Przez siedmdziesiąt lat Narod ten w ciężkiej niewoli Babilońskiej cierpiał, poki tam nie wymarli nieszczęśliwi Oycowie y Matki, ktorzy byli przez swoje grzechy, zasłużyli na tak straszliwe karanie. A toli y tam ieszcze ich był Bog cale nie odrzucił od łaski: Bo y Jeremiasza Proroka z niemi do Babilonii posłał, y tam Daniela wzbudził, aby ich nauczali w kaydanach przeprosić za nieprawości Boga, żeby przynajmniey ich Dzieciom powrócić

Część I.

cić

(d) Deuter: 30. X. 3.

cić do wolności pozwolił. Y wysłuchał miłosierny Pan płaczliwe ięczenie, dał tyle sił Cyrušowi y uzaleni, że Krolestwo Assyryjskie podbił, Narod Judzki z niewoli wypuścił, Kościół ow Salomow spalony znowu budować pozwolił. (e) Roku Swiata Trzytysiąc Pięćset, sześćnastego. Daley za Artaxerxesa Perskiego Krola, pozwolono im wzbudzić y umocnić Jerozolimskie mury.

Wolność ta iuz była daleko słabsza, bo pod władzą obcych Krolow, za ktorych pozwoleniem obierali sobie Wodzow, pierwszym Wodzem był Zorobabel, ktory ich z Babilonu wyprowadził, potym ten urząd, po piątym Wodzu świeckim Nechemiaszu przeniosł się na naywyższych Kapłanow. Przez Czteryśta trzydziesci y cztery lat rządili się Wodzami: za czasem sił cokolwiek nabrawszy, umyślili przywrocić moc, y rządy Krolow. Pierwszy Arystobolus naywyższy Biskup y Wodz ludu tego Krolom się ogłosił, z wielką prawdą radością y nadzieją Narodu, lecz z małym pociechy skutkiem. Bo znowu wzniecone między

Część I.

niemi

(e) 1. Esdr. 1. a X. 1.

38 *wzbudzone'JudzkiegoNarodu Państwo*
niemi grzechy, ukracały im sił y mę-
stwa, Bog zbliżał ostatni upadek. (f)

Przez te wszystkie wolności lata za-
czawszy od uwolnienia z Babilonu rzą-
dzili się iakokolwiek rozumem, unikając
przynajmniey Bałwochwalstwa, ile ma-
jący za Wodzw Najwyższych Kapła-
now: Lecz w inſze nieprawości bez upa-
mietania brnęli: napominał ich Bog czę-
sto, to przez Prorokow swoich: Aggeu-
sza, Zacharyasza, y Malachiasza, który
był z Prorokow ostatni: to przez ro-
żne utrapienia y wojny. Bo ledwie
odetchnęli z Babilońskiej nędzy, napadł
na nich Ptolemeusz Krol Egiptu; Je-
rozolimy dobył, y na sto tysięcy ludu
w niewolę zabrał. (g) Gdy się obaczyli
y z tego nieszczęścia, a nie przestawali
grzechow, znowu Krol Antioch Jero-
zolimę y Kościół ze wszystkich Bogaćw
złupił, y na dwakroć sto tysięcy Judzkiego
ludu, nieprzepuszczając y maleńkim dzie-
ciom, trupem położył, krwią ulice Mia-
sta zbroczył. (h) Dopuscił Bog sprawie-
dliwy y to, że własny ich Wodz y Kapłan
Alexander Janneusz przez sześć lat Pa-

Część I.

nowa-

(f) Josephus lib: 13. Ant: (g) Josephus lib. 13.
antiquit: (h) 2. Machab: 5. a X. 12.

znowu się do upadku nakłania 39
nowania swego pięćdziesiąt tysięcy z nich
wybił: osmset najznaczniejszych, kto-
rzy ganili okrucieństwo iego, wywie-
szyć kazał, a przed ich oczyma żony y
dzieci mieczem pozabijać. (i).

A przecię y te już tyle razy pono-
wione karania nie utamowały zepsutego
ludu, aż na koniec zawoiovani od Pom-
peiusza Rzymskiego Wodza, który Jero-
zolimy dobył, dwanaście tysięcy ludu
mieczem położył, siły Krolestwa do koń-
ca osłabił. Podniósł był ieszcze przy-
schyłku głowę Antygonus ostatni Krol z
tego Narodu, y z domu sławnych Ma-
chabeuszow ostatni, lecz y ten za podu-
szczeniem Heroda od Rzymian poymany,
w Antyochyi Mieście, iawnym na rynku
ucięciem głowy, życie y Koronę utracił,
a z nim Narod cały Krolestwo y wol-
ność. Roku Swiata Czterytyśiąc czter-
naściego. Y tu się dopiero skończyło Pa-
nowanie Pokolenia Judy przez tak długi
czas panujące: bo lubo w niewoli Babi-
lońskiej ustalili na Sedecyaszu Krolowie,
atoli z tegoż pokolenia zarządzili Narodem
Wodzowie, zaczawszy od Zorobabela, aż
do tego ostatniego Antygona. (k)

Część I.

Tego

(i) Joseph. lib: 3. Ant: (k) Joseph. lib. 13. Ant:

Tego czasu narodził się na świat oczekiwany od wieków B O G Wcielony Chrystus, Roku Swiata Czterytyśiąc pięćdziesiąt trzeciego, iako obiecał przez Jakoba Patriarchę przed Tyśiącem sześćset sześćdziesiąt y dziewięć lat: *Nie będzie odcięte berło od Judy, ani Wodz z biodra jego, aż przyjdzie który ma być przystany, a On będzie oczekiwaniem Narodow.* (1)

Po śmierci Antygona dośladali się Żydzi pod Panowanie Rzymian, od których za Augusta Cesarza Herod kupił sobie pozorne imię nad niemi Króla. Zamyślali znowu nieraz zrzucić z siebie niewoli iarmu, lecz daremnie: bo w ślepotcie sumnienia, która z nieprawości rośła, tak daleko zaszli, że nic niedbając na nacyfłszą niewinność w Cielonego BOGA, nic na Nauki, Kazania, na wielkie oczywiste cuda, śnieli go złośliwie prześladować. Na koniec gdy barziej oślepli, y w złości zatwardzili serce, odważyli się na owo najstraszliwsze okrucieństwo, na które drżała ziemia, z mieysc ruszyły się twarde skały, słońce cmić się musiało, y Księzyc; na okrutną śmierć wydali niewinne-

Część I.

winne-

(1) Gen: 49. X. 10.

winnego Syna Boskiego, Roku od Narodzenia Jego trzydziestego czwartego. (m)

ROZDZIAŁ VIII

Ostatni upadek Judzkiego Państwa, zburzenie Jerozolimy, odrzucenie Narodu.

TEn grzech był dopełniający nieprawości miary, po którym zaczęło następować z wolna odrzucenie od Boga, y wieczna niewola. Czekali im Bog ieszcze przez lat trzydzieści y pięć po śmierci Jezusowej, y owšem przez cztery lata, przed zaczęciem wojny oczywiście napominał do pokuty, aby gdy doczesnie ginąć będą, przynajmniej nie zginęli wiecznie. A najpierwey roku od Narodzenia JEZUSA sześćdziesiątego piątego, po śmierci zaś Jego trzydziestego pierwszego, wzbudził Pan Bog w Jerozolimie ieszcze iednego Proroka, który przyszedł zgubę opowiadał, y cały Narod do pokuty zachęcał. Pisze o nim Josephus Dzieiopis na ten czas Żydowski w te słowa.

Część I.

Nie

(m) Mat: 27. a X. 45.

Nie iaki syn Anani prosty y wieyski, cztery lata nim się zaczęła Wojna w wielkim pokoiu y dostatku Miasta onego, gdy na dzień Święty przyszedł, wołać począł, głos od wschodu, głos od zachodu Słońca, głos od czterech wiatrow, głos na Jeruzalem, y na Kościół, głos na nowe Matężństwa, głos na lud wszystek, tak wołał we dnie y w nocy, biegając po wszystkich ulicach Miasta onego, niektorzy zaczęyszy o nieszczęśliwe to Proroctwo frasując się, ubili go srodze, a on nic o siebie, y do tych ktorzy go bili niemówił, tylko toż mówił co y pierwej. Urząd rozumiejąc że iakie wzruszenie w nim Boskie było, wiedli go do Starosty Rzymskiego Albina, gdzie barzo ubity, y podrapany, nikomu się niewypytywał, ani płakał, tylko żałośnie wołać, za każdym uderzeniem mówił: Biada! biada Jeruzolimie! a gdy go Starosta pytał, coby był, y dlaczego te słowa mówi? nic mu nie odpowiadał, aż go puścić za szalonego osądziwszy musiał. A on aż do czasu wojny do nikogo nie wchodził, z nikim nie mówił, ale się tylko iakoby w rozmyślanii modlił y mówił: Biada, biada Jeruzolimie! nikomu źle niemówił, gdy go kto bił. y tym ktorzy mu

Część I.

ieść

ieść dawali, nie dziękował. A naywięcej w Święta wołał przez siedm lat, y siedm miesięcy ustawicznie, a nigdy nie ochrył, ani się zmordował, aż do samego obleżenia, gdy się iego Proroctwo pełnić począł, dopiero przestał. Po murach chodząc wielkim głosem wołał: Biada, biada Miastu y Kościołowi, a na koniec gdy rzekł. Biada y mnie samemu! Kamieniem postrzelony umarł, poty Josephus. (n)

Potym Roku sześćdziesiątego ósmego, a po śmierci Jezusowej 35. pokazywać się zaczęła nad Jeruzolimą okropna Gwiazda, na wzor ogniściego miecza; nad to, iedney nocy widziano światłość wielką w Kościele. Drzwi Kościelne miedziane, ktore ledwie dwudziestu ludzi otworzyć mogli, w nocy otworzyły się same. Widzieli do tego przed zachodem Słońca po powietrzu zbliżające się ku Miastu ogromne Woyska: w Kościele słyszeli straszliwe iakieś ięczenie y głosy. Wychodźmy ztąd, wychodźmy ztąd. (o) Tuż zaczęła się Rzymska z Zydami Wojna, z tej przyczyny: Florus Starosta Rzym-
Część I E ski

(n) De Bello Judaico lib: 2 Cap 12. (o) Joseph: de Bello Judaico lib: 7. Cap. 12.

ski Poganin, z przepuszczenia Boskiego wielce obciążał ten zapamiętały Żydowski Narod: Żydzi rzucili się do broni, Wojsko Flarufowe zbili, a gdy przybył na pomoc Flarufowi Cestius Starosta Syryjski, y tego porazili, przez co zaciągneli na siebie wielką nienawiść od Rzymian. Tym czasem między niemi same mi niezgody powstały, z nich rozruchy y domowe wojny: w których gdy sami siebie bez miłosierdzia rabowali, palili, y zabijali; Wespazyan po śmierci Nerona tegoż samego czasu za Cesarza Rzymskiego obrany, zlecił Synowi swemu Tytusowi, aby uspokoił tę Żydowską hardość, y rozboie, Roku siedmdziesiątego drugiego. (p)

Aże gdy kogo ma Bog sprawiedliwy karać, odbiera mu naypierwey rozum, aby nie dociekł następującego nieszczęścia: zaślepieni Żydzi nieprzenikając na co się zaniosło, ziechali się bogato, wspaniale, y licznie ze wszystkich krajów swoich do Jerozolimy, na wielkie Święto, tegoż samego czasu, którego byli przed laty Zbawiciela Jezusa na śmierć

Część I.

wy-

(p) Baronius sub Jisdem Armis

wydali. Czekał na to oltroźnie Tytus, y gdy się doczekał tak liczego zjazdu, niespodzianie z wielkim Wojskiem przybył, y dnia czternastego Kwietnia położył swoy oboz na Gorze Oliwney, z ktorey niegdy P. Jezus na to Miasto patrząc płakał, y przepowiadał zburzenie. Zatrwożeni Żydzi, sił sobie dodając y ferca, z Miasta na Rzymian czynili częste wycieczki, dosyć szczęśliwe, z początku: lecz powracając w mury, samych siebie w niezgodzie y rozruchach gubili. Tym czasem Tytus żwawo nacierał na Miasto, mur ieden otrzymał, po kilku dniach y drugi, na trzeci bez przestanku biał, Żydzi nieprzestawali wycieczek czynić, lecz co raz byli słabsi. Łapali ich w niewolę Rzymianie, y po pięć set codziennie w oczach Miasta wieszali, aż za czasem y mieysca na szubienice nie stało. Przyczynił okropney klęski w Mieście wielki wzniecony pożar, który im na kilka lat przygotowane żywności spalił: ztąd głód ciężki nastąpił, ktorego nie mogąc wytrzymać, wiele z Miasta uciekało do Rzymskiego Obozu, śmierć raczej obierając, niżeli nadzieję nieszczęśliwego życia. (q) E2 To

(q) Josephus de Bello Judaico lib. 6. cap. 1.

To widząc Tytus aby Żydzi nawet dla zbierania dopożywienia trawy wybiegać nie mogli w pola, kazał wałem potym y murem obtoczyć całe szerokie Miasto. Nad spodziewanie ludzkie barzo w prędkim czasie dokończyła się ta wielka praca: bo dnia 15 Maia całe nieszczęśliwe Miasto wielkim wałem y murem w około zamknięto. Bez liczby ich głodem w Mieście pomarło: a tym którzy z głodu uciekali do Rzymskich straży, brzuchy żołnierze pruli, spodziewając się w nich złoto naleść, które Żydzi iedzeniem ukryć przed Rzymianami chcieli, znalazło się przez iedną noc tak zprotych trupów całe dwa tysiące. Patrząc na tych Tytus lubo poganin, lecz z przyrodzenia nad zwyczaj miłosierny, oczy y ręce ku Niebu podnosił, oświadczając się przed Bogiem, iż nie był przyczyną tak strasznego okrucieństwa: gdyż tyle razy upewniał ich o swoiey nad niemi łasce, byle się poddać chcieli. Jakoż tak strasznego u trapienia iedyną była przyczyną, ślepotą w nieprawościach, y zatwardziałość iuż dopełniaiąca miary: bo y sam Żyd Josephus który na to patrzył, y sam to wszystko

ko opisał, tak w żalu zawołał: Bog lud ten potępił! y wszystko na ich zgubę obrocił! gdyby byli na tak złych Rzymian nieprzyzli, albo by ich ziemia pożarła, albo potop, lub ogień z Nieba. (r) Od zaczęcia oblężenia dnia 14 Kwietnia aż do pierwszego Czerwca, umarło od głodu w Mieście, których trupem wyrzuciono za mury, sto piętnaście tysięcy, y osimdziesiąt ludzi, oprócz znaczniejszych których w Mieście grzebli. Tak ciężkim głodem ściśnieni, niemając żadnego pożywienia, skory, pasy, trzewiki, rzemie nie iedli, a gdy y tego niestało, gnoy y plugastwa swoje, na koniec y sami się zabijali, y ciała zabitych żarli. Zaczyna iedna Pani, Marya Corka Eleazara, niemogąc głodu wytrzymać, własnego synaczka zabiła, upiekła, aby nim cokolwiek w tak ciężkim głodzie zatrzymała życia, toż czyniły y infse nieszczęśliwe Panie, którym lepiej zapewne było nigdy nieznac dzieci, albo nigdy na świat się nie rodzić, niżeli przez swoje zbytki y nieprawości zasłużyć od Boga na tak straszne karanie. Zaczni niektórzy uciekając z Miasta przed Tytusem zeznali iż wtym

Część I. oble-

(r) Joseph: de bello Judaico lib: 7. cap. 1.

oblężeniu na sześć kroc sto tysięcy ludzi od głodu pomarło. (s)

Szczerze ich żałował Tytus Pan z przyrodzenia miłosierny, dla tego posyłał, aby się użalili nad sobą y zdali na łaskę: żeby wzgląd mieli przynajmniej na Kościół, który pod zburzenie podpadnie, jeżeli się użyć nie dadzą; przecież y tu ślepota niepozwoiliła im do upamiętania mieysca. Więc dnia 13 Sierpnia dobył Tytus niższego Miasta. we trzy dni potem mocny szturm przypuścił na wieżę Antonia zwaną, blisko przy Kościele, y tę gdy otrzymał, rzuciło się Wojsko ogniem y mieczem na dobycie Kościoła. A lubo Tytus surowo przykazał, aby pilnie ochraniać Świątyni, przecież ieden żołnierz zgniewu wrzucił oknem do Kościoła ogień. Ostatnich sił dobywali Żydzi, aby ugasić wzniecone płomienie, przyśkończył y Tytus, żywo ratować kazał, lecz już nie nie pomogła żadna ludzka obrona: rozszerzył się po Kościele pożar, y wkrótce w smutny popioł obrocił, tak wspaniałe tylu wieków naykosztownieysze dzieło, Świątynią tę Pańską, tak upodobaną

Część I.

Bogu,

(s) Joseph: de Bell: Jud: lib: 7. Cap. 6.

Bogu, która aż do tego 15. dnia Sierpnia stała, od pierwszego zbudowania przez Salomona Krola lat tysiąc sto trzydzieści, od odnowienia swego za czasu Cyrusa lat sześć set trzydzieści dziewięć. (t)

Tak gdy Bog sprawiedliwy ostatnie karanie przybliża na ludzi, zaczyna od S. Domow swoich, z cięższym utrapieniem na to patrzących tych, którzy Świątyni Pańskich szanować niechcieli. Wiele Żydowskich Kapłanow uciekających z ognia y zkatow dogorywającego Kościoła, miecz Rzymski trupem położył, reszta ze wszystkim Żydostwem do Miasta wyższego uciekło. To wyższe Miasto za niedobyte śadzili y sami Rzymianie: przecież sprawiła to karząca sprawiedliwość Boska, że go Tytus (w krotce szturmem dobył. Jeden tylko jeszcze zostawał Zamek na Gorze Syońskiej, także zdaniem ludzkim niedobyty, w którym się zamknęła na koniec wielka liczba Żydow uciekających przed ogniem y mieczem: lecz y na ten uderzywszy potężnie ze wszystkim Wojskiem Tytus, dobył go szczęśli-

Część I.

wie.

(t) Joseph: de Bello Juda: lib: 7. a cap. 9.

wie. (u) Osmego dnia Września Roku tegoż od Narodzenia Chrystusa siedmdzie-
siątego drugiego. Y ten dzień dokończył
wszystkiey potęgi y Panowania wybrane-
go niegdy Narodu. Wtym całym obleże-
niu, wybito ich y wymorzono głodem
Jedynaście kroć sto tysięcy. Wniewola-
wzięto Dziewięćdziesiąt y siedm tysięcy,
opócz tych, których poprzedano bez li-
czby, osobliwie Niewiaśc, y młodzi, y
których gromadami w przód popędzono
do Rzymu na znak zwycięstwa. (w)

Tu zgaśła tak liczego Narodu chwa-
ła, dopełnione nieprawości okryły ją cie-
mnością wieczną. Miasto całe zburzone,
Bogactwa wszystkie y Skarby od Rzymian
zabrane, Zamki koźtowne. Pałace, y
przepyszne Domy, mocne wieże, y mury,
zgruntu Tytus wywrocić kazał, tak, że
kamień na kamieniu nie został, wyjąwszy
trzy wieże ktore w całości zostawili Rzy-
mianie, na znak wielkości y wspaniałości
Miaśta, y dla pamiątki potomnym dla
opłakiwania tego smutnego upadku. Speł-
niły się nad nieszczęśliwym Narodem
Część I. prze-

(u) Joseph: de Bell: Jud: lib. 7. a Cap. 14.

(w) Joseph: de Bell. Jud. lib. 7. a cap. 17.

prześtrogi JEZUSOWE y Proroctwo
Daniela: *Miasto y Świątynią skazi lud z
Wodzem, który przyidzie; a koniec jego spu-
stoszenie, a poskończeniu Woyny postanowio-
ne spustoszenie.* (x) Y od tego czasu w
poimiech y wieczną nienawiść u wszyst-
kich Narodow poszedł lud Żydowski.
Zamyślali prawda podnieść ieszcze głó-
wę, y doświadczyć szczęścia; Zebrali
wielką gromadę ze wszystkich stron ro-
sproszonych swego Narodu ludzi, w Pale-
stynie nabudowali Zamkow, lecz znowu
za Adryana Cesarza od Sewera Rzym-
skiego Wodza porażeni są, opócz głodem,
y ogniem wygubionych, Pięćdziesiąt ty-
sięcy swoich trupow zostawili na placu.
(y) Reszta niedobitkow rośproszyła się
na świat, zktórych y my po dziś dzień
żałosne ostatki mamy, bez Krola, bez
Wodza, bez czci, Wiary, y cnoty tułają-
ce się po świecie: Abyśmy uznawali spra-
wiedliwe sądy panującego Boga: że choć-
by najmilszy y wybrany Narod, iakim
przed tym był ten lud Izraelski, ieżeli
porzuci przez nieprawość Boga, sprawie-
dliwym sądem odrzucony od niego upa-
da y ginie. Y te

Część I. (x) Dan: 9. 26. (y) Baronius.

Y te są od początku świata znacznie-
sze Narody y upadłe Krolestwa: Albo
raczej smutne upadłych Imiona, y żało-
sna zgubionych pamięć, dla przykładu
stoiących, aby z ich upadku znały, że
swoia szczęśliwość, potęga, y trwałość
jest od Rządcy, Naywyższego Pana, kto-
rego jeżeli przez grzechy opuszczają, opusz-
czone od niego walą się w nikczemność wie-
czną, poki aż dokońca nieupadną, y zginą.

DZIAŁ II.

Upadłe Chrześcijańskie Krole- stwa na wschodzie, y Połu- dniowych świata kraiach

W Spomniane od początku świata zgu-
bione Krolestwa, y zgruchotane
Korony, z radą, Męstwem, y sławą, u-
padłe Narody, rozsypane ich najmędrsze
rządy, wywrocone nieprzystępne Zamki,
rozwalone niedobYTE Miasta, z swoich
gruzow, rozwalają, y prochu, smutnym
Część I. upad-

upadkiem wyznają że Bog światem rzą-
dzi, podwyższa, y kiedy chce poniża Na-
rody, daie y odbiera Korony. dobrych u-
szczęśliwia, złych sprawiedliwie karze
y odrzuca. On daie Narodom wolność, a
gdy się niewdzięcznemi stają, On wtrąca
w niewolą. *Bo wręce Jego są wszystkie
kraie ziemi.* (z) Lecz ta naywyższa Bo-
ska wszechmocność y na Krolestwa wła-
dza, nie tylko wdawnym stanie przyro-
dzonego, albo pisanego Prawa, ale także
w stanie naszym łaski, to jest po przy-
ściu Syna Boskiego na świat, rownie
rozrządza Narody, y wszystkie Krolestwa
ziemi, *w Ręce bowiem Jego y my, y mowy
nasze y wszelka mądrość.* (a) Niech nie-
rozumie żadna ludzka wyniosłość; iakoby
sprawiedliwe rządy Naywyższego Pana
okryślone bydz miały granicami staro-
zakonnych wiekow: bo rownie Chrze-
ściańskie Narody y Państwa rozporządza
Bog, według wiecznego upodobania y
sprawiedliwych sądow; dobre y posłuszne
uszczęśliwia wolnością, nieposłuszne w
niewolą pogrąża, y zniszczeniem gubi.
Upewnił nas o tym sam Bog w Ludzkim
Część I. ciele,

(z) Psal: 94. Y. 4. (a) Sap: 7. Y. 16.

Ciele, gdy mu powiedziano: że Piłat Galilejczyków pozabijał, rzekł do w koło stojących rozumiecie podobno iż owi Galilejczycy nad wszystkich innych grzesznieyszymi byli, że takowe rzeczy ucierpieli? nie: Powiadam wam: Lecz jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie. Jako ośmnaście onych, na których upadła wieża w Syloe, y pobiła, mniemacie, żeby oni winnieyszymi byli nad wszystkich ludzi mieszkających w Jeruzalem? nie: mówię wam, ale jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie. (a) Taką nam dał przestrożę, aby wszystkie Narody znały, że za podobne grzechy, y na Chrześciańskie Państwa podobne następują karanja.

Poki w Ciele ludzkim Syn Boski na ziemi mieszkał, y Wiarę swoią szczepił, nikogo nie karał: lecz gdy w Niebo wstąpił, przez wszystkie wieki, po wszystkich Krolestwach ziemi, daie nam przykłady, nie tylko miłosierdzia, ale równie sprawiedliwości własney y skarał naysprawniejszy Izraelski Narod niewolą y odrzuceniem od siebie: Pokarał różne Pogańskie-

Część I.

skie-

(a) Lucæ 13. a X. 2.

skie Państwa, za prześladowanie Chrześcian. Ale nie mniej teyże sprawiedliwej Boga Ręki, doznają y Chrześciańskie Państwa, gdy się stają niewdzięcznymi za tak wyfokie szczęście wybrania y powołania swego.

ROZDZIAŁ I.

Wschodnie Cesarstwo do upadku się nakłania.

TAK się podobało przedwieczney Mądrości Boga, który z Nieba przyszedł, aby potłumił pychę, y wszystkie nieprawości świata: że nie przez liczne uzbroione Woyska, ani potęgę Krolow, ale przez prołtych opowiadanie, odwagę Męczenników, y cuda, świat cały chciał nawrócić do Wiary, którą nam z Nieba przyniosł. Ta blisko przez Dwieście y ośmdziesiąt lat po śmierci Jezusowej, zostawała tylko między pospolitym ludem, krzewiąc się co raz barziej, to nauką y opowiadaniem, to Cudami y krwią niezliczonych Męczenników, których im

Część I.

wię-

więcey zabiano, tym więcey się nawracało do Wiary, y Pańskiego Urodzenia ludzi, podeszłych, y małych dzieci; Aż przyszedł czas upodobany Bogu, którego Wiare swoją wzgardzoną u świata wstawił, y do najwyższych na świecie Tronów podniósł.

Roku po Narodzeniu Jezusowym Trzechsetnego dwunastego, Konstantyn Wielki Cesarz Poganin, ale Pan cnot z przyrodzenia przezacnych, wybierając się na wojnę przeciw Maxenciuszowi okrutnemu na Rzymskie Krolestwo, mając garstkę mając Woyska przeciwko wielkiemu mnożstwu jego, brał sobie na głębszą uwagę, ktoregoby z Bogów (których nieprzeliczoną liczbę Rzymianie czcili) miał obrać na pomoc. Y umyślił prawda, udać się do największego Boga który Niebem y Ziemią rządzi, y w którego rękach są zwycięstwa y Krolestwa Ziemi: Lecz o nim niewiedział któryby był taki, dla tego modląc się pokornie prosił, aby mu się obiawił. W krotce po Południu z całym Woyskiem obaczył nad Słońcem Krzyż iafny, y na nim wyrażony napis. *W tym zwyciężay.* Nad to pokazał

Część I.

kazał mu się we śnie Chrystus napominać, aby tego znaku zażywał w następującej wojnie. Obiaśniony Konstantyn za hasło biorąc znak Krzyża Jezusowego, na Maxenciusza poszedł, y szczęśliwie zwyciężył. Podobnie drugiego Licyniusza Wschodniego Cesarza okrutnego na Chryścian prześladowcę, zbiwszy wielkie jego woyska, z życia y z Tronu ztracił. Ztąd zaczął wielce poważać y szacować Chryściańską Wiare, którą za czasem przyjął od Sylwestra Papieża ochrzczony. (b)

Dopiero z rozkazu jego zaczęto iawnie walić Bałwany, budować Chrystusowi y Świętym Jego Kościoły. On sam wiele Świątyń Pańskich nabudował po świecie, y Znak Krzyża Jezusowego do tych czas wzgardzony, podniósł na Krolow Korony; wielkie przywileje, y Prawa łaskawe Chryścianom nadał; Szeroko na świat rozkrzewioną Wiare przykładem swoim y staraniem wstawił: y dla iey obrony na Wschodzie Miasto wspaniałe, mocne, y bogate, nazwane od swego Imienia Konstantynopol (gdzie przedtym Bizantium leżało) wystawił: To Bogu poświęć I.

(b) Baronius

święcił z pamiątką Najsświętszey Maryi, Dnia 10. Maia Roku Trzechsetnego trzydziestego, y tam wschodnich Cesarzow Stolicę założył. Od tego tak gorliwego o Wiare Chrystusową Cesarza zacząwszy, Chrześcianie zmocnieni, zaczęli zażywać wolności złotey, w miłym pokoiu, która szczęśliwość poty u nich trwała, poki trwałemi byli w Świętey Wierze; statecznemi w zachowaniu Przykazań Boskich, y Kościelnych, odważnemi przeciwko Kacerstwom, które złość zepsutych Chrześcian w tamtych Krolestwach wzbudzała. (c)

Po tym gdy z Aryuszem oderwało się wiele od Wiary y Cnoty z pogorszeniem Pogan, uczuli nad sobą karzącą Boga rękę. Ten Aryusz był Alexandryjski Kapłan, chytry, bezbożny, y tey godności nie godzieli: zaczął w swoje błędy najpierwey w prawować Niewiaśty, potym uiawszy na swoią stronę wiele rozwiozłych podobnych sobie Biskupow, y zepsutego Duchowieństwa barzo wiele, którzy lud wybrany zarazili Kacerstwem y nieprawością, zaciągneli na te szero-

Część I.

Kro-

(c) Baronius sub iisdem Annis.

Krolestwa z Nieba sprawiedliwą karę, uciśnienie wielkie na wzystek Chrześciański Narod, odводzili ich od tego błędu Naywyżsi Pasterze Jezusowey trzody z wielą Biskupami Świętymi, y żarliwemi o cześć Boską Księżą, lecz złość gorę brała w niewiernych. Aż dopiero za Teodozjusza światobliwego Cesarza przytłumieni, cokolwiek ucichli; Y przywrocila się Krolestwu szczęśliwość, poty znowu trwająca, poki drugiego Kacerstwa nie wzbudziła przewrotność Xenai, Roku Czterechsetnego Ośmdziesiątego piątego, który pierwszy Święte Obrazy ganić zaczął. To złośliwe Kacerstwo najwięcey Chrześcianom uczyniło szkody, przez lat sto y dwadzieścia, zacząwszy od Leona Izauryka, tym samym błędem zarażonego Cesarza, który Święte Obrazy palić, łamać, y wyrzucać nakazał. Tym błędem zepsuci trapiłi okrutnie wielu Prawowiernych bardzo wiele pobili Męczennikow Świętych, których krew niewinna hoynie za Wiare y Święte Obrazy przelana, o pomstę do Nieba wołała. Y spuścił Bog karanie na te Krolestwa szeroke, y liczne Narody, niechcie-

Część I.

F

li

li powinney czci oddawać SS. Obrazom, sprawiedliwym wyrokiem podani są w niewolą okrutnych Machometow. (e)

Przecież gdy Roku Ośmsetnego Trzydziesiątego drugiego to kacerstwo przytłumione za staraniem Świętych Biskupow, y odważnych Apostolskich Mężow, za pomocą świątobliwej Cesarzowej Teodory zgaśło, przywrocila się im szczęśliwość y pokoy. Coż potym gdy niedługo? bo lud Chrześcijański już tyle niewiernościami, y z nich wynikającą nieprawością zepsuty, co raz snadniejszy był do złego; potym łatwo przylgnał do Phocyuszowego odszczepieństwa, które im przyniosło ostatni upadek. To prawda, że pierwsze y największe Kacerstwa mnożące w Chrześcijańskich Narodach grzechy, rodziły się na wschodzie, zaczęte od zepsutego Duchowieństwa, wspierającego się często na łasce y powadze Cesarzow: Atoli przez te nigdy się tak Kościół wschodni od Rzymskiego nie oderwał, y owszem przez spólne siły złączenie pomagali sobie w zaiemnie wier- ni do nawrocenia błędnych, y wytępie-

Część I.

nia

(e) Baronius sub iisdem Annis.

nia grzechow. Dopiero to Phocyuszowe odszczepieństwo cale oderwało Wschodnich Chrześcian od iedności Świętey, od Głowy Kościoła, y Namiestnika Chrystusowego na ziemi, zburzyło Krolestwa Wschodnie do ostatniego upadku.

Był ten Phocyusz urodzenia w Carogrodzie wielkiego, bystrego dowcipu, y nauki znaczney, ale pychy, nadętości większey, niepomiarowany w pragnieniu wysokich godności, które go do niezliczonych przywiodło grzechow, na koniec do odrzucenia od Boga y wiary. U Dworu Michała trzeciego Cesarza Wschodniego będąc, że chciał wyżej postąpić na Patriarchowską Carogrodzką godność, w kradł się chytrze w łaskę Cesarzką, aby go ta podniosła. Aże się doczekać nie mógł śmierci Jgnacego Carogrodzkiego na ten czas Patryarchy, umyślił go z tey godności zrzucić, aby samego siebie podwyższył. Przybrał sobie do pomocy Bardę Cesarzkiego kochanka, który nieugaszony gniew w sercu swoim zarzył na Jgnacego za to, że mu z żoną syna iego pozostawia wdową, mieżkać niepozwoilił, ale powrócić kazał do prawdziwej żony,

Część I.

F2

ktora

ktorą był Barda odrzucił: a gdy się upamiętać niechciał Bardas, nawet go od SS. Tajemnic iawnie oddalił Jgnacy. Y tak dwóch nayznacznieyszych Cesarzkich Dworzan, dwie namiętności szalone powitały, na Świętego Patryarchę Jgnacego: w tajemnie dopomagali sobie, Phocyusz aby godność Patryarchy, a Bardas aby otrzymał syna swego żonę. (d)

Włec naypierwey zaczęli przed Cesarzem Jgnacego szpecić; a że iawnie widzieli, iż młody Cesarz bardziey swawoli pilnuie, niżeli Państwa swego rządow, w których zdawał się na Bardę; zwołali Imieniem Cesarzkim niektórych Biskupow, o których wiedzieli, że więcey Dworską łaskę, niżeli sumnienie wąż, z niemi złożyli zborzyszcze, na którym

Część I.

potę-

(d) Cedrenus Baronius in Annal: & Maienburgus lib: 1. Schism: Græ. Dla większey w czytaniu wygody Imiona Pisarzow, z których dochodziłem prawdy, kładę niepokazdey o ktorey piszę rzeczy, ale pospolicie razem przy dokonczaniu mowy: ztąd ieżelibyś łaskawy Czytelniku o ktorey rzeczy obszernieyszey wiadomości pragnął, albo chciał doświadczyć prawdy, gdy czego nieznaydziesz w iednego Pisarza Księgach, patrz w drugim, albo w trzecim z wyrażonych znakami.

potępili niewinnego, pełnego Świętych cnot Patryarchę, wtrącili do więzienia, y po tym na wygnanie wysłali, dręcząc okrutnemi mękami tych Świętych Biskupow, którzy go utrzymować chcieli. Tym sposobem nastąpił na miejsce Jgnacego Phocyusz. Aże tak szkaradnego potępku y gwałtu Mikołay na ten czas Papież niechciał pochwalić, y Phocyusza za Patryarchę uznać: y owżem naznaczył, aby Jgnacy był, przywrocony na godność, a potym prawnie sądzony, ieżeli w czym przewinił. Phocyusz gdy żadnym sposobem ani przez Posłow na to wysłanych do Rzymu, ani chytrością swoją nie mógł przeciągnąć Papieża na swoją stronę, rozpalony gniewem udał się w inszą drogę, aby do zamierzonego celu trafił. Zaczął odszczepieństwo, y samego siebie Papieżem wschodniego Kościoła uczynił: przez całe życie niezliczone potwarzy rzucając na Rzymski Kościół. Woynę przeciwko Świętej Wierze toczył: wiele Biskupow, Duchowieństwa, y wszelkiego stanu ludzi, którzy już byli nieprawością zepsuci do swego błędu pociągnął: tak, że nawet po Phocyuszowey śmierci

Część I

wkorze-

wkorzonego uporu porzucić niechciał zepsowany Narod. (e)

Bywało bardzo wielu we wszystkich stanach ludzi, osobliwie Biskupów, y Księży, którzy brzydząc się zuchwałością Phocyusza y następów jego, mocno stali przy iedności świętej, piorem, nauką, wymową, własną krwią y życiem bronili starożytnej wiary, za co Męczeńską Koronę otrzymowało wielu. A toli przemogła inszych zatwardziałość, którzy ani napomnieniem Oyców SS. łaskawym, ani dwóch powszechnych Soborów, Lugduńskiego, y Florenckiego świętymi wyrokami: ani świątobliwych Cesarzów swoich, czyli zachodnich Królów, Książąt, y przezacnych Panów staraniem, ani nawet głodem, morowym powietrzem, y wojnami, które Bog na nich dopuszczał, nie dali się użyć do upamiętania, choć niekiedy uznawali Katolicką prawdę, ale za nią nie poszli; choć się na czas skłonili do iedności świętej, iako na Lugduńskim, y Florenckim Soborach, ale znowu

Część I.

powra-

(e) Nicetas invita S. Ignatii Cedren: Baro: & Majen: lib: 1. Schis: Græ.

powracali w odszczepieństwo z uporem co raz głębiej wroźne błędy, y nieprawości padali aż do ostatecznego upadku. (f)

ROZDZIAŁ II.

Zbliża się upadek wschodniego Cesarstwa y Chrześcijańskiego Narodu niewola.

TA ich zatwardziałość y w nieprawości ślepotą dokazała tego, że wzniecone sprośne Machometanśkie kacerstwo, gorę nad Chrześcianami brało, podbiiało Państwo. Z przepaścistych wyroków, y niedościgłych sądów, BOG sprawiedliwy dopuścił tę straszliwą zarazę, aby nią zepsutych Chrześcian sprawiedliwie pokarał: wolał na koniec cierpieć żeby owe Królestwa, które Syn Boski Krwią swoją poświęcił, Wiarą naypierwey objaśnił do stały się w rządy Pogańskie, nizeli aby grzeszyli w nich bezbożni Chrześcianie, y nad Pogany niewdzięcznięysi Bogu. Jeszcze za czasów Herakliusza Cesarza,

Część I.

około

(f) Idem.

około Roku Pańskiego Sześćsetnego Dwudziestego gdy w tamtych Krolestwach Chrześcianie słabiali w Świętej wierze stygnęli w miłości ku Bogu y Świętym, płowac zaczęli sumnienie, łamać Boskie y Kościelne przykazania, wzniecać niedowiarstwa, rozszerzać błędy, rozwiozłość y rozpusty, zaczął też swoje kacerstwo Machomet. (g)

Ten urodzony w Arabii człowiek ubogi y prosty służył do pasienia wielbłądów u Wdowy bogatej imieniem Tadygi; a iż był dowcipny, y chytry, w kradł się w przyjaźń swoiey Pani, że go przyjęła za męża. Lecz iż był opętany od Czarta (iako świadczy Theophanes y Cedrenus) a do tego nawiedzony wielką chorobą, często upadał y od siebie odchodził, z tym wpadł w pogardę u żony: zaczęła żałować że takiego przyjęła za męża, do był na to chytrego dowcipu Machomet, żeby przyjaźń u żony naprawił, y stateczną uczynił, zaczął przed nią udawać, iż mu się wten czas Gabriel Archanioł pokazuje, y on przed nim upada, a iż go Bog za Proroka obiera, y z nim się w za-

Część I. chwy-

(g) Cedrenus in Anna: Theophanes Baronius.

chwyceniu rozmawia. Dopomógł mu tego zdania u żony Zakonnik ieden złośliwy Sergiusz, dla Aryańskich błędów z Carogrodu w tamte kraie wypędzony, który wzięwszy z Machometem przyjaźń y radę: gdy się go żona pytała o owym Aniele, y swego męża Proroctwie, utwierdził ją, y za nieomylną prawdę udał. Tym łatwiej uwierzyła temu nierozumna Niewiaśta że ta wielka choroba niezaioma była w Arabskim Krolestwie, więc rozsiała to ciekawie między inze niewiaśty, a te rozgłosiły po między letko wierne polpolsstwo, które uwierzyło śnannie, gdy to postrzegł Machomet, iż go za Proroka mają, postarał się napisać pewne Księgi, y te Alkoranem, to jest zakonem nazwał, udając, że mu są z Nieba od Boga zesłane, w te włożył cokolwiek z Chrześciańskiej wiary y pomieszał z błędami Żydowskiemi, Pogańskimi, y różnym Kacerstwem, aby tym snadniey ze wszystkich Narodów ludzi do siebie przyciągnął, przydał do tego y swoje baśnie, ktoremi pozwala pomysłnych nieprawości ludziom, byle tym Księgom wierzyli, ani żadnych przeciwko nim nie

Część I.

cier-

cierpieli zarzutów, albo sporów, y wątpliwości żadney. (h)

Y tym sposobem zagroził Machomet, żeby jego naśladowcy przez żadne objaśnienia y mowy, niepostrzegali błędów, nie rozeznali między kłamstwem y prawdą. Upewniał ich do tego, że na dzień Sądu klucze od Kału iemu oddane będą, aby tam wpuszczał według upodobania swoich. Temi matactwami wiele za sobą rozpuśtnych y głupich pociągnął Ludzi. Na koniec na tę się u nich powagę zdobył, że go Arabowie za Króla obrali, ktorých on przez lat dziesięć panowania swego tak zepsuł, y w ślepotę wprowadził: że żadnym sposobem niechcieli przyjąć żadnego objaśnienia prawdy. Umarł ten szalbierz Roku Sześćsetnego Trzydziestego. Po śmierci od psów rozszarpany, resztę obronionego trupa Uczniowie jego pochowali (pisze S. Eulogiusz Męczennik.) Lecz z nim nie zginęło w Arabach czyli w Saracenach wkorzenione Kacerstwo: y owszem z dopuszczenia Boskiego, na ukaranie niewdzięcznych za Wiarę Chrześcian barziej się szerzyło. Dopieroż

Część I.

gdy

(h) Cedrenus Thepha: Baronius

gdy temi samymi błędami zarażony Turcki Narod; y inż obizerne złączyły się razem, podbiłali Państwa, co raz barziej rośli z upadku y zguby Ghrześciańskich Królestw. Roku Siedmsetnego siedmnałego aż pod Carogrod zaśli, y to Miasto przez trzy lata woblężeniu trzymali, chcąc go dobyć przynajmniey głodem, iakoż przez te trzy lata, trupem padło od głodu Chrześcian na trzy kroć sto tysięcy, atoli Bog im ieszcze podał rękę, za przyczyną Najświętszey Maryi, którą to Miasto osobliwie czciło, ieszcze ten raz zwyciężeni Turcy opuścili Carogrod. (i)

Wten czas zaś, kiedy tam Chrześcianie dopełniali do upadku swego nieprawości miary, był Królem Turków Machomet wtory Sołtan po śmierci Amurata Oyca, człowiek przezorny, dowcipny, chytry, y według Pogańskiego zwyczaju okrutny, ktoremu z oczów y twarzy nie iaki ogień zemsty, y okrucieństwa wypadał. Tego sprawiedliwość Boska obrała za karta y mordercę na wykonanie za grzechy karania nad Narodem niewdzięcznym Bogu, nieposłusznym Kościołowi Świętemu,

Część I.

mu,

(i) Baronius in Annal:

mu, upornym, twardym, y Ducha Przenajświętszego bluźniącym. Wschodnim Chrześcijańskim Cesarzem był na ten czas Konstantyn XV. Pan cnot wielkich y Męstwa, w tym tylko nieszczęśliwy, że poddanych sobie Narodów żadnym sposobem nie mógł oderwać od zuchwałego odszczepieństwa, y nakłonić do iedności z Kościoła Chrystusowego Głową. Przeto ze wszystkim ludem swoim iako z odciętemi od Głowy członkami niemógł się oprzeć wielkiej Tureckiej potędze, na ktorej zwyciężenie potrzeba było osobliwzey pomocy z Nieba. Bardzo wiele czynił ten świątobliwy Cesarz na wytepienie zuchwałego odszczepieństwa, razem z niektórymi swoimi Panami, a osobliwie z Jzydorem Metropolita Ruskim wybornych cnot, nauki wyfokiey Kardynałem, y w gorliwości o zbawienie Dusz nieugaszonym, który tak na Soborze Florenckim, iako inszych czasow usilnie pracował te oderwane Narody z iednoczyć z Kościołem Świętym, za co od Eugeniusza Papieża był udarowany Kardynałską godnością. (k)

Lecz

(k) Phranzes lib. 3. Ducas a cap. 33. Majemb. lib. 6. Schif. Græ: Phranzes Kanclerz Konstantyna XV. przez cały czas obleżenia zamknął

Lecz im więcej ci pracowali, o Świętą iedność, tym barziej tamci twardnieśli w uporze. Bo zdrugiej strony zepsute Duchowieństwo zarzyło w sercach ludu nienawiść przeciwko Kościołowi Rzymskiemu, w uporze utwierdzało powagą aż do ostatniego upadku. Mieli dosyć przestrogi y od Oyca Świętego Mikołaja V. który Roku Tyśiącnego Czterechsetnego piędziesiątego pierwszego pisząc do Cesarza żałośnie Prorockim Duchem y to wyraża: że ieszcze cierpliwie czekać będą przez trzy lata Nieba, aby to niepożyteczne drzewo przyniosło owoce: czego iezeli nie uczyni, wycięte aż do korzenia zostanie, na straszliwy przykład wszystkim Narodom ziemi. Toż samo opowiedział im wyfokiey świątobliwości własny ich Patriarcha Grzegorz, który widząc iż się upamiętać niechcą a głębiej w nieprawość idą, porzucił Carogrod naślepiającemu nieszczęściu, ktore przepowiedział, proch z obuwia strząsaiać do Rzymu wszedł, y tam zasnął w Panu. Widzieli do tego y zbliżaiącą się potęgę Turecką. (l)

A prze-

Carogrodzie, y Ducas Dzieciopis bliski na ten cas Carogrodu, dowodnie y obszernie opisują następujący upadek. (l) Majemb. l. 6. Hist. Schis. Græ

A przecie tym wszystkim nic się nie poruszył zatwardziały Narod. y owszem nigdy prawie takiej rozwołności między niemi niebyło, iaka w te ostatnie trzy lata, ktore im dobroć Boska do upamiętania przydała. Było to że gdy Jzydor Kardynał Świętą ofiarę odprawuiąc w Kościele S. Zofii, pamiątkę czynił Mikołaja Papieża, całe się oburzyło Miasto, y za podufzczeniem Gennadyusza złego Zakonnika, wszyscy Opaci, y Kapłani, Zakonnicy, y żołnierze, Mieszczanie y wszelkiego stanu ludzie (wyjąwszy małą liczbę Cesarzkiego Dworu, y trochę Duchownych ktorzy z Cesarzem trzymali) zelżywie przeklinać zaczęli tych, ktorzy się z Rzymskim Kościołem iednoczą: nawet do Kościołów przyimować, y rozgrzeszenia dawać nie chciano tym, ktorzy na Mszy Świętey z Łacinnikami bywali; y od tego czasu żaden z tych upornych nie pośtał w Kościele S. Zofii, ktorzy sobie dla tego za zelżony mieli. Było y to, że wiele prostego gminu, po karczmach y ulicach w pijaństwie przeklinając iedność z Kościołem Rzymskim spełniali kufle za zdrowie Najswiętszey

Część I.

Matki

Matki w tamteyszym Obrazie Cudowney, ktora przedtym kilka razy obroniła to Miasto: w tę nadzieję y teraz wołali: nic nam po iedności, Panna Przeczyła nas od Turkow wybawi. Było y to, że nawet Zakonnice nie ugaszoną nienawiścią zapalone złośliwy gniew wywierały na Rzymski Kościół, y tych ktorzy się z nim łączą. (m)

Do tego nawet przyszło, że Łukasz Notaras nayprzednieyszy między Senatarami, y na Morzu Hetman, iawnie mówił: iż daleko lepiej widzieć w Carogrodzie zawoy Turecki, niż Kardynałski Kapelusz; Przez całe trzy lata aż do swoiey zguby, takimi bluznierstwami y zaiadłością wszystkie stany zepsutego ludu wyzywały przeciwko sobie sprawiedliwość Boską; ktora na to zażyła tego okrutnego Sołtana. Sołtan zaś iuż blisko zasiągając potęgą swoią, że umyślił u siebie Carogrodu dobyć, przez te trzy lata sztucznie y skrycie gotował sposoby, ktoremi ma dostać zamierzonego końca. Naypierwey żeby ich zdradliwie ubezpieczył, ponowił z Cesarzem Konstantynem pokoy,

Część I.

koy,

(m) Ducas Cap: 36. Majemb. lib. 6.

koy, chcąc go poty dotrzymać, poki się niewygotuie na oblężenie y dobycie Miasta. Potym zewszyskich zawoioowanych Krolestw zwolna sprowadzał woyska. Nadto, wystawił blisko Carogrodu potężny Zamek, ktoremu lubo mogli Chrześcianie przeszkodzić, atoli zaniedbali, niechcąc rozgniewać Sołtana: tą się nadzieią cieszyli, że jeżeli Sołtan będzie chciał tego Zamku zażyć na dobycie Carogrodu, prędzey się obalić może, niżeli on go zbuduie; Postrzegł lubo iuz nie rychło Konstantyn Cesarz na co się zanosi: więc prędko wyprawił do Rzymu, prosząc o pomoc Oyca S. y Chrześciańskich Panow, ale coż? iuz tak Bog sprawiedliwy sporządził, że Krolowie Chrześcianscy sami między sobą zatrudnieni nie uczynili na Papieżką prozbę: A tym czasem sprawiedliwe Nieba zbliżyły na zapamiętałych wyroki swoje. (n)

ROZ-

(n) Ducas Cap: 34. Phranzes Hb: 3. Majemb: lib: 6.



ROZDZIAŁ III.

Oblężenie Carogrodu y całego Narodu niewola.

Sołtan skrycie wygotowawszy przez Jesień y Zimę wszystko, co potrzebnego do oblężenia sądził; poodbierał naypierwey około Carogrodu Miasieczka y Zamki, potym niespodzianie pokazał się pod murami Miasta z wielkim Woyskiem drugiego dnia Kwietnia Roku 1452. Morzem y Ziemią oblężenie zaczął. Ziemią przyprowadził Trzykroć sto tysięcy woyska, Morzem, dwieście Okrętow, oprócz wiele Statkow stańło y Dział tak wiele, iak wiele przedtym razem widzieć się nie dało. To szerokie Miaoło ktore osimnaście mil w okrag miało, w około otoczył Działami y Woyskiem, a co nayżałośnieysza, po większey części Chrześciańskim ludem, ktorych po innych kraiach zawoiowali Turcy: naszych zażywaiąc na naszą zgubę własną. W krotce wystawiwszy okopy, bić z Dział dniem y nocą kazał

Część I. G na

na wieże y pierwsze mury. Ledwie kiedy słyszano tak okropne grzmoty, y huk straszliwych Piorunów, iakich w ten czas doznawali oblężeni; Waliły się Wieże, obalały mury, przez które aby do Miasta uczynili drogę, rozkazał Sołtan równać z wałami doliny głębokie, rzucili się Turcy, ziemią, drzewem, kamieniem, iedni drugich spychając, przywalali pierwszych, do przedszego wyrownania głębokich wykopów, trupy swoich przydając: Insi stawiali drabiny na wpoł obalone mury: insi przez rozwaliny cisnęli się ku Miastu, grad nie przejranych strzał, kul, y kamieni ze wszystkich stron miotali na broniących, aby ich z murów spędzić. (o)

Przecież ieszcze wytrzymali to szczęśliwie Chrześcianie patrząc na chwalebna odwagę Cesarza, y Justyniana Wenetę odważnego Wodza, Swieccy y Duchowni wszystkich sił dobywali, aby ratować Miasta, woleli życie na murach tracić, niżeli z nich ustąpić. Widząc Sołtan to Chrześcian męstwo, że kilka takich szturmów wytrzymało odważnie, umyślił na koniec ze wszystkich stron razem

Część I.

w około

(o) Phranzes lib. 3. Ducas Cap: 38. Majemb: 1.6.

W około na wszystkie mury ostatnim gwałtem natrzeć: co żeby skuteczniey uczynił, obiecał swemu Woysku podać na łup Miasto, jeżeli go dobędą. Nadzieia tak bogatych skarbow które w Carogrodzie przez kilka Wieków zbierano, zapaliła Woysko, że razem odważnie krzyknęli: dopraszając się przedkiego szturmu. Przeraził ten wrzask Turecki Konstantyna Cesarza, snadnie się domyślił o czym zamyslaia, a zwłaszcza gdy tegoż dnia 27 Maia wieczorem z Miasta obaczył po wszystkich Tureckich Obozach gęste y wielkie ognie, które znakiem były ich zabobonnego nabożeństwa, na uproszenie zwycięstwa; był do tego przelirzeżony skrycie od pewnego B. szy przychylnego sobie. (p)

Więc udał się y Konstantyn z pokorą do Boga, naznaczył pobożne obchody po ulicach Miasta, y pokorne proźby przez Świętych do Boga, obchodzili wszyscy postępując za swoimi Biskupami, y Duchowieństwem niosącym SS. Obrazy, z płaczem wołali o miłosierdzie do Boga, którego otrzymać nie mieli dla swych

Część I.

G2

nie-

(p) Idem.

nieprawości, y odrzucenia od Wiary. Zakończywszy to powszechne Nabożeństwo: Cesarz dnia 28 Maia pod wieczor zgromadził wszystkich Urzędników Wojskowych, y znaczniejszych Panów: miał do nich ostatnią wyborną mowę, między rzęsiłemi łzami, przez którą tak ich uzbroił w męstwo y odwagę, iż się oświadczyli wszyscy gotowemi czyli żyć, czyli umierać z Cesarzem, za miłą Ojczyznę. Mieysce to napełnili płaczem, obla-
piając się wzajemnie, już o niczym nie myśleli, tylko o obronie Miasta, albo odważney śmierci: y z tąd zaraz rozchodzili się na mury, każdy do swojego Pułku, na naznaczone mieysca. Cesarz Konstantyn y tu dał na sobie chwalebny dowód, co najpierwey należy do odważnego y prawdziwie Chrześciańskiego Wodza gotującego się na tak straszną bitwę; z Jzydorem Kardynałem y z innymi Świętą jedność przyimującemi udał się do Kościoła S. Zofii, tam po spowiedzi ostatney przyjął Najświętsze Tajemnice, y oddawszy się Bogu, tudzież pod opiekę Najświętszey Maryi Panny, powrócił do Pałacu, pożegnał się z swoimi, którzy wypro-
Część I. wadza.

wadzaiąc Pana, płaczliwe ięczenia podnieśli ku Niebu. Potym wziął zbroją na siebie, odmienił czoło, biorąc Osobę Cesarza, y serce męznego Wodza, wsiadłszy na konia obieżdzał wszystkie Pułki, y przygotowania około, po murach. Aż o drugiej godzinie z pułnocy postrzegł z wyłokiej Wieży ze się Turcy z Obozu ruszać: zaczym, pospieszył w naznaczone najsłabsze swoje mieysce, gdzie już były skołatane mury, y tam na rozwalinach z gołym stanął orężem. (q)

Zaczeli Turcy dobywać Miasta o godzinie trzeciej z pułnocy, wściekłym okrucieństwem, pędzili przed sobą na wszystkie w około wały tłum wojska swego słabszy, aby ich zabijając Chrześcianie przytępili siły, y zabitych trupy aby wyrownały do muru, wykopy. Przez dwie godziny ta pierwsza bitwa trwała; odważna Chrześciańska ręka wybiła pierwszego tłum bardzo wielką liczbę, krwią niewierną y trupami zabitych napełniać się zaczęły głębokie wykopy. Dopiero Sołtan gdy słońce wschodzić miało, kazał bić w kotły, odezwać się

Część I.

się

(q) Ibidem.

się trąbom, dawać ze wszystkich Dział do murów ognia, aby spędzono broniących. Na ten czas rzuciło się ze wszystkich stron świeże bitne Tureckie wojsko, krzycząc okropnym głosem, oślepić darli się na mury, których z Baszami Sołtan latając na koniu, do odwagi zapalał. Tym mocniejszy jeszcze dawali odpor Chrześcianie: strzelbą, mieczem kamieniami razili gminy Tureckie: także przez dwie drugie godziny białac się bez przestanku zawsze z świeżym y co raz potężniejszym żołnierzem, w okropnej od Prochów mglistego dymu ciemności, która y Słońce ciemła, mocno na murach przyzwycięstwie stali. Aż jeden nieszczęśliwy przypadek, wszystkie nadzieie obalił. Ow Jęstynian Wodz, który do tego czasu iak Lew odważny walczył, otrzymawszy postrzał lubo nieśmiertelny, szpetnie bez porządku swe pułki y miejsce porzucił, y tym samym Cesarza na celu Pogańskim zostawił. Mieszać się za tym zaczęli Chrześcianie: tym większą odwagą y mocą wdżierać się przez mury usiłowali Turcy: Cesarz jeszcze kilkanaście razy rzucał się na nich orężem z swo-

Część I.

iem

iem ostateczną odwagą, całą krwią zbiorzony, lecz na koniec utraciwszy swoich, cięty dwa razy w głowę, y sam między trupami poległ, Bogu Duszę oddając, przenosił się do lepszego Miasta, za swoją z Kościołem iedność, pobożność, y wyborne cnoty. Roku Tyśiącnego Czerchsetnego Piędziesiątego trzeciego dnia 29 Maia, między dziewiątą y dziesiątą godziną zrana. (r)

Tu dopiero za owo odszczepieństwo, niedowiarstwo, y nieprawości, na lud Chrześciański oblężony, ostatecznie nastąpiło biada: zaczęły się na nich wypełniać wszystkie Boskie pogrozki, y zlewać karanie. Bo gdy obaczyli już po Wieżach Tureckie Chorągwie, strach naypierwey padł na nich tak ciężki, że Oręż rzucając, z murów oślepi spadali: Uciekali przez Bramy drugiego muru do Miasta, lecz w tłumie sami się dusząc ciałami swoimi zawalili bramy. Inni przez rozwalone mury do Miasta się darli: Turcy za niem w pogoń, kłuli, siekli, rąbali, rowniając sobie z ich ciał drogę przez trupów mogiły. Nikt się już nie opierał Turkom,

Część I.

(r) Phranzes lib: 3. Ducas Cap: 39. Majenb: l. 6.

kom, opanowali Miasto, rozboj w nim zaczęli, y przez całe trzy dni y nocy, ktore im Sołtan na rabunek pozwolił, cokolwiek wyuzdana Pogańska swawola gwałtów, okrucieństwa, łakomstwa, niewstydw y zbrodni radziła, to wszystko czynili: nieprzepuszczając y Świętym mieyscom, y Duchownym Osobom, żadney Płci, y stanowi ludzi. W pierwszym zaraz wstępie trupem położyli w Mieście więcej niż Czterdzieści Tysięcy Chrześcian. Po tym widząc że zysk y ztąd mieć będą, zabrali w niewolę z Miasta do Obozu pędząc, więcej niż Sześćdziesiąt Tysięcy ludzi, ktorych według Pogańskiego zwyczaju, iak było przedawali do pracy innym Poganom. Szczęśliwy ale bardzo rzadki, kto się mógł sam okupić, bo zabranych w niewolę ze wszystkiego odarli. (s)

Bardzo wiele Duchownych y Swieckich, Zakonnice y wszystkich stanów ludzi ukryło się y zamknęło w Kościele Świętey Zofii: w tym to teraz Kościele ochrony szukali owi odszczepieńcy, ktorzy go za zelżony mieli dla Świętey po-

Część I.

bożnych

(s) Idem

bożnych z Rzymskim Kościołem iedności. Lecz wytknęła im y tu na oczy Sprawiedliwość Boska, że przez co kto grzeszy, przez to y karany bywa, darmo szukali w Kościele obrony, ktorzy w nim tyle popełniali bluźnierstwa, niedowiarstwa, nie uszanowania, y sprzeciwiania się Duchowi S. Domyślili się o nich Turcy, rzucili się na Kościół: Drzwi wyrąbali: ktorych pierwey napadali wycieli, drugich za brody, albo włosy z Kościelnych kątów okrutnym morderstwem wyciągali, y w niewolę brali, a niemając na ich wiązanie powrozow, zwłoczyli z nich pasy, chustki z głów Niewiaśc zdierali, włosy obrywali z głów Panien, y tak powiązanych przez Miasto do Obozu pędzili: iak się ktoremu dostało; szedł Pan związany z chłopem, Duchowny z Rzemieślnikiem, chłopianka zkrępowana z Panią, Zakonnica z Swiecką niewiaścą, wszyscy teraz równi, bo równie niewolnicy wszyscy, kijami, szablami pędzeni iak było na sprzedaż. Ow zwawy Notaras, ktory przedtym mówił: że wolał widzieć Zawoy Turecki w Carogrodzie, niż Kardynałski Kapelus, utulił się w

Część I.

Mie-

Mieście poki rabowanie trwało, po skończonym rabunku, chcąc u Sołtana pozyskać łaskę dla siebie y dwóch synów swoich, bardzo wielkie skarby w złocie y nieofzacowanych kleynotach przyniosł, y ofiarował mu na to. Ktore obaczywszy Sołtan, miało wyświadczenia łaski; rozpalony gniewem, rzekł do niego według swego zwyczaju: *Psie, y to moje, y ty pod miecz poydziesz*, potym mu, y obiema Synom iego, iawnie na Rynku łby poucinać kazał. (t)

To się samo stało y inszym bardzo wiele Panom; uznali dopiero po czasie, kogo za sprawiedliwym Boga sądem, słuchać muszą w niewoli, ktorzy w wolności słuchać niechcieli łaskawych Namieśników Jezusowych na ziemi; dali swoim nieszczęściem przykład owym Panom, ktorzy tą nadzieją sobie podchlebiaią, że choćby wolność upadła, oni równie Panami będą. Y tak, to przezacne Cesarstwo za grzechy Ghrześciańskie nędznie upadło, chwała y ozdoba szerokich kraio wschodnich Swiata zgasła. Du-

Część I.

cho-

(t) Phranzes lib. 3. Cap: 18. Ducas 16. Majemburgus lib: 6.

chowni y świeccy, Książęta, Panowie y przezacne Panie z swemi ukochanemi dziećmi, iedni mieczem polegli, drudzy równie z prostym gminem ludzi, w równą niewolą y kaydany poszli, podając w to samo utrapienie nieszczęśliwych potomkow, aż do tego czasu. Trwało to Cesarstwo od Konstantyna Wielkiego, około Tyśiąca sto y Dwadzieścia lat, aż do tego Konstantyna XV; przez te wszystkie lata obfitowały tamte wszystkie Narody w osobliwsze bogactwa, słynęły na Swiat przedziwną chwałą z odważnych dzieł swoich, iśniały wybornemi cnotami, bardzo wielu SS. Biskupów, Księży, y innych stanów ludzi zacnych, ktorzy przez wszystkie czasy wołali na błędnych aby się nawrocili, y zaniechali zaciągać na siebie pomsty sprawiedliwego Boga: lecz nie dbali zaślepieni na to, lekce sobie wazyli wszystkie przestrogi: y owżem wyśmiewali, przesławiali, bili, więzili, zabiali tych, ktorzy dla ich dobra łożyli życie, targali siły y zdrowie, chcąc ich do upamiętania pozyskać. Niechcieli się nieszczęśliwi postrzedz aż zaczęli ginać. Dali z

Część I.

swoiey

swoiey zguby wszystkim Narodom przykład: że lubo Bog miłosierny nie którym przez długie lata czeka, atoli jeżeli się nie dadzą doczekać poprawy, na całe Krolestwa spuszcza niespodziane karania, odrzuca od łaski, y wiary, w niewolnicze kajdany sprawiedliwie wtrąca.

Lecz postępując ciągiem przez wszystkie stałości lata już upadłego Cesarstwa, zaciekle się daleko: Więc teraz ieszcze powrócić muszę do owych wyższych wieków.

ROZDZIAŁ VI.

Afrykańskie Krolestwa upadają.

Afryka iedną z czterech części szerszego Świata, z tej strony ku Azji, w krotce po śmierci Jezusowej była objaśniona wiarą. Naypierwey ją zaniosł do Etiopii to jest Murzyńskiej ziemi, ow Pan światobliwy Podskarbi Krolowej Murzyńskiej od S. Filippa ochrzczony. (u) Potym iedynastego Roku po w Niebowstąpieniu Jezusowym, gdy się Aposto-

Część I.

łowie

(u) Actorum 8.

łowie rozeszli na Świat, aby go objaśniali wiarą, S. Mateusz toż samo Murzyńskie Krolestwo całe do Chrystusa nawrócił. S. Szymon Egipskie kraie: infze na koniec Afrykańskie Krolestwa, infzi Apostołowie y Uczniowie S. Piotra, których on sam tegoż samego Roku wysłał. (w) Z wielkim tedy uweseleniem Nieba, y Chrystusowego Kościoła, w krotkim czasie oświecone wiarą, zaiasniały te liczne Narody w Afryce mnieyszey, w Egipcie, Abisynach, czyli Murzyńskiej ziemi, y infze bardzo szerokie y bogate, które społem zebrane, zabierały nie małą część Świata. Te nowo nawrócone Krolestwa wydawały przedziwne cnot owoce; były owych SS. Pustelników pierwszych nie jakim ziemskim Raiem, w którym po odludnych pułstyniach, licznie wychwalali Boga. Były mieszkającym po wsiach, y Miałtach SS. cnot y nauk zgromadzeniem y szkołą; Oyczyzną wielkich nauczycielów świata: Tertuliana, Augustyna, Cypryana, Fulgencjusza, y infzych bardzo wielu. Słowem były te obszerne Narody gorliwe o Świętą Wiarę, state-

Część I.

czne

(w) Baronius sub iisdem Annis P. Skarka in Annā

czne w zachowaniu Boskich y Kościel-
nych przykazań, gorące w miłości ku
Bogu: y poty szczęśliwe. (x)

Potym od Roku Dwuchsetnego Pięć-
dziesiątego Czwartego, zwolna zaczęli
lekce ważyć Boga y starożytną wiarę,
śnadnie przykazania łamać, pisze Cypry-
an S. że w wielkim owym pokoiu y ob-
fitości bogactwa rozpuścili się Chrzescia-
nie, *Na nieczystość, łakomstwo, przysięga-
nie, y inne grzechy, Duchowni y Świeccy.*
(y) A dopieroż gdy Felicissimus zu-
chwały Kapłan przybrawszy do siebie ro-
wnie złych Duchownych, a potym y Bi-
skupow: Nowata y Donata, odszczepień-
stwo zaczęli, które za czasem urosło w
dwa wielkie kacerstwa Nowacyanow y
Donatystow; przywiązało się do nich y
Manicheyskie. (z) Te iadowite zarazy
skaziły y Prawowiernych sumnienie, za-
raziły wiarę, cnotę y miłość ku Bogu,
grzechami napelniły Krolestwa tak, że
wszystkie się złości do Afryki stoczyły,
zdrady, chytrości, pijaństwa, łakomstwa,

Część I.

wydzie-

(x) Baronius sæculo imo, & 2do. Skarga in vitis
Sanctorum. (y) Lib: de lapsu: (z) Baronius sub
Eod: Anno P. Skarga in Ann:

wydzierania, a nadewszystko cielesności
sprośne po wszystkich stanach się rozszerzy-
ły. (a) Narzekali na to S. Cyprian, y
Augustyn, z pilnemi o zbawienie dusz
Księżą; wołali na Kazaniach, odrywali
od grzechow, gromili Kościelnym kara-
niem, lecz gdy y to niepomogło: Roku
Czterechsetnego Dwudziestego Osmego
przepuścił Bog Wandalow, Aryanow o-
krutnych, którzy Afrykę do tych czas
spokoyną, y we wszystkie dostatki obfitą
napadli, zabijając ludzi, paląc, rabując
wsie y Miasta, spustoszyli: nieprzepu-
szczając nawet rodzajnym Drzewom, aby
z nich kryjący się po gorach y lasach ży-
wności niemieli; niebyło miejsca kto-
reby uszło okrutney Aryańskiej ręki.
Pomęczyli y świątobliwych bardzo wie-
le, którzy odważnie życie mieniali za
Męczeńską Koronę. (b) Atoli Bog mi-
łosierny weyrzał ieszcze na łzy pokor-
nych, y znowu im przywrócił pokoy.
Ale coż? kiedy y oni znowu powrocili
do zwykłych rozpust: y owszem za pod-
uszczeniem rozwiozłych, prześladowali

Część I.

zuchwa-

(a) Salvianus de ver: Jud: Dei lib. 7. (b) Baro-
nius sub Eod: Anno P. Skarga ibidem.

zuchwale własnych swoich dobrych y Świętych Pasterzow, odwodzących od nieprawosci, pilnie utrzymujących przy cnocie: za to pokarał ich Bog odebraniem tychże S. Pasterzow, ktorych się niegodnemi stali, w lat Pięćdziesiąt y Pięć przez Henryka tychże Wandalow Krola, ktory ze wszystkich owych Afrykańskich kraiew, zebrawszy Biskupow, Księży y Diakonow, Cztery Tyśiące Dwieście sześćdziesiąt y sześć, razem na puste miejsca na wygnanie wysłał, a pozostałych Chrześcian okrutnemi dręczył mękami. Toż samo powtórzył Krol Trafamundus w lat dwadzieścia, resztę Biskupow y Duchowieństwa wygnał do Sardynii, ktorych było Dwieście dwadzieścia y pięć. Spodziewali się ci okrutni Krolowie, że snadniey wygubią trzode Jezusową, jeżeli od niey odbiorą Pasterzow, atoli Bog miłosierny ieszcze tego bronił, dla wielu między złemi dobrych, y dla wybornych zasług SS. Męczennikow ktorych tam bez liczby pomęczyła Aryańska niewierność. (c)

Jęczała Afryka w niewoli Wandalow
Część I. przez

(c) *Idem ibidem.*

przez lat Sto y pięć, przez ktore ią Bog za nieprawosci wychłostał po tym gdy się upamiętali Chrześcianie, wysłuchał ich płaczliwe ięczenia, przywrócił im spokojne czasy za Justyniana Cesarza świątobliwego; dał tyle sił męstwa y odwagi Belizaryuszowi Wodzowi Rzymskiemu, ktory tylko pięć Tyśiący Woyśka Katolickiego mając, uderzył odważnie na wielkie Wandalow załępy, Miała Karthaginy dobył: zbił liczne nieprzyjacielskie Woyśka, y te Krolestwa z okrutney wybawił niewoli. Roku Pięćsetnego Trzydziestego Trzeciego, w sam Dzień S. Cypryana ich Ziomka, w ktorego zasługach przed Bogiem przez te wszystkie czasy Afrykanie pokładali nadzieję. (d) Przywrocona do Afryki szczęśliwa wolność, poty znowu trwała statecznie, poki lud wierny statecznym był w pobożności Chrześciańskiej: w czym utwierdzał ich Bog y napominał, to przez gorliwe o Cześć Jego Duchowieństwo, to przez wtargnienie Saracenow, ktorzy się im ieszcze na ten czas wielkiemi pieniędzmi pozwolili okupić. Przynajmniey

Część I. H po tyle

(d) *Idem ibidem.*

po tyle odmianach swojego szczęścia potrzeba było Afrykanom mocno stać w pobożności zaczętej, wytepić nieprawości, nie zaciągać kacerskich zwyczajów, y rozwiozłości sumnienia, bydź wdzięcznemi Bogu za przywroconą wolność

Lecz inaczej uczynili: wzięta gorą nieprawość, Duchowni y świeccy (e) Powrocili w rozwiozłość, za którą zbliżył Bog karanie oślatnie: wolał żeby te śliczne, bogate y rozciągle Państwa pod Pogańską potęgą stękały, niżeli pod nieprawością złych, zepsutych Chrześcian. Saraceni podnieśli głowę zwyciężyli ich Wojsko, wszystkie z Karthaginą Miasta, y owszem te bogate Krolestwa podbili, Roku Sześćsetnego Ddziewięćdziesiątego Szóstego. Chrześcianie Pańsko y w rokofzach wychowani, ktorzy żywemi zostali od Pogańskiego miecza, utraciwszy wszystko, iedni w niewolą y poddaństwo zabrani, obrocili się w nędznych wieśniakow: drudzy tułaczami rozproszeni po świecie, stali się przykładem wszystkim Chrześciańskim Panom, y Paniom, z iaką ci wdzięcznością y pokorą powinni słu-

Cześć I.

żyć

(e) lidem ibidem

żyć Bogu, ktorym on w miłym pokoiu złotą wolnością, y inszemi dobrodziejstwami uszczęśliwia.

Trwały te wielkie Krolestwa w swobodach y szczęśliwey Chrześciańskiej wolności, pod rządem łaskawych na siebie Cesarzow Rzymskich przez Sześćset ośmdziesiąt lat, przez te czasy wspaniałe budowali Miasta, bogate Zamki y kosztowne Pałace, zgromadzali dostatki y skarby; To wszystko razem zagarnęło Pogaństwo, zaśłużyły na to nieprawości Chrześcian, że nawet Święte, szacowne, niezliczone Kościoły, ktore szczodrośliwość pobożnych wystawiła, y bogato opatrzone poświęciła Bogu, y te są odarte, y obroczone na sprosne Meczety. Wspaniałe owo Miasto Karthago, ktore się równało Rzymowi pięknnością, Panowaniem y mocą, z gruntu obalone, ledwie mieysce iego, zarosłe krzewiną y lasem poznać teraz można. Tak insze Miasta, Zamki y Krolestwa całe upadły bez nadziei powstania. Wiara w nich wyniszczona, nastąpiło smutne spustoszenie. Na co żałośnie narzekał Leo IX. Papież (Roku Tyśiącnego Pięćdziesiątego Trzeciego) pisząc do

Cześć I.

H2

Te-

Tomasza Biskupa Karthaginy mowi: Na iednym Soborze w Karthaginie Biskupow z samey Afryki bywało Dwieście y Pięć, a teraz was tylko Pięciu ze wszystkiey zostało Afryki. (f) Tak to nieprawości, Chrześcian poniżają, Państwa, walą y naysiębniejsze Krolestwa gubią, same tylko Abissyny wolne od Turkow zostały: lecz te aż do naszych czasow truchleją pod niedowiarstwa ciężarem. (g) Aże te niewdzięczne Narody Bog sprawiedliwie odrzucił, obrał na ich miejsce inne, bo tego samego Roku Fryzya Wiarę S. przyela. (h)

ROZDZIAŁ V.

Chrześcianaństwo Perskie, Ormiańskie, Medyjskie, y Kapadockie, w niewolę Machometa idzie.

Dwoch SS. Apostołow Szymona y Tadeusza prac y śmierci szeroke pola
Część I. były

(f) Baronius sub Eod: Ann: P. Skarga in An:
(g) Epist: Indiæ Miss: Soc: Jesu. (h) Baro: sub
eod: An: Skarga in Ann:

były te wielkie Krolestwa Persya, Armenia, Kapadocya, y Medya, ktore oni z innymi Apostołami, y Uczniami swymi w pocie czoła zażczepili cnotą, oświecili wiarą, krwią Męczeńską skropili, y z nich ten odnieśli pożytek, że w wielkiej liczbie poganie przyieli Chrytufową Wiarę, y wniey statecznie przez długi czasu przeciąg, nie przełamani żadnymi nawałnościami trwali, lubo Bog iako na ukochanych sług swoich, dla większey ich załugi przepuszczał różne przesładowania od Pogan: przecież statecznie wdzięcznymi y za to byli Naywyższemu Panu, ktory na dobrych, y prawdziwie wiernych nic złego niedopuszcza, tylko to, co widzi z większym dla nich dobrem. Y z tąd bardziey się utwierdzali w wierzę, pomnażali w Chrześcianańskie uczynki y cnoty. Wielka na nich powstała burza za Sapora Krola Poganina Roku Trzechsetnego Czterdziestego Czwartego, ktory wiele SS. Biskupow, Księży, Zakonnikow, Panien, y ludu na szesnaście Tysięcy pomęczył dla Chrytufowey Wiary. Przyieli z radością Męczeńską Koronę ci wszyscy SS. Persowie y Ormianie. A
Część I. in fi

infi ktorych minęła okrutna ręka tym samym bardziey się rozgorywali w żarliwość o wiarę, w miłość ku Stworcy swojemu, y w pobożność Chrześciańską, tym większym staraniem nakładem, y pilnością budowali Kościoły, osobliwie około Roku Czterechsetnego Osmego: do czego słowem y chwalebnym przykładem zachęcał ich S. Maruta Biskup, y infi po śmierci S. Maruty. W lat 12. znowu się wszczęło na nich prześladowanie ciężkie, y wiele z nich przez okrutnych mąk wycierpienie z Męczeńską Koroną przeniosło się do Nieba, a ktorzy ieszcze pozostali na ziemi, tym odważniey w Wierze S. trwali. (i)

Aż gdy między tak wybrane nasienie zli rozwiozłego życia ludzie podsiłali zarazliwy nieprawości kąkol z ktorego w Potomstwo owych SS. przodkow wkradły się złe zwyczaje, y sumnienia rozwiozłość, z tąd w nieprawościach ślepota, w tey razem z Poganami zaciągnęli karanie Boskie na siebie, y Krolestwa całe obfitujące w pomyślne bogactwa, y skar-

Część I. by

(i) Brev. Roma: Baron: sub iisdem An: Skarga in Ann: Item in vitis.

by Roku Sześćsetnego Trzydziatego Dwie-
wiątego, znagła zawoiowani od Sarace-
now, pogrążeni są w Machometańską nie-
wolę bez nadziei wyzwolenia. (k)
Trwała tam S. Wiara od czasow Apo-
stołskich, aż do wspomnionego Roku, te-
raz dla nieprawości złych Chrześcian
przytłumiona, lubo się poniekąd cokol-
wiek znajduie, atoli Chrześcianie pod
ciężarem niewoli ięczą. Jeszcze Roku
1145. z tamtych krajow Metropolita Or-
miański do ktorego należą pozostali Chrze-
ścianie, w tych Krolestwach Kapadocyi,
Medyi, Persyi, y całej Armenii, wy-
słał Posłow do Rzymu, oddając posłuszeń-
stwo Naywyższemu Kościoła Chrystuso-
wego Pasterzowi Eugeniuszowi III, y o
naukę prosząc w niektórych wątpliwo-
ściach wiary, ktorzy to Posłowie zezna-
li, że ow Metropolita (ktorego tam Ka-
tolikiem zowią) w tamtych Krolestwach
miał pod sobą na ten czas więcej nizeli
Tyśiac Biskupow. (l) Lecz do naszych
czasow tę trzodę Jezusową wytępiła złość
Machometańska, całe te Krolestwa opano-
wała, y przytłumiła niewierność.

(k) Baron: sub Eod: An: Skarga in Ann: (l) Bar: sub eod: Ann: Skarga in Anna: Majemb: Hist: Schif: Græ:

ROZDZIAŁ VI.

Ziemia Święta z przyległemi Krolestwami y Narodem Chrześcijańskim w niewolę Pogańską się dostaie.

PAlestyna - według Pisma mlekiem, y miodem płynąca, obfitująca w pomyślne dostatki, y wygody, obiecana niegdy wybranemu Narodowi, y oddana, stała się ziemią Świętą, poświęconą od wcielonego Boga, który w niej się narodził, z niej Apostołów pod Chorągiew swoją zaciągnął, w niej aż do krwawego potu Wiarę S. przyniesioną z Nieba ogłaszał, aż do śmierci szczepił, z niej do Nieba wstąpił. Ta ziemia, gdy się niegodnemi stali Żydzi, lubo z Jerozolimą od Tytusa Rzymskiego Wodza zawoiowana, dostała się w moc Pogan, atoli w niej, za łaską Boga, rozkrzewiała się szczęśliwie Wiara S. sam Piotr S. pierwszego ieszcze Roku po w Niebowstąpieniu Jezusowym, jednym swoim Kazaniem nawrocił około Trzech tysięcy. (m) Po drugim jego

Część I.

Ka-

(m) Ałt: 2. X. 41.

w niewolę Pogańską się dostaie 99

Kazaniu: Wiele tych którzy byli, słowo usłyszeli uwierzyli, y była liczba Mężów pięć tysięcy. (n) Toż inși Apostołowie, y Uczniowie Pańscy. A co ośobliwsza, że Chrześcianie gdy posłrzegli, iż następują dni zatracenia na Jerozolimę, które Chrystus był przepowiedział, uszli przed oblężeniem z Miasta, y zachowani są od śmierci w Palestynie, iako Epiphaniusz świadczy. (o) Po tym w lat 65. po zburzeniu Jerozolimy (to jest Roku P. Setnego Trzydziestego Siodmego) gdy już z tak pięknego Miasta miejsce tylko smutne zostało chwałtem y krzewiną zarosłe: Heliusz Adryan Cesarz Rzymski Poganin, zbudował na nim Miasto od imienia swego nazwane Helia, zajmując między mury Gorę Kalwaryi, y Grobu Jezusowego miejsce. Ale żeby odraził Chrześcian, Bałwany swoje postawił na owych Świętych miejscach, na których Chrystus dla zbawienia naszego pracował y cierpiał. (p)

Stały te szatańskie posągi przez lat sto ośmdzieśiat, aż do czasu Konstantyna

Część I.

Wiel-

(n) Ałt: 4. V. 4. (o) Baronius sub cod: An: Skarga in Ann: (p) Idem ibidem

Wielkiego, którego gdy Bog na tę godność podniósł, obiaśnił, y do wiary przyiał, znał się do powinności swoiey, iako Pan prawdziwie Chrześciański, aby nieprawości, y niedowiarstwa wykorzeniał, a Cześć y chwałę Boga swiego pomnażał. Więc w Jerozolimie zrzucił te sprone bałwany, y na tych świętych miejscach pobudował wspaniałe Kościoły, na cześć Chrystusowi, a osobliwie nad Grobem Jezusowym bardzo bogatą Swiątynią wystawił, złotem y drogiemi kamieniami przyozdobił: ktorey gdy przez dzieście lat pracy z wielką pilnością, y kosztem dokończono: zaprosił z Synodu sto y siedm Biskupow, aby ią poświęcili, co uczynili z nabożeństwem przyzwoitym, przez cały tydzień iey poświęcanie obchodząc. Wielkim także nakładem zbudował drugi Kościół w Betleem, gdzie się był Chrystus narodził, y dziwnie drogiemi ozdobami ubogacił. Trzeci na Gorze Oliwney z kąd Jezus do Nieba wstąpił. A gdy szczęśliwa iego Matka Helena znalazła S. Drzewo Krzyża Chrystusowego, wystawił y dla niego rownie wspaniały Kościół, y infzch bardzo wiele około Roku

Część I.

Trzech-

Trzechsetnego Trzydziestego piątego. (q)

Oczyyszczona tedy Palestyna z przyległemi Krolestwami od wszystkich Bałwanow: w niej Wiara S, ktora tam do tad w prześladowaniu była od Pogan, zaczęła się rozkwitać, iako śliczne kwiaty po gwałtowney burzy. Wrocilo się imie Jerozolimie: A Chrześcianie napelnili ową S. ziemię: w ktorey lubo za niektórych po Konstantynie Cesarzow, cierpieli prześladowania; atoli w tych zawsze odwazni, gotowi życie zamienić za Męczeńską Koronę, tym bardziey pomnażali się w pobożności powinney y w zachowaniu świętych Boga swego, y Kościoła przykazań. Poki to trwało, trwała z niemi w Palestynie wolność Chrześciańska, y spokojna szczęśliwość, a osobliwsza obrona z Nieba. Lecz za czasem, iako, lubo y nayczystsze Niebo niebyło wolne od złych Aniołow, tak ziemia ta S. nie mogła się uchronić od rozwiozłych ludzi, ktorzy złym swoim przykładem zaczęli wiernych wprowadzać w rozwiozłość sumnienia, ci pogorszeni od tamtych w pobożności stygnąć,

Część I.

gnać,

(q) Sozomenus lib: 2. Cap. 25. Baronius sub Eod: An. Skarga ibidem & in vitis SS.

gnąć, Prawa Boskie łamać, w nieprawości wpadać, w tych; iako zwyczajnie bywa, w wierze S. słabieć, a potem y błędzić. Na ukaranie tego przepuścił Bog Kozroasza Poganina Krola Perskiego. Ten Roku Sześćsetnego Trzynastego zwoiował nypierwey Damaszek, y infze przyległe kraie. potym drugiego Roku całą Palestynę: Jerozolimy dobył y spustoszył, skarby wszystkie, y nieoszacowane bogactwa z Miasta, nawet y z Kościołów złupił, a co nayżałośnieysza całemu Chrześciańskiemu światu, Drzewo Krzyża Jezusowego do Persyi wziął. Zabrał y Chrześcian w niewolą około dziewięćdziesiąt tysięcy, ktorych od niego złośliwi Zydzi zakupili, y mszcząc się nad krwią Chrześciańską, wymyślnym okrucieństwem wszystkich do iednego wymordowali. (r)

Resztę Chrześcian ktorzy w Palestynie zostali, znowu Bog pocieszył w lat 14 przez światobliwego Cesarza Herakliusza, ktorzy ofiarując siły swoje y Woyfka dla obrony Wiary, w Imie Boga zastępow na Persow uderzył, po sześć razy zwy-

Część I.

ciężył,

(r) Theophanes in Ann: Baron: ibid: Skarga ibid

ciężył, na koniec wielką ich potęgę przełamawszy szczęśliwie, Drzewo Krzyża S. odzyskał, pokoy, szczęśliwość, y swobodę Chrześciańską Palestynie przywrocil, z niewypowiedzianym Chrześciańskich po świecie Narodow weselem, Roku Sześćsetnego Dwudziestego Osmego. (s) Lecz doznały tego z żalem wszystkie wieki: że snadniey zwoiować nieprzyacielskie nypotężnieysze woyska, nizeli zepsuty nieprawością Narod pozyfkać do stateczney poprawy: A tego potrzeba było iedynie do utrzymania szczęśliwości, iako w infzych Chrześciańskich Krolestwach; tak y w ziemi Świętey. W Palestynie lud ow powrocil do swoich złych obyczaiow: nieprześlawał Prawa Boskie gwałcić, niedowiarstwa wzniecać y błędy. Nawet y sam Cesarz Herakliusz Pan do tych czas wielce pobożny y odważny za Chrystusową wiarę: Katolik, gdy w Syryi proznuiąc po szczęśliwey wojnie zapomniawszy się bydz żołnierzem, w rzeczy Świętey wiary do Biskupow należące, wdawać się począł, na koniec w błędy kacerskie wpadł za po-

Część I.

wodem

(s) Ibidem.

wodem złego nauczyciela Sergiusza Carogrodzkiego Patryarchy, który był Eutychianem tajemnym: Tudzież bardzo wiele innych zepsutych Duchownych błędami Eutycheza, Nestoryusza, y Apollinara zarażonych, które to kacerstwa w ten czas między rozpustnym Chrześcijaństwem fzerzyły się na wschodzie. (t)

Lubo y ci, którzy ieszcze w świętey wierze iakokolwiek trwali, życie w grzechach prowadzili, niegodne Chrześcijańskiego imienia, y niewiernym rowne. Napominali ich żarliwemi Kazaniami S. Sophroniusz Jerozolimski Patryarcha z inżemi SS. Biskupami, y Księżą wołając: aby się lękali sądown sprawiedliwego Boga, y zbliżającej zguby. Ale przemoęła nieprawość, w smiech to obracało wielu, unikali napomnienia, tym odważniey iak na złość grzeszyli, poki nie zaczęli ginąć. Roku tedy Sześćsetnego Trzydziestego Szóstego, Haumar Krol Saracenow w Palestynę wtargnął y zawoiował, Jerozolimę po rocznym oblężeniu dobył. Drugiego potym Roku najwyższemu naybogatsze Miałto, y za-

Część I.

szczyt

(t) Baron: sub eod: An: Skarga ibidem.

szczyt tamteyżych Krolestw, Antyochyą z całą Syryą podbili ciż Machometani; y iuż posiedli trzy szeroke Patryarchie, Alexandryjską, Jerozolimską, y Antyocheńską, ze wszystkiemi Państwami y niezliczonym Chrześcijańskim ludem. Były w niewoli pogańskiej te S. kraie nieprzerwanie przez lat Czteryśta sześćdziesiąt y trzy, przez które czasy wiele w niewoli pomordowano, albo wymorzono głodem, y niewinnych Chrześciana, inśi utraciwszy wszystko z życiem uciekając rozproszyli się na świat (u)

Dopiero Roku Tysiącnego Dziewiędziesiątego Szóstego, żałośni Panowie Chrześcijańscy, o zelżenie czci Boga swego, ruszyli się z Europy na odzyskanie ziemi Świętey, prowadząc z sobą około trzykroć sto Tysięcy Woyska. Służyły im łaskawe Nieba: szczęśliwym nad Turkami zwycięstwem napełnili wschodnie części Swiata, Swiat cały nieśmiertelną chwala; podbili Bitynią, Syryą, Palestynę: a w cztery lata za powodem odważnego Wodza Godefryda Jerozolimę wzięli, całując z radością Święte miejsce.

Część I.

fca,

(u) Idem

sca, y dziękując za zwycięstwo zwycięzcy Bogu. Tegoż zaraz Roku Jerozolimskim Krolew obrany iest Godefrydus; Antyochenskim y Syryjskim Beamundus. Ztąd przywrocila się ziemi Switey ozdoba, Kościołom, mieyscom SS. ufzanie, chwala powinna Bogu, Chrześcijaństwu wolność, radość całemu wiernemu światu. Ale coż? po tak ślicznych zwycięstwach, potrzeba było zwyciężać samych siebie, znać się do powinności ku Bogu, y Kościołowi iego, z pokorą pełnić przykazania święte. Bo zwyczajnie łatwo w krotkim czasie grzechy Chrześcijańskie zepsuią, albo utracą, czego przez długie lata odwagą y męstwem, z wylaniem krwi dobrych nabyło. Roku Tyśiącnego Setnego Trzynastego, za złym przykładem Jerozolimskiego Krola Baldwina, y Arnulfa Patryarchy, tudzież innych rozpusztnych, psuć się zaczął lud Chrześcijański, wyrzucać z serca boiaźń, rozwiozłości nabierać; Przecięż dawał im Bog ieszcze bardzo wielkie zwycięstwa nad Turkiem, y była iuż ziemia Święta w mocy Chrześcijańskiego Narodu, przez lat Ośmdziefiat siedm. (w)

Na

(w) Baron: sub iidem Annis Tyryus de Sacr: bell: Majemb: de bell: Sacr: Skarga in Ann:

Na koniec gdy się między Chrześcijaństwem rozmnożyły y wzmagaly nieprawości, co raz bardziey słabialy wojenne ich siły. Potym Saladyn Krol Babiloński, na upatrzonych natarł, zbił Woyłko, Jerozolimy mocą dobył, y te wszystkie Krolestwa Chrześcianom wydarł. Roku Tyśiącnego Setnego ośmdziefiatego Siodmego. (x) Po tak smutney klęsce wyprawiali się ieszcze nieraz światobliwi Europeyscy Panowie znowu na odzyskanie teyże Świętey ziemi, y dosyć z powodem fzcześliwym. Lecz gdy za czasem y tu w Europie osłabiała wiara, gdy kacerstwa y błędy odrywać zaczęły od Kościoła Bożego Chrześcijańskich Krolow, Książąt y Narody całe, wygasła w nich gorliwość o ziemię Świętą z różności Wiar, czyli niedowiarstwa; wznieciły się niezgody; Oręże ktore Bog w rękę Panom podał na karki niewiernych, obrocili sami na siebie, krew Chrześcijańską przelewaiąc wzajemnie, a ziemia S, y z nią tyle wschodnich fzerokich Krolestw w niewoli sprosno Machometa do tego czasu ięczy.

ROZ-

(x) Baron: in Ann: Skarga ibid: Majemb: de Bell: Sacr.

I

ROZDZIAŁ VII.

*Krolestwo Bulgarow z przyległemi
Państwami ginie.*

Sławny dawnemi wieki Bulgarow Narod z pułnocnych kraioŭ wzbudzeny, zdobył się na tę odwagę: że Roku Czte-
rechsetnego Dziewięćdziesiątego Dzie-
wiątego wpadł w Państwo Cesarzow
Rzymskich, y zbiwszy część Woyska,
Tracyą pustoszył nie inaczej; aż złotem
od Cesarza Anastazyusza przekupiony na
czas się uspokoił. Lecz znowu na Kon-
stantyna IV napadli, którym, gdy dań co
rocznią naznaczyć musiał, stali się stra-
żnemi Światu. Rosła daley ich sława
przez wielkie zwycięstwo nad Cesarzem
Jultynianem, ktorego całe woysko zbili;
a dopieroż nad Niceforem, który od ich
oręża utraciwszy Woysko na placu po-
legł: Narod ten wielki y mocny do tych
czas pogański, przyjął wiarę Chrystuso-
wą z takiej przyczyny Roku Ośmsetne-
go Czerdziesiątego Drugiego Teofilus Ce-
sarz

Część I.

z przyległemi Państwami ginie

farz wschodni, gdy za okrutne prześlą-
dowanie S. Obrazow, od Boga skarany,
nędznie życie zakończył, zoltawił mło-
dziuchnego syna Michała, y Panom go na
Cesarstwo zalecił, upraszając aby w opie-
ce mieli żonę swoją Theodore Augustę:
z tąd całe wschodnie Cesarstwo zarżone
Obrazoburstwa kacerstwem, poszło było
tym czasem pod rządy Matki maleńkie-
go Michała Teodory Augusty, ktorey
do pomocy przydano trzech nayzna-
cznieyszych Panow, Teoktysta, Manue-
la, y Logotetta. (y)

Ta skryta Katoliczka przez wszyst-
kie lata utrzymująca w sobie nie naru-
szoną, nawet w okrutnych prześladowa-
niach, wiarę, y Cześć powinną Świętym
Obrazom, wezwawszy pomocy z Nieba,
naypierwsze obrocila staranie, na to, że-
by owych Panow pozyskać, ktorzy iej
byli przydani do Rządow. Co gdy się iej
szczęśliwie udało, zaczęła z nimi praco-
wać około przywrocenia prawdziwey
wiary w całe swoje Państwo. Wolność
dała Wiernym, wiele Świętych Bisku-
pow

Część I.

Iz

pow

(y) Baronius sub iisdem An: Skarga ibid: Ma-
jem: de Iconcla:

pow y Księży wypędzonych za Święte Obrazy, przywrociła w Państwo. Postarała się w Carogrodzie o Sobor, na którym przekonani Obrazoborcy, przywrocona y obwarowana wiara, okrutne kacerstwo upadło, które przez całe Sto dwadzieścia lat namordowało nie zliczoną liczbę Chryśtusowych wiernych. Atoli gdy swoim staraniem gorliwością y pracą to Święte dzieło zakończyła świątobliwa Teodora, gdy upadło okrutne Obrazoborstwo, zaczęło głowę podnosić pogaństwo, ieden nieprzyiaciel zginął, potrzeba było przeciwko drugiemu wychodzić, aby nie obalił Cesarstwa, y w nim nie wywrocił Wiary. (z)

Krol Bulgarow Bogor upewniony że Teodora Cesarstwem rządzi, lubo był z Teofilem iey mężem przymierze pokoju uczynił, wojnę Teodorze wypowiedział, wzbudzony nadzieją, iż całe Państwo podobnie za rządow Niewiaśty. Ale odziwna dobroć y Opatrzność Boska, iak nadgradza około Wiary Świętey prace! Teodora wsparta mocną pomocą z Nieba, kazała Bogorowi powiedzieć, aby łamał

Część I.

poprzy-

(z) Baronius Skarga Majemb: Hif: de Iconcla:

poprzyśiężone przymierze gdy się tak podobą, aby zaczynał wojnę. lecz ma wiedzieć o tym, iż ona sama na czołę wojska swego przeciw niemu stanie, żeby wykonała sprawiedliwe Boskie nad nim wyroki y karę: za to, że Prawa Narodow gwałci, poprzyśiężony związek pokoju targa: w czym lubo ma mocną nadzieję w prawdziwym swoim Bogu, iż iey pomoże, a Bogora sprawiedliwie skarze; atoli w reszcie choćby z przepaściſtych Jego sądow przegrała, nie wielka z tąd będzie przed światem chwała Bulgarow Krolowi, że Niewiaśtę zwyciężył: ale wielka obelga, jeżeli od Niewiaśty zwyciężonym zginie. Odpowiedź ta mądra, y odważna odmieniła Bogora zamyśły, gniew zamieniła w poszanowanie, chciwość natężoną wojny w pragnienie pokoju: tym samym Pośłom do Teodory powrócić kazał, y pokoy odnowić, o to tylko prosząc, aby mu odesłana była Siostra iego rodzona przeszłej wojny w niewolę wzięta: On w zaiemnie Cesarzowey odeszle zacnego Pana, Kufarę. Tak Bog łaskawie sporządził, że Kufara Pan cnot wielkich, y gorliwy Katolik w tey niewoli

Część I.

woli

woli gdy się podała sposobność, Bogorowi wiarę świętą zachwalał, y tajemnice objaśniał: a Siostra Krolewska u światobliwej Teodory objaśniona przyjęła świętą wiarę. Więc gdy się ta szczęśliwa zamiana stała, Siostra Bogorowa powróciwszy do domu, naywięcej się starała, aby do Chrystusa pozyskała Brata; y już tyle sprawiła swoją namową, y dobrym przykładem, że wiarę świętą wielce szacował, ale od iey przyjęcia wstręt mu czyniły przykazania Boskie y Kościelne, które on zatrudne dla siebie sądził, lecz mu y tę trudność tak ułatwiły Nieba. (a)

Miał na Dworze swoim Metodyusza pobożnego Zakonnika, biegłego w malarstwie, upodobanego sobie z tey samey przyczyny, iż mu myślistwa, y lesne zwierzęta (bo się w polowaniu kochał) na obrazach wyrażał. Więc gdy Krol wystawił nowy dla siebie Pałac, kazał Metodyuszowi wiedzonym Pokoju odmalować jakąś okropną knieię, okrutnych zwierzow pełną, ktoraby przerazić mogła patrzących. Ucieszony Metodyusz iak mógł nayzywższemi farbami odmalował

Część I.

na

(a) Idem,

na dolinie Jozafatowej Sąd ostateczny Boski: tu Sędziego Chrystusa na złych y dobrych dającego ostatecznie sprawiedliwe wyroki: tu wybranych idących wesóło z Aniołami po nadgrode do Nieba, tu potępionych padających w jakąś ognistą przepaść. Ale mu się naylepiej udało wyrazić; iak duchowie piekielni w postaci straszliwych smokow, lwow, dzikow, psow, y niedzwiedziow okrutnych, niefortunnych potępieńcow porywają, gryzą, mordują, biją, na koniec w bezdenną ognistą odchłań rzucają, y sami przepadają z niemi. To malowanie gdy Bogor obaczył, zadrżał, uczuł wskroś przenikającą boiaźń, y pytał z pilnością Metodyusza co się to znaczy. Ktoremu ten rzetelnie tłumaczył, że taki nas wszystkich oczekuje koniec, dobrzy taką odbiorą za dobre nadgrode, zli za złe takie wieczne karanie. Niepotrzeba było Krolowi więcej namowy, zdumiał się y chwycił się tey łaski: wszystkie trudności zwyciężył, przyjął Chrześc Święty, y imię Michał: od Biskupa ochrzczony, ktorego mu Teodora przysłała. Na tę odmianę rzucił się był prawda do broni cały Bulgarow Narod,

Część I.

rod,

rod, lecz Michał ożywiony, y zmocniony wiarą, zebrałszy bardzo mało wojska, których mógł nakłonić, niosąc na Chorągwiach znak Krzyża Świętego, w oczy mnóstwu nieprzyjaciół w Imię Boga odważnie stanął. Ani się zawiodł na dobrej nadziei, bo Bulgarowie obaczywszy na Chorągwiach Krolewskich Krzyża Świętego znaki, przerażeni jakąś bołaznią, Broń rzucając, w ucieczkę y rozproszenie poszli. Y tak szczęśliwie Krol bez wylania krwi zwyciężył: ale ieszcze szczęśliwszy był z tego zwycięstwa pożytek, że Bulgarowie widząc taką moc y dzielność Krolewskiej wiary, nie tylko przeprosili Krola, ale upraszali usilnie aby ią y sami przyjąć mogli. Ucieżony Michał wyprawił Posłów do Rzymu prosząc Mikołaja I. Naywyższego Pasterza o nauczycielow y Biskupow, których gdy on zradością przyjął, cały Narod ochrzczony zaczął służyć Bogu: Roku Osmsetnego Sześćdziesiątego Szóstego. Z wielką pociechą gornego Kościoła, y wojującego na ziemi, pomnażali się w pobożność wyborną nowo nawroceni Bulgarowie, za co doznali przez długi czasow przeciąg, od

Część I.

Boga

Boga oobliwizy obrony, pomocy, pokoiu, y wolności złotey. (b)

Lecz to wszystko za czasem ustało, gdy w nich ustała gorliwość o wiarę, iźczerłość w zachowaniu Praw Boskich, gdy zaczęli w nieprawości ślepieć, śniednie się dopuścili zarazić Phocyusza błędami, w tych dopełnili do upadku grzechow swoich miary. Bo zrzucając z siebie słodkie iarzmo Chryśtufowego Kościoła, zawoioowani pod żelazne Tureckie niewoli, karki poddać musieli, z przyległemi Narodami, to jest: Moldawią, Serwią, Bośnią, Umbryą, Walachią, Kroatyą, oderwanemi od Węgier, y z innymi obszernemi Państwami, odwaga sił mocnemi, sławnemi zwycięstwem Narodami, które za podobne nieprawości są porzucone od Boga, odcięte od wiary, zawoiowane od Turkow, pogrążone w Pogańską niewolę, utracili złotą Chryściańską wolność, nawet y nadzieję podniesienia głowy, których przedtym zwyciężyć niemogły słotyśne wojska, od własnych swoich nieprawości zawoiowane upadły. (c)

Część I.

Y tak

(b) Curopalates; Baronius Skarga. (c) Bonfinius

Y tak nieszczęśliwe Chrześciańskie grzechy rozszerzyły na świat moc, y potęgę Turecką: niewdzięczni Bogu Chrześcianie przez swoje złe życie, podali miecz na swoje karki Poganom, ktorymi ci podbili tyle wiernych Narodow, tyle mocnych y bogatych Krolestw: rozszerzyli granice swoje na trzy części świata, zabrali połowę Afryki, całą prawie Azyą, wielką część Europy. Bo oprócz wyżej wspomnionych, które Turcy z Bulgaryą zarwali, w samey Europie z Cesarstwem wschodnim poszły im w niewolą, Grecya, Tracya, Macedonia, Albania, Thesalia, Epir, Etcholia, Achaia, Pelopones, Kandya y sześć wyspow przyległego morza: te wszystkie Chrześciańskie liczne Narody, przed ktoremi drżała przed tym ziemia, zwyciężyła własna ich nieprawość, poniżyła karki, y oddała w okrutną Turecką niewolą.

Y toby wziąć na głębszą uwagę potrzeba, że w tych wszystkich trzech częściach Świata, we wszystkich zawoiowanych Krolestwach, iako też same były Boskie y Kościelne przykazania, które u nas, tak nie omylnie podobne były; iako

Część I.

u nas

u nas, bez mięsa, iay y nabiału przykazane Posty. Tę nie omylną pewność kto chce widzieć, może z tyle Synodow wschodniego Kościoła. (d) Na ktorych SS. Biskupi (wziawszy raráz z początku Wiary od SS. Apostołów przykazanie o postach) lud wierny ustawami napominali żwawie; wyrokami stanowili na przestępcow surowe kary. Widziemy to y w Księgach (które przed oczyma mamy) wszystkich Oycow SS. wschodnich, którzy naukami, Kazaniami, y piorem, utrzymowali przy takiej postow ściśłości, a za przestępstwa grozili surowym od Boga karaniem. Na koniec mamy tę nie omylną pewność, nie tylko z przeznaczonego y tu w Polszcze obrządkow Greckich Narodu, w tey samey ściśłości podziśdzień chwalebnie utrzymującego Posty: ale nawet ze wszystkich tamtejszych Krolestw; w ktorych cokolwiek się ieszcze ludzi utrzymuje przy S. Chrześciańskiej wierze w Afryce, Azyi, y Europie, wszędzie tymże samym Apostolskim sposobem, zachowują posty bez mięsa, iay

Część I.

y na-

(d) Polianthea Sacrorum Canonum Tit. de Jejunio.

y nabiłow az do tego czasu. (e) Owi zaś nieszczęśliwi tych zawoiowanych przodkowie gdy zaczęli pośły zuchwale łamać, y inize Boskie y Kościelne Prawa; wprawili się w rozwiożłość, opuscili świątobliwość, przewrocili sumnienie, w prowadzili zgorśzenia, ztąd poszły niezliczone grzechy, w tych zaniedbanie o Bogu, ślepotą na rozumie, zatwardziałość na sercu, po tym niedówiarstwa, y błędy, z ktorymi na koniec sprawiedliwym Boga sądem, odrzuceni są od wiary, y wolności złotej; w kaydany niewolnicze wpadli z nieszczęśliwym aż do tych czas potomstwem. Nie lepiż im było pośłami swywolne ciało dla Chrystusa martwić, utrzymować przy świątobliwości y cnocie, niżeli z potomstwem wiecznie y doczesnie zginać.

Część I.

DZIAŁ

(e) Epistolæ Missæ Soc: Jesu P. Jaricci Frukt: Indi: Jest Księga naypierwey różnemi ięzykami wydana, potym z pozwoleniem y potwierdzeniem Zwierzchności w Polskim ięzyku drukowana w Warszawie Roku 1756.

DZIAŁ III.

Upadłe Połnocne Krolestwa.

PRzedwieczna niedościgła w rządach swoich mądrość Naywyższego Pana, lubo za wszystkie dzieła mieć od nas powinna przepaścistą cześć, poszanowanie, y chwałę; atoli szczególnie za ową dobrotliwą pieczę, którą Kościół S. utrzymuje y broni, aby między tyle nawałnościami nie upadał, światło prawdziwey wiary, aby między tyle burzami nie zgaśło. Od Narodu do Narodu obnosi Świętą swoją wiarę po okrągu ziemi: tych, ktorzy się iey niegodnemi stają, sprawiedliwie odrzuca; ale na ich miejsce, inszych łaskawie objaśnia y przyimuie. Kiedy Żydzi niegodnemi się stali Chrystusowej wiary, odrzucił ich: ale wiarę przeniósł na Azyatyckie, y Afrykańskie Narody: kiedy y ci przez swoje grzechy, y kacerstwa niewdzięcznemi byli, porzucił ich: ale wiarę

Część I. prze-

Królestwo Longobardów upada
przeprowadził na północne Królestwa:
gdy znowu y ci zepfali sumnienie, ozię-
bli w pobożności, wdali się w Luterskie
y Kalwińskie błędy, opuścił ich, ale świa-
tło wiary przeniósł przez bezdenne mo-
rza w podziemne Indyjskie Królestwa, y
w Amerykańskie Państwa.

ROZDZIAŁ I.

Królestwo Longobardów upada.

Liczny y odważny Longobardów Na-
rod w szóstym wieku po Narodzeniu
Jezusowym zatrwożył Rzymskie Cesar-
stwo, y wszystkie w około Królestwa, ten
Roku Pięćsetnego Czterdziestego Dzie-
wiątego, najpierwej Pannonią zawoio-
wał, po tym swoją potęgę rozciągnął na
inne północne Królestwa z których sił
jeszcze więcej nabrawszy, posunął się
z wojskiem aż do Włoskiej ziemi, aże
nie znalazł nikogo ktoby mu się oparł,
wtargnął do Gallii, zesłany tam od spra-
wiedliwości Boga, na ukaranie złych za
nieprawości Chrześcian, iakoto Bog ie-
Część I. fzcze

fzycze przed tym obiawił S. Hospicyuszowi
Pustelnikowi w Gallii, y on przepo-
wiedział mówiąc: *Przyjdą Longobardo-
wie, y siedm Miał spustoszą dla tego, że
złość ich urosła przed P. Bogiem nikt do-
brze nieczyni; aby się gniew Boży ubła-
gał.* (f)

Ten wielki y odważny Narod Roku
Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego pier-
wszego Aryańskie kacerstwo porzucił,
obiaśniony światłem Chrystusowej pra-
wdy z Krolem Agilulfem, za usilnym
staraniem światobliwej Theodolindy żo-
ny tegoż Krola. Gdzie się pokazuje dzi-
wna Opatrzność Boska na S. Wiare, że
kiedy ją zli niektorzy Kapłani przez swo-
ie rozpusty y kacerskie błędy szarpali,
zarażając niedowiarstwem Wschodnie
Chrześciańskie kraie; w ten czas Bog
wzbudził światobliwe Panie, dodał im tyle
pomocy y łaski, że wielkie y dzikie Na-
rody, na miejsce odrzuconych, pozyska-
ły Chrystusowi. Klotylda Franków na-
wrocila, Ingunda Gothów, ta Theodolin-
da, Longobardów. (g) Longobardowie
Część I. utwier-

(f) Greg: Turon: Hist: Lib 6. Baron: in Anna
Skarga ibidem. (g) Ibidem.

utwierdzeni w wierze panowali szczęśliwie, poki zachowali szczerze Boskie y Kościelne Prawa. Lecz na koniec y ci, po tak ślicznych początkach, przez różne nieprawości, przybliżyli sobie nieszczęśliwy koniec. Wprawiły ich do tego różne przeciwko Bogu y bliźniemu grzechy; a osobliwie łakomstwo, chciwość na dobra Duchowne, które we Włoszech odbierać zaczęli: Te Kościołom y Duchowieństwu przywrócić było potrzeba, iako poświęcone Bogu, ale na to ani dobrocią, ani Kościelną pogrozką nie dali się nakłonić. (h)

Więc Roku Siedmsetnego Piędziesiątego Czwartego, Pan pobożny Pipinus Król Franków, ufając sprawiedliwej Świętych Kościołów sprawie, do Włoskiej ziemi pospieszył; a lubo mało swego wojska przyciągnął, atoli tym bardziej wiarą, y pobożnością, uzbrojony w Imię Boskie na wielkie mnożstwo Longobardów uderzył, y z osobliwą pomocą z Nieba, szczęśliwie zwyciężył. Wziął w niewolę ich Króla Aistulfa, którego po tym na prośbę Stefana III. Pa-

Część I.

pieża

(h) Baron: in Ann: Skarga in Ann:

pieża wolnym uczynił: gdy prawie pod przysięgą przyrzekł, że wszystkie Dobra Kościelne przywróci, y szkody nadgrodzi. Obiecał, ale Bogu skłamał. bo gdy Pipinus do Francji powrócił, Aistulfus widząc się bezpiecznym w Królestwie, obietnicy wypełnić niechciał: ale za to y w pośrodku bezpieczeństwa znalazła go karząca ręka Boska, bo na łowach zabity zginął. Roku Siedmsetnego Piędziesiątego Szóstego. (h)

Nastąpił po nim na Królestwo Desyderiusz równie łakomy drapieżca na Dobra Duchowne, które gdy szeroko podobierał, ani chciał przywrócić: znowu y na niego wzbudził Bog Karola gorliwego o wiarę, Francuzkiego Króla, ten z wojskiem do Włoch przyciągnął, kilką potyczkami zbił wszystkie Longobardów wojska, Desyderiusza w tychże samych Duchownych dobrach, iako drapieżnego na swojej zdobyczy iastrzębia, złapał, z ludem pozostałym, y z żoną w dożgonną niewolę do Francji zabrał. (i)

Część I.

K

tak

(h) Anastasius Baron: in Ann: Skarga ibidem.

(i) Anastasius Baron: in Ann: Skarga ibidem.

tak odważnego Longobardow Narodu; zgubiła ich chciwość na dobra poświęcone Bogu. Zasmakowali sobie w chlebie Duchownym, ale im niewyszedł na dobre, nie mieli z niego sił do zwycięstwa y wojny, iako przedtym. Gdyż sam Bog za krzywdy Kościołow, dobył na nich ręki, zwoiował, y zgubił. Roku Siedmsetnego Siedmdziesiątego Czwartego. Trwała w nich z wolnością wiara tylko przez lat Sto osmdziesiąt y trzy, w której ze na koniec niegodnemi się stali, razem y z Krolestwem upadli, a swoją S. wiarę Bog winiż Narody przeniósł, któreby wydawały z niej pożądane cnoty owoce Niebu.

ROZDZIAŁ II.

Krolestwo Szwedow do upadku nakłania, złota wolność słabieje.

ZE wschodu y południa gdy na północ postępuję daley, równie gorzkiemi łzami nie raz zalać się potrzeba, uważając iakiey y tu szkody norobiły dopóty

Część I.

nione

nione Chrześcijańskie grzechy, na których ukaranie Bog z sprawiedliwych sądow dopuścił, iako na południu y wschodzie Aryusza, Machometa, Phocyusza, y innych złych ludzi, tak y wtych szero-kich Krolestwach Lutra, y Kalwina; którzy równie iak tamci, pozwalając ludziom pomyślney rozpułty, y wygody ciała: dając każdemu Pismo S. w rękę aby go tłumaczył według swoiey chuci, iak mu się podoba, stali się początkiem bardzo wielu błędow, y zródłem niezliczonych grzechow, które na przezacne Narody sprowadzają z Nieba sprawiedliwą pomstę, y całe Krolestwa do upadku ciągną, doznała tego między innymi Szwecya, Krolestwo niegdy wolne, y tak miłe Bogu, dla cnot wybor-nych ludu, y wiele Świętych, których z siebie wydało, y oddało Niebu.

Szwecya oświecona Wiarą Roku Ośmsetnego dwudziestego Szóstego pracą y opowiadaniem S. Ansgaryusza, y Towarzysza iego Witmara, którzy za Eugeni-usza Papieża, za staraniem Ludowika Cesarza Rzymskiego, tam szczęśliwie zasili, Narod ten y z Krolem pozyskali z

Część I.

K2

Pogań-

Pogaństwa; y założyli początki z wiarą Chrześcijańskiej cnoty. Po śmierci tych dwóch pracowników, lud błędny nie mając Pasterzow, znowu do Bałwochwalstwa powrócił: Atoli weyrzał Bog miłosierny na nich około Roku Tysiącnego, natchnął Olawa Krola, który zaproszonych z Anglii Świętego Sygfryda z Towarzyszami mile przywitał, opowiadając przez nich Chrystusową prawdę z całym Krolestwem przyjął. Mocnieyszemi z tego upadku powstałi Szwedzi, trzymali się nienaruszenie y bronili odważnie wiary, która w nich wydawała przedziwne cnot Chrześcijańskich owoce, swoją pobożnością oświecała y insze pułnocne Krolestwa, przesyłając wiele Świętych Szwedow, ze wszystkich stanow do Nieba: A którzy zostawali na ziemi, utwierdzali się z tąd w cnotach wybornych, widząc niby jasne doskonałości światła Świętych swoich ziomkow. Eryka Krola, Botwida, Helenę, Birgitte, y iey Corkę Katarzynę Wastaneńską. (k)

Przez długi przeciąg czasu nie było u

Część I.

nich

(k Brevia: Rom: Baron: in Ann: Skarga in Ann: Ratio Status Anim: Par: 2.

nich najmnieyiego powątpiewania o żadnych tajemnicach wiary: niebyło trudności w zachowaniu Praw Boskich, y Kościelnych, ciężkości w umartwieniu Chrześcijańskim, żyli szczęśliwie na przykład inzym Narodom, wdzięcznemi będąc Bogu, prowadzili lata spokojne, w złotej wolności, którą im dawca wszelkiego szczęścia utrzymywał zupełną. (1) Przez te wszystkie czasy pobożnym Szwedom Krolow y Rządcow Ojczyzny, nie los urodzenia dawał, ale ich sami wolnym obierali głosem, sami sobie z Krolmi na wolnych Seymach stanowili Prawa, które pobożność, y sprawiedliwość sędziła, aby się niemi rządzili, do utrzymania szczęśliwości w Krolestwie. Oprócz dobr każdemu własnych, miało Krolestwo pospolite dobra, które więc Krol rozdawał zasłużonym synom Ojczyzny, świeckim y Duchownym dla dozgonney potrzeby. Tak Rzecz pospo-

Część I.

lita

(1) Ratio Status Anim: Par: 2. Skarga in Ann: Jest Książka od pewnego Kapłana Towa: Jezusowego z pozwoleniem y potwierdzeniem Zwierzchności wydana naypierwey w Węgrach, potym przedrukowana Augusta Vindelicorū, Colonia, Vratislavia &c.

lita wolna z swoimi rządcami, bez żadnego nadwężenia złotej wolności, rządziła Krolestwem szczęśliwie od powtornego przyięcia wiary przez lat trzyścisześciolet. (m)

Jak prędko w Szwedach zaczęła słabieć starożytna pobożność, rozmnażać się nieprawość, tegoż zaraz czasu zaczęła słabieć wolność. Bo najpierw pokoy w złotej wolności y wielkość dobra z nich dostatek dochodów przesilać się zaczęły w swawolę, psować Pańskie sumnienia, łamać pierwej Kościelne, a potem y Boskie Prawa, z tąd nastąpiły łakomstwa, niezgody, pogarda zwierchności, po tym wiary, na koniec y Boga. Te nieszczęśliwe początki uczyniły zamieszanie w Ojczyźnie. Gdy wyniosłość wrodzona brała gorę jednego nad drugim, pragnąc innych pograżyć, zwłaszcza że już lekce wazyli wiarę, która ich aż do tąd łączyła w zobopolną jedność. Y te nieprawości zaczęte, im bardziej się w korzeniały w serca, przez następujące lata, im bardziej z Pańskich domów rozlewały się na Szlacheckie

Część I.

Dwory

(m) Histo: Reg: Svec: Part: imia

Dwory, y pospolitwa chaty; tym bardziej słabiała wolność: gdy te do upadku dopełniły przewidzianej miary, y wiara y wolność upadła, y Narod cały w smutną poszedł niewolę. (n)

Często ich Bog przestrzegał, aby powrocili do opuszczonej przodków swoich pobożności y cnoty. Dopuscił na nich od Duńczykow, y Norwegow niektóre rozruchy, lecz tym bardzo snadnie oprzeć się mogli Szwedzi, gdy by niewłasne nieprawości zasłępiły rozum; przez które utracili przezorność, y czym sobie pomoc chcieli, tym zaczęli ginąć. Z cudzych sąsiedzkich krajow sprowadzili na siebie sidła, w które uwikłani ani się wyplatać mogli, aż włożono na nich grube więzy, a potem niewolnicze

Część I.

kayda-

(n) Histo: Reg: Svec: part: 1. Jest Książka w Francuzkim języku wydana, potem przetłumaczona y drukowana w Polskim Roku 1701: Pisarz iey swego imienia niewyraził, ale na świadectwo zaraz z początku kładzie trzydziestu y sześciu Dzieiopisow Szwedzkich dawniejszych, z których prawdy dochodził: ci są Adamus Canonicus Bremensis: Olaus Magnus: Annales Episcoporum Slesvicensium: Ericus Upselienfis: Tumbæ veterum apud Sveones: Jacobus Zieglerus: Messenius- Joan: Gothus magnus: &c. &c. &c.

kaydany. Służnie podobnych karzą sprawiedliwe Nieba odieciem przezorności rozumu: Popsuli sumnienie, potargali Boskie y Kościelne Prawa w nieprawości oślepli, ani się postrzegą gdzie upadek znajdą. Już tak zepsuci Szwedzi Roku Tyśiącnego Trzechsetnego Dziewięćdziesiątego Piątego, poddali Krolestwa swego rządy, Małgorzacie Krolowy Danow y Norwergow, y zgodnie podpisali ustawy Kalmarckie: *Aby te trzy Krolestwa do iednego zawsze na potym należały Krola.* Y tu iuz nieznacznie na karki swoje podali miecze tym dwom Narodom, Danom, y Norwergom: ustawy te pod słodką słow łupiną były na Szwecką wolność trucizną. Rozumieli że na tym założą dalszą stałość Krolestwa, a oni założyli grunt nieszczęśliwości: bo wżyscy na potym Krolowie Duńscy, z tych ustaw konali Szwedow, aż dokonali wolności.(o)

Prawda że po śmierci Małgorzaty postrzegli się ieszcze y dwom Krolom Duńskim Erykowi, y Krzysztofowi, którzy iuz prawie zaczęli się domagać o Szwecką Koronę, ieszcze się oparli, a wol-

Część I.

nym

(o) Hist: Reg: Svec: par: 1.

nym głosem obrali za Krola syna Oyczyzny Kanutsona Roku Tyśiącnego Czterechsetnego Czterdziestego Osmego. Znowu z obranym Krolesem starali się owe nieszczęśliwe początki zaczęte przez Kalmarcką ustawę męstwem, orężem, y radą wywrocić: lecz próżna bez Boga rada. Radzić nayspierwej było potrzeba, aby wykorzenili z Krolestwa niegodziwe zwyczaje, Praw Boskich przestępstwa, łakomstwo y chciwość na dobra Kościelne, y infze nieprawości ktore ich bardziey prowadziły w przepaść nieszczęścia. Oni przeciwną przed się wzięli radę: zdobyli się na taką odwagę, iakiey nigdy niewidziała Szwecya przez wszystkie szczęśliwości lata: wynaleźli taki sposob do ubezpieczenia wolności, ktory ją obalił. Zdało im się że gdy uymą dochodow Biskupom, więcey będą mieć sił na poparcie woyny, utrzymanie wolności: nie uważając tego że gdy iedną rękę obetniesz, niestaie się silnieyszą druga lecz bardziey słabieie. (p)

Roku tedy Tyśiącnego Czterechsetnego Pięćdziesiątego Drugiego postanowili

Część I.

prawo

(p) Hist: Reg: Svec: Par: ima:

prawo na Duchownych żeby im się niegodziło żadnych dobr ziemskich nabywać, ani kupować, ani przez fundacye, ani żadnym trzymać sposobem, y na które do tych czas miane Przywileju nie mają, aby im ie odbierać. Y tak im bardziey bogatziemi bydz chcieli, tym prędzey utracili wszystko; bo te oba stany, Swiecki odbierając dobra, Duchowny według dawnego Prawa broniąc, zaiątrzyły na siebie serca, y zaczęły domową wojnę. A gdy potrzegli, że ieszcze nie są zdolni, na zniszczenie swoje, udali się pod zagraniczną opiekę, aby im ten dopomógł, który na ich zniszczenie czuwał. Wprowadzili w granice woysko Kryłtyerna Duńskiego Krola, y na karki swoje, iego oręże. Długo te niezgody domowe między dwiema stanami trwały, pustosząc Krolestwo: a Kryłtyern tym czasem w takiej dobrej dla siebie chwili, z cudzego nieszczęścia, umiał uczynić własny swoy pożytek: pod pozorem przyiaciela y obrońcy Szwedom, otrzymał wielką część ich Zamkow, y przytępiwszy Szwedzkie siły, zamyślił już dawno wzniecone o zgubie wolności, zaczął do końca przywodzić. (q)

Aże

(q) Hist: Reg: Svec: Part: II.

Aże im więcey się razem nieprawości złączy, tym bardziey człowieka oślep prowadzą do naygorzszych rzeczy. Kryłtyern wzgardziwszy żoną swoją, przybrał za towarzyszkę wszystkiey nieprawości Sygebryttę z Holandyi rodem, która że rządziła Krolem, prowadziła go swą radą, gdzie zła namiętność pokazywała drogę: podała mu ten sposob do zniesienia wolności w Szwecyi, aby znaczneyszych Szwedow wygładził, nieprzepuszczając y Duchownym. Chwyciła się ta okrutna rada w nieczyłości zgniłego serca, y szukał pozorney przyczyny aby ją wypełnił. Lecz o przyczynę śmierci na niewinnych nie trudno, których mocna Rządcow nieprawość zawinnych osądzi. Przecięż żeby Kryłtyern okrucieństwo zasłonił powagą Duchowną, za radą Sygebrytty, przybrał do pomocy dwóch swoim nieprawościom podchlebnych bardziey Dworakow, niż Xięży. Pierwszy był Prymas Duński, Arcybiskup Lundeński, ktorego Sygebrytta z Cerulika nadwornego na tę godność podniosła: drugi podobny pierwszemu. (r)

Część I.

Roku

(r) Hist: Reg: Svec: Par: 3.

Roku tedy Tyśiącnego Pięćsetnego Dwudziestego, gdy się już Kryłtyern w Szwecyi umocnił, y okropne wyroki w głowie swoiey ułożył; złożył Seym walny w Sztokolmie, na którym otrzymawszy Koronę, przez dni dwa y nocy hoynie częłtował Szwedzkich wszystkich Panow, bogatą y wesolą uczta; gotuiąc ich pod miecz; po tym aby okrucieństwo iprawiedliwości pokrył sukienką, trzeciego dnia zaczął iady o sprawach Krolestwa, na których wypadł niespodzianie już przedtym z Sygebryttą uknowany wyrok, skazuiący na śmierć Szwedzkich Panow, pod pozorem sprawiedliwéy kary za przestępstwa Praw Kościelnych, y Oyczytych swobod. Już było gotowe po ulicach woysko liczne, nie nie mieszkaiąc prowadzono nieszczęśliwych na rynek, y po iednemu kat ucinął głowy. Prośili przynajmniej o spowiedź przed śmiercią, lecz y tego szczęścia Krol okrutny niepozwoił ginącym. Ucięto tedy głowy dwom Biskupom, y świeckim Senatorom wszystkim przytomnym. Potym znaczneyszym Dziewięćdziesiąt y Czterem Panom, na koniec Sztokolmskiey

Część I.

radzie.

radzie. Aże ieszcze nie wszyscy polegli, ktorych Krol wygubić pragnął, spodziewał się iż y tych mieczem w Mieście zagarnie. Więc podał swoiemu zuchwałemu woysku na łup y okrucieństwo całe pospolstwo, zabiiali wszystkich, ktorych dostać mogli: krwią y morderstwem, rabunkiem y gwałtem napełnili Rynki, ulice y Domy. Miasto całe trwożą, Krolestwo ięczeniem, y rzewnemi łzami. (s) Y ten był początek iednowładnego Panowania w Krolestwie do tych czas wolnym, y ulubionym Bogu, dla starożytnéy pobożności y cnoty, w ktorey poki statecznie trwali, załawiały się za nich Nieba przeciwko wszystkim natarczywościom, utrzymowały z niemi Krolestwo y wolność. Gdy potym przydaiąc grzechy do grzechow, w nieprawości zaslepili rozumy, pomieszali rady, sami na siebie sprowadzili z zagranicy nieszczęście. Podał ich Bog na karanie gorszym. A iako wszystkie stany wyzywały na siebie przez grzechy gniew Boski, tak wszystkie pod sprawiedliwe karanie poszły. Ci się za szczęśliwych mieli, ktorzy

Część I.

rzy

(s) Hist. Reg. Svec. Par. 3.

rzy na ten czas niepościli w Sztokolmie, ale potym y w domu znalazła ich karząca ręka Pańska.

ROZDZIAŁ III.

Wolność Szwedow co raz bardziey do upadku dąży.

Nie była tak słaba Szwedzkiego Narodu we wszystkich stanach nieprawość, aby miała ustąpić po strasznym karaniu przez okrucieństwo obcego Krystyerna: wzmożła się ieszcze bardziey przeciwko Prawom Naywyższego Pana, y na koniec zaśluzyla na to, że Bog całe Krolestwo sprawiedliwie pokarał, nie tylko przez zagranicznych, lecz przez domowego syna Oyczyzny: a potym od wolności odrzucił nie tylko w doczesną, ale y w wieczną niewolą. Już byli tak przewrocili sumnienie swoje Szwedzi, y rospuscili na wszelką rozwiozłość, w pośmiech y pogardę obrocili starożytną pobożność, oziębli w miłości ku Bogu, y w szacunku wiary, iż próżne tylko bez dobrych

Część I. uczyn-

uczynkow, Katolickie imie nosili na sobie: a zatym sposobnemi ich dla siebie, y gotowemi zaślali uczniowie Lutra, którzy tego samego czasu wkradli się w Krolestwo. (t)

Ci nowi Cudzoziemcy przynieśli im z Cudzoziemskich kraio w ciekawą naukę, od starey pobożności różną, y dla tego wielce przyjemną takiemu sumnieniu, pod pozorém spokoyności sumnienia; po Dworach upewniali Szwedow, że Chrześcianin nie ma powinności martwić skłonności ciała: a zatym zwolna wyśmiewali posty, ochydzali spowiedzi, y owszem uwalniali od wszystkich przykazań Kościelnych, nawet potym y Boskich: udając gładko obłudnemi słowy, że człowiek choćby mocno grzeszył, byle mocno w Chrystusa wierzył, dostąpi zapewne zbawienia. (u) O piekle trzymali że jest zmyśloną od Kaznodzieiow y Malarzow bayką. (w) Dopieroż o Czyścowych mękach. Wyśmiewali wszystkę starożytną

Część I. Chrze-

(t) Hist: Reg: Svec: Par: 4. (u) Luth: Ser: de Moys: Item lib: de Capti: Babilonica: Melampton, & Kemnecius in exam: Triden: (w) Luth: ad cap: 2. Jonæ & in disput: Lipsen: 6. Julii 1519. Anno

Chrześcijańską pobożność, dobre uczynki y cnotę, mówiąc: iż Chrystus już za nas zadość uczynił. Te Dworskie Cudzoziemskie mowy, że były nowe, modne y bardzo różne od starey Kościelney, już naprzykrzoney nauki, tym bardziey się chwytaly zepsutego serca. Było prawda wielu ieszcze z przezacnych Szwedów, którzy mocno zbili te nowotne błędy, lecz gdy ci owych zarazliwych Cudzoziemców przekonywali Katolicką prawdą, tym się oni zwyczajnie gładko wymawiali iż to dla żartu, albo dla rozrywki mówią. Atoli więcey było w nieprawości zepsutych, którym dla tego niepodobne się zdawały do zachowania Przykazania Boskie; niepotrzebne Kościelne, nieznośne posły, naprzykrzone spowiedzi: z tąd miłe nowe Luterskie nauki, co raz bardziey wpiiały się w rozpustne sumnienie. A zwłaszcza że ich upewniano, iż przez samą wiarę w Jezusa Chrystusa; bez żadnego swego starania zbawienia dostapią. (x) Więc choć się im przytrafiały, choć kiedy niekiedy gryzoty sumnienia, choć boiaźń Boska odzy-

Część I.

wała

(x) Ibidem.

wała się w sercu, to wszystko odrzucali, tłumili, iako niepotrzebne postrachy, iako pokusy szkodliwe; po Dworach naypierwey zaczęli się wieszać ci nowi nauczyciele błędów, uwalniając zwolna stan Szlachecki od postów, spowiedzi, od powinności Kościelney. A gdy po więkšzey części zarazili Dwory, widząc iż natrafili na gotowych do przyięcia tak miłej ciała wiary, a do tego że ponieważ zaniedbane były w Krolestwie nauki, pod pozorem mądrych y uczonych ludzi podsunęli się z wolna y do szkół uczenia. Przyszło na koniec do tego, że y po Akademiach walnych iawnie wydawali, utrzymowali żwawie te wszystkie swoje błędy. Biskupi y Duchowieństwo prześrazeni owym morderstwem w Sztokolmie, niechcieli się narazić, czekali sposobnieyszego czasu aż woyna ustanie, widząc iż ci nowi Mistrzowie wkradli się w serca Panów. A tym czasem ta zaraza iako złe powietrze rozchodziła się po Krolestwie całym, że w Narodzie wolnym rozumieli iż wszystko jest wolno, co się tylko podoba, tym bardziey stygnęli w pobożności dawney, gadali na

Część I.

L

docho-

dochody Kościołów, opuszczali spowiedzi, łamali posty, wyśmiewali nabożeństwa, pozwalali wszelkiej wygody ciała, lekce ważąc Boskie y Kościelne Prawa, przyczyniali grzechow do grzechow, poki na siebie niesprowadzili ostatecznego karania, przez ktore na koniec sprawiedliwość Boska odebrała niegodnym wolność y wiarę, odrzuciła Krolestwo w błędy y niewolą. (y)

Y zapewne gdyby te nieprawości nie były odieły Szwedom rozumu y rady: gdyby nieściągnęły z Nieba sprawiedliwej pomsty, bardzo łatwo mogliby ieszcze byli przywrócić y umocnić w Krolestwie wolność. Bo lubo podpisane były ustawy Kalmarckie: lubo przez okrucieństwo Krystyerna, utracili tyle zacnych Panow: Atoli ieszcze się od miecza uchronił z wiele infzemi Panami odwazny Gustaw Waza, ktory mógł podprzeć upadającą Oyczyznę, gdyby sprzyjały Nieba. Ten zacnego w Szwecyi Domu, zdradą wzięty był, ieszcze przedtym od Krystyerna do Danii w niewolą: lecz z tamtąd dziwnym szczęścia losem u-

Część I. szedł,

(y) Ratio Stat: Ani: par: 2 Hist: Reg: Svec: par: 5.

szedł, y w chłopikim odzieniu ukryty się taił, myśląc o sposobach ratowania Oyczyzny. Tym czasem owo okrucieństwo Krystyernowe w Sztokolmie, ktore y Oyca Gustawa pożarło, wzbudziło Syna do ostateczney odwagi. Zaszedł nieznajomy w odległe Krolestwa kraie, zaczął zaciągać ludzi, z ciągać do siebie Szwedow na obronę wolności. W krotce posłużyło mu szczęście, zgromadził liczne woysko, od Danow poodbierał Zamki, y Miasta, całą Szwecyą od niewoli Krystyerna uwolnił. Potym wżyskich Ziemian na Seym walny zaprosił, aby swoją radą umocnili szczęliwość, którą on orężem zyskał. (z)

Tu iawnie na widok się wydaie Boskie karanie za grzechy, ktore tak zaślepiły Szwedow, że dopiero wybrnąwszy z iedney nieszczęśliwej przepaści, dobrowolnie w drugą ieszcze gorszą w padli. Tak to kogo Bog sprawiedliwy na karanie odłożył, odbiera mu przezorność, aby przez te same sposoby nieszczęśliwie upadał, ktorych się do stałości chwytają. Na tym Seymie zbraniał się Gustaw

Część I. L2 Waza,

(z) Hist: Reg: Svec: part: 5.

Waza, przyiac Krolewskiej godności, raczey o to upraszał, że woli za ich zgodnym obraniem Administratorem bydz Krolestwa, aby według dawnieyszch Oyczystej wolności zwyczajow, razem z niemi Rzeczpospolitą rządził. Lecz uporne wszystkich Ziemian proźby nie uślawaly poty mu się naprzykrzać, poki się nie podiał Korony.

Roku tedy Tyśiącnego Pięćsetnego Dwudziestego Trzeciego, osiadł Tron Gustaw Waza niby miłością Ziomkow swoich przymuszony: a ieszcze tak, że wszystkie stany zaraz poprzyśięgły mu wierność, a iego przyśięgę odłożyły na potym, którą powinien uczynić, na zachowanie praw y Przywileiow wolności. Tak nowy Krol nagnawszy Ziomkow swoich w sidła, które nieszczęśliwa z grzechow ślepotą przed niemi ukryła, zaczął myśleć o iednowładności, dla tego odkładał swoię przyśięgę, poki ich nie uwikła bardziey. Co się mu udało, w przyszłym Roku na wolnym znowu Seymie, gdzie wszystkie zgodnie stany podpisały nowe dla Krola Prawo, potwierdzaiąc to wszystko, cokolwiek on postanowi,

Część I.

wi,

wi u siebie dla dostoięństwa swego. I że bez Seymu albo rady stanow, wolno mu będzie podnosić woyny, stanowić pokoy, zabierać związki z obcemi Krolestwy. Dołożyli y to że kogo Krol za nieprzyiaciela swego osądzi, tym samym ten nieprzyacielem będzie, wszystkich Krolestwa Stanow. Y poty słabiała wolność, tu ią dobrowolnie dokonali sami, y pogrzebli w Suderkopingu, na tym ostatnim wolnym Seymie Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Dwudziestego Czwartego. Jeszcze cień wolności zolał, ale y ten zniknął. (a)

ROZDZIAŁ IV.

Wolność Szwedów iarwnie upada.

NA takim nowego Prawa gruncie wolny ieszcze bez przyśięgi Gustaw, zaczął budować iednowładnego panowania rządy. Trudno mu było ogłosić się iarwnie dziedzicznym Szwecyi Panem, bo ieszcze wszyscy rzuciliby się byli do o-

Część I.

ręza

(a) Ibidem.

reza za wolność: potrzeba było najpierwey wywrocić dzielność powagę y władzę Rzeczypospolitey stanów, które utrzymują wolność, lecz y tego dokazać ciężko było razem, więc stany rozerwać; stan ieden na drugi poburzyć umyślił, aby się same między sobą gubiąc, utraciły siły, na koniec on iako białe się ptaszęta, aby wszystkich w niewolę zagarnął.

A że stan Duchowny ieszcze nayostrożniejszy był w Rzeczypospolitey Szwedzkiej, nayzwawiey Praw wolności bronił, więc od tego zaczął, na ten najpierwey pobudził Szlachtę y pospólstwo, do czego wiele mu pomogła Luterska nauka już rozszerzona po Dworach, która pozwalała Duchownych żenić, albo ie wypędzać, Zakonne domy pustoszyć, walić, albo na dwory obracać, dobra odbierać na kłatwy nie niedbać, zwierzchność Kościelną zrzucić, boiażn Sądów Boskich z serca wyrzucić, żyć wolno iak się tylko podoba. Te y tym podobne owych mistrzów nauki iako dalekie od gryzotów sumnienia, tym bardziey przylgnęły Krolowi do serca, im więcey pragnął wywrocić powagę Duchownego stanu, aby sobie u-

Część I.

bespie-

bespieczył panowanie dziedziczne. Lecz żeby tym czasem uiał za serce stan Szlachecki y Pospólstwo, poki nie zwołaie Duchowieństwa: najpierwey gdzie się tylko sposobność podała, wszędzie ganił Papieża, Biskupow, y Xięży: zachwalał nowych nauczycielow Luterskich, powtore nowe ustanowił Prawo, aby stan Duchowny nieważył się w Sądach niktogo skazować na pieniężną karę, aby kłatwy nierzucił za nieoddanie powinności Duchownym, z przyczyny zapisow albo dzieśięcin, aby po zmarłych Xięży pozostałe rzeczy spadały na świeckich: nadto odebrał sądom Duchownym moc sądzenia w niektórych sprawach (b)

To gdy mu się powiodło, gdy widział że podobne postęпки ci chwalą, którzy zarazem Luterskim błędem nienawidzą Duchownych; posunął się daley, z ciągnął z dobr Szlacheckich woyska, y postawił ie po dobrach Duchownych: nawet y tu żeby się przypodobał pospólstwu y Szlachie, nakazał aby rządcy woyskowi nie uchłopow, lecz po Klasztorach y Opatwach stali. Po tym odebrał pewnym

Część I.

Zakon.

(b) Hist. Reg. Svec. par. 6.

Zakonnikom dobra, z Klasztoru ich wypędził, dla tego, iż te dobra nadane były od Przodków jego Wazów z krzywdą (iako on z Lutrami mówił) krwi Szlacheckiej y Krolestwa: a tym samym dał wolność y inszym podobne dobra odbierać; to uczyniwszy zastanowił się trochę nadśluchując co mówić będą Szwedzi, tym czasem zawsze się oświadczał, że wiary naruszyć nie chce: ale to iedynie czyni żeby z Duchowieństwa zbytki y złe obyczaje wytępił. Owi zaś nauczyciele Luterscy radzi takim początkom, nie opuszczali sposobności żadney wychwalać za tę odwagę Krola, tym odwazniey rzucali różne potwarzy na Rzym y Duchowieństwo całe: Wytłumaczyli do tego Szwedzkim ięzykiem Biblią, opuszczając w niey, albo wykręcając to, co ich błędy wywraca, roznosili ją po Dworach, pozwalali czytać, każdemu tłumaczyć, rozumieć, wierzyć, y czynić iako chce, byle wierzył w Boga, y w Jezusa Chrystusa, a był ochrzczony, że będzie zapewne zbawiony. Działo się to Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Dwudziestego Szóstego (c)

Chciał

(c) Ibidem.

Chciał się temu oprzeć wyborney mądrości y cnoty Arcybiskup Upsalski z wielu Biskupami, żalili się przed Krolom na taką śmiałość y błędy. Lecz Krol zbył ich obojętnemi słowy mówiąc: że podobne różności y zdania do Szkół tylko należą, nic nie szkodzą wierze. A mistrzowie nowi ztąd nabrawszy odwagi, y insze książki swoich błędów pełne, w których nie zliczone potwarzy miotali na Duchownych, a upewniali świeckich iż żadnego grzechu nie mają, odbierając Duchowne dobra. Już przyszło do tego, że wielka część Panów pozwalała Luterskim mistrzom miewać nabożeństwa, nauki, kazania po Dworach, częścią aby się przypodobali Krolowi y pozbyli bezspowiedzi grzechów sumnienia, które się ieszcze z grzechów odzywały w sercu: częścią poruszeni nadzieją odzyskania dóbr które ich przodkowie uścąpili Duchownym.

Krol widząc do tych czas spokojne pospolstwo y Miasta, a wiele Panów ochotnych na dobra Duchowne, natarł już gwałtowniey na wykonanie uknowanych zamyśłów, lecz ieszcze ostrożnie y pod

Część I.

pozo-

pozorem pospolitego dobra. Więc rzucił po całym Krolestwie, iakoby Karol piąty Cesarz miał się wybierać do Szwecyi z całym swoim woyskiem, aby na Tron przywrocił Kryłtyerna. Krol tedy mając po sobie nowo postanowione prawo, złożył już bez Seymu z swoimi przyjaciółmi pozorną radę, na ktorej roztrząsano iakby skarb Krolewski na tę wojnę opatrzyć, y długi popłacić. Ukazano przytym iż pospolstwo zubożałe, y Miasła wyniszczone, więc zwalano cały ciężar na ieden stan Duchowny, y uchwalono żeby dzieśięciny, y nad potrzebne (tak z początku łudzając) Kościelne frebra, kielichy, dzwony, do Skarbu zabrać, y na tołożyć. Na prędkie wykonanie tej ustawy, rozesłał Krol swoje woysko, które już po części Luterską nienawiścią zarażone było: y zaczęło wydzierać dzieśięciny, odzierać Kościoły, zrzucać y łamać dzwony. Z diety zaś Arcybiskup Upsalski pospieszył ze łzami do Krola, lecz już krótką odpowiedź bez zaślony odebrał: że lepiej to obrócić na obronę Ojczyzny, co się proznie po Ołtarzach świeciło z zbytkiem Duchownych. (d)

Tu

(d) Hist: Reg: Svec: par: 6.

Tu dopiero gorliwe o wiarę S. wieśniaków pospolstwo, zaczęło się pobudzać na obronę Kościołów, odbiiać zabrane kielichy, y dzwony, zgromadzać na utrzymanie wiary, lecz że niemieli rozumnego Wodza, orężem y Krolewskim potrachem uspokoić się musieli. A Krol widząc taką ieszcze w pospolstwie gorliwość; w inrze udał się sposoby: postanowił u siebie oddać Pasterzów, aby nie mogąc rozeznąć między błędem, y wiarą, przystali na zamyśły Krolewskie. Więc naypierwey Arcybiskupa Upsalskiego, który naymocniey przy wierze obśtawał, wysłał do Polski pod obłudnym pozorem Poselstwa, y czekać mu rozkazał w Gdańsku, ale tam Arcybiskup poznał się bydź oszukanym, pojechał do Rzymu, y życie zakończył. Krol tymczasem dał wyrok na Zakony, aby wszyscy cudzoziemcy ustąpili z Szwecyi, a że tych wiele po Zakonach było, przez ich ustąpienie umniejszyło się Duchowieństwo wiele. Nadto nowym nauczycielom błędów pozwolił we wszystkich Kościołach nauczać, y z tąd po wielu miejscach, już zaczęło prześladować, wypę-
dzać,

Część I.

dzać, bić, y zabijać Katolickich Xięży. Na koniec Krol sam wziąwszy kilka tysięcy woyska, obieżdzał Krolestwo, zaieżdżał wszystkie Duchowne dobra, pozabierał z Kościołów pozostałe ozdoby y dzwony, poodzierał obrazy, Kościoły pooddawał Luterskim mistrzom. Ze łzami upraszali o miłosierdzie Biskupi y Xięża, pokazowali dawne swoje prawa, lecz to nic nie pomogło, obrani ze wszystkiego, opuszczeni od wszystkich, musieli za granice uchodzić, proch z obuwia strząsaiać na świadectwo zepsutym. Roku Tysiącnego Pięćsetnego Dwudziestego Osmego. (e) Już stan ieden zwoiowany w Krolestwie wolnym upadł.

Niepostrzegli się nieszczęśliwi Szwedzi: rozumieli że z dobr Duchownych podpomoga, domy, ubogacą dzieci, lecz inaczej się stało. Krol skołatawszy grunt wolności Chrześciańskiej, świętą Katolicką wiarę, gdy zwoiował mocniejszy część Rzpltey stan Duchowny, już się nie obawiał ani wolnych głosów Biskupich, ani klątwy Kościelney, ani żadney przysięgi: przyjął Koronę od Predykanta, kto-

Część I.

rego

(e) Rati: stat Anim: par: 2. Hist: Reg: Svec: par: 6

rego na mieyscu Arcybiskupa osadził: naznaczał podatki na Szlachtę, ile razy y iakie sam uchwalił y wciągnął ich zwolna, aby iednego stanu byli zewszystkim pospolstwem. Zostawał ieszcze ieden znak cieniu wolności dawney, wolne obieranie Krolow, lecz y to zgasło: bo Krol nakłoniwszy karki wszystkich podiarzmo panowania swego, rozkazał aby się podpisali, że po zeyściu Gustawa, obierają za Krola Eryka starszego syna, y potomkow iego, co uczynili wszyscy już bez żadney trudności (e)

Y tak złota wolność razem z świętą wiarą, y wiara z wolnością w tym Krolestwie upadły, zwoiowały Szwedów nieprawości własne y poddały w niewolą, w ktorey rownie z pospolstwem według upodobania Krolow, opłacać się muszą. A gdy nędzna Szlachta niema czym gruntow opłacić, odbieraia ją na Krola, iako dziedzicznego całej Szwecyi Pana. U ktorego pospolstwo w rownym jest poważeniu, z poddaną Szlachtą: y ten tylko znayduie łaskę, który czyli z pospolstwa, czyli z Szlacheckiego stanu stara się

Część I.

przy.

(e) Hist: Reg: Svec: par: 6.

przypodobać Królowi: iako jednemu nad
wszystkiemi w całym Królestwie Panu.

Trwała w Szwecyi S. Wiara z złotą
Krolestwa wolnością przez lat pięćset
dwadzieścia ośm. Potym tymi czasy po-
zwolono im prawda znowu niby wolnego
obierania Krolow, lecz tylko prożne na
pozor wolności imię, bez żadney dawney
wolności władzy. (f)

ROZDZIAŁ V.

Wolność Królestwa Duńskiego do u-
padku nakłania.

Szcześliwe niegdy pograniczne z Szwecyą sławne Duńskie Królestwo, przyjeło wiarę S. pracą y opowiadaniem S. Ansgaryusza y Towarzyszów jego, objaśnione Roku Ośmsetnego Dwudziestego Szóstego. Potym gdy się znowu przez rozruchy wojenne po większej części nakłoniło do Bałwochwaltwa, gorliwy pracownik Unnus Arcybiskup Hamburski nową pracą pozyskał ich Króla Haralda, *Cześć I.* który

ktory po całym Krolestwie, Kościoły bu-
dować, Xięży osadzać pozwolił, y przy-
kładem swoim do chrztu S. cały Narod
zachęcił. Roku Dziewięćsetnego Trzy-
dziestego. (g) Przyiawwszy Danowie Chry-
stusową wiarę, szacowali ją iako nie o-
szacowany Krolestwa kleynot, zdobiący
swoię Koronę przed Swiatem y Niebem,
ta ich objaśniła y podała sposob do ob-
warowania Krolestwa Prawami takimi,
ktoremi by się rządząc w Chrześciań-
skiej miłości, utrzymowali swego Naro-
du szczęśliwość.

Więc zaraz z Świętą wiarą wzięli taki panowania sposób, aby trzy stany z Królem składały Rzpltą wolną. Stan Duchowny, Szlachecki, y pospolstwa. Do stanu Szlacheckiego należało razem z innymi stanami radzić o dobru pospolitym, do stanu Duchownego objaśniać, y kierować w radach według Praw Boskich, Kościelnych y Koronnych, do stanu pospolstwa dochody y sposoby opatrywać na wykonanie uradzonych dla Królestwa zamysłów. Stan Szlachecki polegał na rozsadku y radzie Duchownych, stan pospol-

Cześć I. stwa

stwa stosował się do zdania Szlacheckiego stanu. Te trzy stany z Królem w Chrześcijańskiej iedności; coroczne miewały Seymy, albo ile razy wyciągała potrzeba pospolitego dobra, te wolnym głosem obierały Króla, upatrując takiego, któryby razem z niemi utrzymował w Królestwie S. wiarę, nauki, Chrześcijańską cnotę, y był Oycem Ojczyzny. Przedni z pospolstwa mieszkali swobodnie po Miastach. Ziemianie po Dworach, Pałacach, y Zamkach, w swoich Dziedzicznych dobrach, wszyscy w wielkiej obfitości rzeczy, ile w Królestwie takim; na ktore ziemia urodzayna, y bogate morze, swoje skarby wydają. (h) W tey szczęśliwości Koronę y całe Królestwo Święty Kanutus Król pod nogi Ukrzyżowanego Jezusa ofiarował y po dał Naywyższemu Panu. (i)

Y tak ten wspaniały Narod przez długie lata mocno stał przy zachowaniu Boskich y Kościelnych Przykazań, przy

Część I.

głębo-

(h) Comp: Hist: Reg: Daniæ. (i) Brevi: Roman: Jest Książka razem z Dzieiow Szwedzkich opisani i wydana od tegoż samego Pisarza z równym świadectwem o pewności nie omylney rzeczy.

głębokim szacunku S. Wiary: rozkwitał się w obfite Chrześcijańskie cnoty wielką radością S. Kościoła, y z weselem Nieba. Żył w szczęśliwości, ile mocno obwarowany prawami Koronnemi przeciwko wszystkim wynikającym postronnych Narodów nienawiściom y zdradom. W tym szczęśliwym stanie przyłączyli sobie Norwergią całą, z ktorey więkzey nabierali pomocy, na utrzymanie szczęśliwości swojej: y stali się w mniemaniu Narodów niezwyciężonemi. Lecz ktorych za niezwyciężonych miano, ci do świadectwem doznali, iak łatwo naypotężniejszy Narody poddać w niewolę może zepsute sumnienie, y nieprawość własna. Bo zwolna za czasem zgorzeleni Danowie od złych niektorych Królów, y przednieyszych Panów, ktorzy w Królestwo wprowadzili niegodziwe cudzoziemskie zwyczaje, zaczęli ziębnieć w starożytnym nabożeństwie, lekce ważyć wiarę, Prawa Boskie, Kościelne y Ojczyście łamać, dziesięciny, daniny Kościelne, Połty y spowiedzi nieznosnym ciężarem sędzić. (i)

A oso-

(i) Rati: stat: Anim: par: 2. Compen: Hist: Reg: Angl: M

A osobliwie za panowania na wszelką nieprawość wyuzdanego Krystyerna trzeciego około Roku Tysiącnego Pięćsetnego Dwudziestego Pierwszego. Ten gdy go Biskupi y Duchowieństwo nakłaniało do upamiętania, oddalił ich najpierw od łaski y Dworu: potym zachwalać zaczął Luterskich Mistrzów, którzy się już w ten czas wieszali po znaczniejszych Danii Dworach: iawnie przed Panami mawiał, że mu się wielce podobaia ci nowi (iako on ich nazywał) Xięza: iż nie trwożą ludzi, piekła y sądów Boskich niepotrzebną boiaźnią, iako insi: że się znaia na rzeczy y godności osob; że się nie naprzykrzaia Panom o posty y spowiedzi, albo Duchowne dobra: y owszem y srebra Kościelne pozwalaią łożyć na obronę Ojczyzny. Uważaiąc to Panowie y przednieyszy z pospółstwa, których były nieprawości popsuły sumnienia, z nienawidzieli Biskupów, y Xięży pobożnych: na koniec y wiarę która zakazuje grzechów. A zwaśzcza gdy ich owi cudzoziemscy mistrzowie upewniali, że bez umartwienia, spowiedzi, y postów, bez Dzieściny y dobrych uczynków

Część I.

zbawie-

zbawieni zapewne będą, byle wierzyli w Jezusa Chrystusa, a byli ochrzczeni; przypadła im do serca tak miła wiara: nadzieia nabycia dobr Duchownych zagrzewała ich tym bardziey, że się wydawali iawnie, iż nieśtoia o Xięży. (k)

Widząc Krystyern takie początki w Danach zaczął odbierać Duchowne dobra; a żeby uiał za serce tym czasem Panów y pospółstwo, pozwolił niektórym odbierać maiętności y dochody od Przodków zapisane Kościołom y Zakonnym domom, y zaczęto rabować. Uciśnieni Biskupi y Duchowieństwo zastawiali się iako mogli, Prawem, proźbą, Kazaniem, y grożeniem sądów Boskich odwieść chcieli od zaczętych zamachów. Lecz zwyciężyła wkorzeniona nieprawość, dopomogła do tego wiele znówemi mistrzami owa Sygiebrytta, za której radą wycięto w Szwecyi Panów. Odebrano tedy Duchowieństwu dobra, na koniec Kościoły oddano Luterskim mistrzom. Ci którzy już byli nieprawością zepsuli sumnienie, zaślepili rozum, cieszyli się z tej nowej osady: Wielbili od mi-

Część I.

M2

strzów

(k) Hist: Reg: Svec: par: 4.

strzów nową ogłoszoną wiarę; potępiali umartwienia y pośty, spowiedzi, y wżyszką starożytną pobożność; pewnemi będąc zbawienia bez żadney trudności y pracy przez samą iedyne wiarę. (1)

Tak to bywa. *Droga bezbożnych ciemna niewiedzą gdzie upadną.* (m) Cieszyli się Danowie że się pozbyli Duchowieństwa, które ich zwawie utrzymowało przy Boskich y Kościelnych Prawach nie uważając tego że się pozbyli z Królestwa stanu Rzpltey najmocniey broniącego praw y swobod wolności, stanu, gotowego Krolom y Panom zwawie mówić prawdę, utrzymując odważnie Boskie, Kościelne, y Koronne Prawa, a co najszkodliwsza; pozbyli się Pasterzów opatruiących szczęśliwość dla owieczek swoich. Prawda że Predykańtow wśadzono na te same Duchowne urzędy, ale tych iako z urodzenia podłych, y dla żon Duchowney powagi niemających na wżyskich Seymach przyłączono do stanu pospolstwa: Y tak iuż uczynili nową Rzpltą, składającą się z Krolom z Szlacheckiego

Część I.

stanu,

(1) Hist: Reg: Svec: par: Rati, stat: Ani: par, 2.
(m) Prov: 4. 19.

stanu, y z stanu pospolstwa, do którego przyłączono stan mniemany duchowny Luterski. (n)

Tey rządow odmiany ten skutek nastąpił naypierwey dla Krola, że ledwie z życiem uciekł z swoją Sygiebryttą, bo sami mistrzowie Luterscy lubo mu przed tym chwalili, y pozwalali wżyskiego, atoli potym z cierpieć niemogąc iego nieprawości y okrucieństwa poburzyli na niego iuż złutrzających chłopow, y tak nędzny Krystyern aby przy życiu został, musiał porzucić Królestwo, ani więcej do niego trafił, bo na iego mieysce obrał Fryderyka Holzšteyńskiego Xiążęcia. (o) Stanowi zaś Szlacheckiemu Bog karanie na potym odłożył, mieli tym czasem napomnienia dosyć to od Papieżow Rzymskich, to przez różne rozruchy y wojny, aby powrocili do starożytney wiary, y dawney pobożności przodkow; Lecz gdy w uporze nie użyci trwali im dłużej Bog czekał, tym surowiey iednym razem przez nich samych całe Królestwo skarał następującym sposobem.

ROZ-

(n) Hist: Reg: Svec: par: 4. (o) Hist: Reg: Svec: par. 5.

ROZDZIAŁ VI.

Wolność Duńska niszczenie.

Roku Tyśiącnego Sześćsetnego Sześćdziesiątego zjechały się wszyscy Krolestwa stany na Sejm zwyczajny do Kopenhagi Słonecznego Miasta, gdzie potrzeba było obmyślić sposoby do wypłacenia żołdu całemu wojsku, zaczęto radę, w ktorej stan Szlachecki chcąc ochronić dobro swoich, zwałić usiłował ciężar na Miasto, y stan mniemany Duchowny; stała się z tąd nieiaka sprzeczka: tę aby uspokoił nayprzedniejszy Senator Otto Kreg, wziął głos y zaczął mowę, w ktorej znieiaka pogardą wyraził, że pospolstwo, y owi Duchowni, będąc z urodzenia niewolnikami, nie znają się na godności Szlacheckiego stanu. (p)

Te słowa wznieciły nie ugaszony gniew w pospolstwie y mistrzach Luterskich, pierwszy Nanson Prezydent Kopenhagi z Panem swoim mniemanym Biskupem

Część I.

skupem

(p) Compen: Hist: Reg: Dan:

skupem Szwanem, porwali się z Izby, zaniemi cała rzesza wyszła odgrazając Szlachcie, że pokażą iako ani są, ani być powinni niewolnikami zwani. Z tąd w iednym piwowarskim domu zaczęli między sobą radę, iakby się zemścić tey zniewagi nad Szlacheckim stanem. Gdzie mając nadzieję że Szlachtę upokorzą, a podwyższą siebie, y zostaną równymi wszyscy, zgodzili się na to; aby się poddać Krolowi przyznając mu dziedziczną nad sobą opiekę, y władzę przeciwko Szlachcie, y z tym poszli do Krola: Szwan ow mniemany Biskup imieniem Duchowieństwa swego y całego pospolstwa miał mowę, w ktorej Krolowi oddawał wszystkich życie, siły, y dochody przeciwko stanowi Szlacheckiemu, iezeliby ten na to samo pozwolić nie chciał. Ucieszony Krol na ten czas Fryderyk trzeci tak przyjemną dla siebie ofiarę pochwalił, o łasce upewnił, obronę obiecał, y zamyślać zaczął, iakby stan Szlachecki do tego pociągnąć. Wczym już nie miał wielkiej trudności, gdyż mu ich wszystkich napędzili w sieci ich własni mniemani Pastarze. (q)

Se-

(q) Comp: Hist: Reg: Dan:

Senat zaś z całym Szlacheckim stanem dowiedziawizy się o tak niespodzianey zdradzie, widząc że już są zaprzędani od własnych Palterzow, opuszczeni od pospółstwa, y na ich zgubę ofiarowane są Krolowi siły, życie y dochody od dwóch niższych stanów: potrwożeni w tak ciężney trudności, siłili się z myślami co daley czynić? Lecz Krol już dwa stany po sobie mając, mając na pogotowiu liczne woysko w Mieście, niepozwoili długo o tym zamyslać: ani ieszcze kazał dobywać oręża iednym posirachem umyślił zwyciężyć, kazał z nagła z iakąś furrowością pozamykać Bramy, wzbudzić trwogę przez woysko po Mieście: która gdy prędko doszła do Szlacheckich uszow, przeraziła boiaźnią serca: czyli już nie zamyslaia o ich życiu? a gdy pogłoskę rzucono że żaden nie wyidzie z Miała, pokiby na iedno zdanie nieprzystał z pospółstwem y Duchownym stanem: widząc się Panowie w tej nieszczęśliwey toni zewsząd zagarnionych, rozumieli, iż niema sposobu y rady, tylko albo za wolność życie tracić, albo y z życiem wolność: podieli się z tych dwóch rze-

Część I.

czy

czy na iednę: prędko, bo y myślić y radzić niebyło czasu, posłali do Krola oznajmując; że się we wżysłkim zgadzają z temi dwiema stanami y łasce Krolewskiej poddaia, na to kazał Krol odpowiedzieć, iż wola iego jest, aby żaden z Miała niewyiezdzał, pokiby tey ultawy nie podpisał każdy. (r)

Dwa dni pozwolone mieli do opłakania wolności ginącey, nim ją przez przysięgę pogrzebli: trzeciego dnia rano wystawiono przy Zamku Krolewskim na bogato przybrany ganku Tron wspaniały: na który gdy woysko z Miała zgromadziło Panow, usiadł Krol z żoną y dziećmi, przysiępowali po iednemu wżyscy od naypierwższych Senatorow, aż do ostatniego z pospółstwa Posłow,; każdy z osobna klęcząc przed Tronem czynili przysięgę, iż się poddaia ze wżysłkim Nayiaśnieyszemu Krolowi, iako Dziedzicznemu: całej Danii Panu y Domowi iego. Ktorzy z Panow dla słabości zdrowia przyść piefzo do przyięgi nie mogli, przynoszono ich na krzesłach. Po zakończoney przyiędze szli już raz osta-

Część I.

tni

(r) Ibidem.

tni do swojej straconey Seymowey Izby, gdzie ich z rejestru wołano y kazano się podpisać na to, że pod przysięgą uznają Krola za dziedzicznego Danii Pana. Roku tegoż Tyśiącnego Sześćsetnego Sześćdziesiątego dnia 27. Pazdziernika. (s)

Zakończywszy ten żałosny zgubioney wolności pogrzeb smutni Panowie opłakując swoje nieszczęście, rozieżdżali się do domow iuż nie swoich, które ze wszystkim poddali jednowładnemu całogo Krolestwa Panu. Lecz żeby niemieli czasu zamyślać o iakich rozruchach przeciwko uczynioney przysiędze, zaczął Krol zażywać nad niemi swojej nowej władzy. Nadgrodził najpierwey tym, którzy mu się przysłużyli w tey pomyślney sprawie, owemu mniemanemu Biskupowi Kopenhagskiemu Szwanowi kazał wyliczyć ze skarbu trzydzieści tysięcy, Nansonowi Prezydentowi dwadzieścia tysięcy talerow. Potym rozporządził dla ostrożności po całym Krolestwie wojsko, y naznaczył podatki z początku małe, lecz gdy te wypłacili, znowu wynalazł przyczynę, że nakazał większe; y tak zwol-

Część I.

na

(s) Ibidem.

na wyciągnął wszystkie bogactwa y skarby, z pańskich przedtym domow, y przeprowadził ie do swojego skarbu, za czasem nastąpił ten zwyczaj: ile razy Krol śadzi, naznacza iakie chce daniny, ani potrzeba inšzey przyczyny, dośyć iest Krolewski rozkaz, a gdy z wolna przyszło do tego, że Szlachta nie mieli czym dobr swoich opłacić, ustępować ich musieli po części na Krola wzięwszy cokolwiek dodatku, aby nim opłacili resztę pozostałych, poki y te niepoydą za temi za Krolewską potrzebą.

Jeszcze Roku Tyśiącnego Sześćsetnego Dziewięćdziesiątego Piątego iuż byli przyszli do tey ostatney nędzy Danowie, że ieżeli przy nich zostawały ieszcze które wioski, te nie wystarczały nie tylko na wyżywienie ubogie, ale nawet na wypłacenie podatkow, które Krol według upodobania swego kiedy chce naznacza. Tu się ściagnęły y owe wszystkie dobra Duchownym wydarte, któremi chcieli zbogacić domy y potomstwo, równo wszystkie całego Krolestwa dochody ściągają się do Krolewskiego skarbu. Owe kosztowne Zamki, Pałace, y Pańskie

Część I.

Duń

Duńczykow dwory, na których budowanie y ozdoby przodkowie wielkie złota ciężary łożyli, wał się, upadaia: Nędzni potomkowie bogatych niegdy Panow w kącikach rozwalin tulą się do czasu: a gdy pożywienia nieślanie niemaia sposobu utrzymać nieszczęśliwego życia: tylko udać się do iakiego rzemieśla, albo między woysko, w którym nie Szlachcic ma przednieysze miejsce, ale ten choć z prostego stanu który naylepiey przyśluży się Krolowi, temu kiedy Krol chce, daie godność Szlachectwa, y tak Szlachta idą w pospolstwo, pospolstwo wynikaia na godność Szlachecką: gdyż wszyscy u Dziedzicznego Pana poddani z urodzenia rowni, ten tylko w szacunku, kory sam dla Krola co miłego uczyni, za co go Krolewska łaska nad urodzenie wyniesie. (t)

Y tym się zakończyła wspaniałego Krolestwa Duńskiego wolność: tak śliczne nie oszacowane tylu wiekow dzieło, w czterech dni przeciągu upadło: zostawiając po sobie smutną pamięć, y przestrożę wszystkim Narodom wolnym, że nietylko ludzką mądrością y radą, nie

Część I.

tylko

(t) Ibidem.

tylko orężem y siłą, ale naywięcey wszechmocną ręką, y dobrocią naywyższego Pana, utrzymuie się wolność: od ktorego gdy się Narod iaki, przez nieprawości y niedowiarstwo oddali, w krotkim czasie utracić snadnie może wszystko, co przez wiele wiekow nabywał z niewypowiedzianą pracą; na co przez długie lata pracowali przodkowie wyborną cnotą, to wszystko w krotkim czasie grzechy potomkow obalą gdy Bog czas karania zbliży; ieden wzgardzony człowiek wywrocić potrafi, co przez kilka wiekow męstwem y orężem budowało y broniło wielu.

Trwała S. Wiara y znią nienaruszona wolność w Danii przez lat Sześćset cztery. Po przyięciu Luterskich błędow co raz bardziey słabiała wolność tego Roku iuz z gruntu upadła.



Część I.

ROZ.

ROZDZIAŁ VII.

Krolestwa Węgierskiego wolność słabieie y do upadku się zbliża.

ODważny Hunnow czyli Węgrow z Tatarskiej ziemi pochodzący Narod, wielkimi zwycięstwami osobliwie z Rzymian przed całym światem zaszczycony, Wodza mając owego Attylę, który był biczem Bożym na złe Chrześciany, Pannonią sobie dla mieszkania upodobał, ile ziemię tę, która obficie nad inne Krolestwa nie tylko urodzaie, lecz srebro, y złoto obywatelom bogato wydaie. Pierwszy z nich Gieyza Wodz niezwyciężony zaczął mieć obiaśnienie od Boga y chęć, aby bałwochwalstwo porzucił, dla tego z ciekawością mile przyimował Chrześciańskich Xięży, z radością słuchał ich o prawdziwym Bogu nauki: y objaśniony z Dworem przyjął Chrześc S. y wiarę. Pożyłskat potem to szczęście od Boga mieć u siebie S. Woyciecha, który go w pobożności Chrześciańskiej lepiej u-

Część I. twier-

twierdził, syna Stefana ochrzcił, y wiarę S. między Węgierskim Narodem opowiadać zaczął. Roku Dziewięćsetnego Ośmdziesiątego Dziewiątego. (u)

A gdy S. Woyciech do Polski się przeniósł, aby resztę Pogan y Prusy Chrystusowi pożyłskat, na jego miejsce Bog wzbudził Apostoła Węgrom z ich własnego Narodu Stefana syna Gieyzowego: który obiawszy po Oycu Państwa rząd, wszystkie siły y starania na tołożył najpierwey, aby cały Narod nawrócił, z tą y sam nauczał y nauczycielow mądrych Świętych w swoje Państwo sprowadzał: którzy aby przyzwoite wygody przy pracach swoich mieli, Arcybiskupstwo Strygońskie, y dziesięć Biskupstw innych nieustannemi dochodami nadał: tudzież Kościoły prawie niezliczone y przy nich dla Trzody Jezusowej Pasterzow dobroczynnością na wszystkie potomne opatrzył czasy. Giellę Stryia swego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, który był na niego wojnę podniósł, dla tego iż bałwochwalstwo wytępił, Stefan szczęśliwie zwyciężył, y z całym Xię-

Część I. stwem

(u) Baron; in Ann; Skarga in vita S. Stephani.

stwem do wiary S. pozyskał. Godzien
zaiste za te wyborne dla Chrystusa prace
Apostolskiego imienia, y Korony Kro-
lewskiej, którą mu Sylwester Papież z
napomnienia Anielskiego przyśłał. Roku
Tyśiącnego. (w)

Otrzymawszy Koronę tym z większą
ochotą wiarę S. y Chrześcijańską cnotę
szczepił, słowem, przykładem, staraniem,
orężem wszystkich swoich Węgrow,
szczegulnie w Nabożeństwo do Nayświęt-
szej Maryi wprowadzał: a gdy z rado-
ścią wszystkich nawroconych widział,
cały ten Narod z Koroną y Krolestwem
całym Nayświętzej Krolowej Nieba y
ziemi pod opiekę poddał, y w miłe pod-
daństwo ofiarował upewniając: że poty
szczęśliwemi będą Węgrzy, poki state-
cznymi w wierze, pilnymi w zachowa-
niu Praw Boskich y Kościelnych, ocho-
tnymi w nabożeństwie do Nayświętzej
Krolowej swojej. Dla tego Krolestwo
to słusznie jest nazwane Krolestwem A-
postolskim, Krolestwem Maryi. Ta obie-
tnica czyli Proroctwo pierwszego Wę-
grow Krola y Apostoła sprawdziła się

Część I.

na nich

(w) Idem.

na nich zupełnie. Poki gorliwemi byli o
S. Wiarę, pilnemi w cnocie, y staroży-
tney pobożności, poki nabożnemi szcze-
rze do Nayświętzej Maryi; poty byli
straszni Turkom, ktorych często zwy-
ciężali szczęśliwie; byli przyjemnymi
Bogu, który im w ręce dawał niezliczo-
ne zwycięstwa; byli sławnymi u wszyst-
kich Chrześcijańskich Narodow, ktore za-
patrując się na tę Węgrow szczęśliwość,
nabierały podobney odwagi, podnosiły
oręż przeciwko Machometañskiej po-
tędze. (x)

Trwała ta zupełna szczęśliwość wtym
Narodzie poki Narod w iedności y zgo-
dzie: poki pilnym w zachowaniu Bo-
skich y Kościelnych Przykazań, poki
stateczny w świętey nie naruszoney wie-
rze y Oczystym nabożeństwie do Nay-
świętzej Maryi, w czym że za czasem
ostygli Węgrzy, przez zaciągnięte z cu-
dzych krajow złe zwyczaje, błędy y nie-
dowiarstwa, zepsuli sumnienie, wypadli
z pod obrony Boga, z pod opieki Nay-
świętzej Krolowej swojej. Przyşzło do
tego że na gotowych natrafiło kacerstwo

Część I.

N

Luter-

(x) Baron: in Ann: Skarga in Ann: Ratio Stat:
ani: par: 2

Luterskie y Kalwińskie ktore im przyniosł z swoiemi towarzyszami nieiaki Stacyusz, Melanchtona uczeń. Do rozfiowania tego kłólu po Węgrach, Stacyuszowi wiele pomogło leniſtwo Zwierzchności naszej, a oſobliwie że w całym Kroleſtwie, ſpuſtoſzały były y podupadły ſzkoły, w zaniedbanie poſzły nauki, y tak gdy nie było tych, ktorzyby nauczali wierzyć y czynić dobrze, wkradli ſię ci z cudzoziemſkich krajow miſtrzowie nowi, ktorzy nauczili złego. Zaczęli oni naypierwey przed poſpolſtwem ganić niedbalſtwa y wyſtępki Katolickich Xięży, miotać potwarzy, zaiątrzać ſerca na Paſterzow, wyſmiewać nabożeńſtwa dawne, uwalniać od poſtów, w poſmiech y ochydę podawać ſpowiedzi. To nieſzczęſcie że nie miały tey odwagi Zwierzchności Węgierskie, aby zawczasu ugasić zarazliwe iſkry, poki nie wzniecą pożaru. Ci zaś widząc iż ſpoſobnych znaleźli ludzi, do przyięcia błędow, poſtąpili daley; zaczęli wyſtawiać ſzkoły, y częſcią właſnym, częſcią od Panow uproſzonym koſztem w ſzkołach opatrować ubogie Węgierskie dzieci, ktory ſpoſob tak im ſię udał, że te

Część I.

ſame

ſame dzieci kacerſtweſm od dziecińſtwa naſpoione, wyſzedłszy ze ſzkół, ſtały ſię żwawemi miſtrzami na wytępienie Chreſciańſkiej cnoty, na odrzucenie poſtów, na wygaſzenie z ſerc Węgierskich miłości ku Bogu, y przeczyſtę Maryi, na porzucenie Oyczyſtę Apoſtołſkiej wiary, y wſzyſtkiey ſtarożytney pobożności. (y)

Tak ſię iedni od drugich zarażając lubo nie wſzyſcy razem porzucili wiare, ale ledwie nie wſzyſcy utracili ſtarożytne dawne zwyczaje y cnoty, w rozwiożłość ſumnienia y nieprawości wpadli za co zaciągnęli od Boga karanie takie, iż naród ten odważny wſpaniały, y wielkiemi zwycieſtwy na cały ſwiat ſławny, na częſci rozerwany złotą wolność utracił; y ledwie nie przyſzło do tego, że w okrutną Machometanſką niewolą ledwie co nie wpadło całe to ſliczne Kroleſtvo, bo zaſłużyły na to ich zepſute zwyczaje. Jeſzcze Roku Tyſiącnego Pięćſetnego Dwudzieſtego Piątego zaczęło ſię walić Kroleſtvo, y wolność do upadku nakłaniać pod Mochaczem, gdzie od Turkow zwycięzeni padli: tam w trzycieſtu ty-

Część I.

N2

ſięcy

(y) Rat: Stat: Anim: part: 2.

sięcy tylko będąc samey wyborney Węgierskiej Szlachty, torem przodków swoich ufali szczęściu, nie chcieli czekać na mocne posiłki, które z Siedmiogrodzkiej Ziemi z Czterdziestu tysięcy woyska prowadzono, ztoczyli bitwę odważnie z trzemakroć sto tysięcy woyska Tureckiego, lecz tłumem tak wielkiego ludu przełamani, zbici polegli, y z Krolem swoim Ludowikiem wtorem, który z bitwy przed mieczem uchodząc w bagnie utonął. Nazbyt ufali szczęściu, które w podobnych potyczkach zawsze służyło ich Przodkom: Lecz się zawiedli, bo w nich już była wygasła starożytna pobożność która zwyciężała w przodkach: gdyż ludzie wojuią, Bog zwycięstwa daie. Tak nędznie zginęło trzydzieści tysięcy Panów, y naywybornieyszej Szlachty w sieroctwie zostawili żony, dzieci, y Krolestwo całe na rozerwanie. (z)

Z tą wielką część tak pięknego Państwa Turczyn oderwał Moldawia, Serwia, Kroatyą, Wałachia, Bośnią, w Pogańską niewolą biorąc, nad resztą Węgierskiego Krolestwa, y Siedmiogrodzką Ziemią u-

Część I.

zały

(2) Bonfinius Rud: Hist: opus: 4. par: 2.

żały się Nieba, patrząc na wielkie wielu Świętych tego narodu zasługi, wyrwały ją z Machometa potęgi, ale na przykład inżym wolnym Narodom, poddały w opiekę z Anną siostrą Ludowika Katolickiemu Austryi Domowi. Tak złota wolność w tym Krolestwie upadła: w ten sam czas, kiedy wzrost wzięły nieprawości; kiedy się szerzyć zaczęły niedowiarstwa. Trwało w złotej wolności, poki w zachowaniu praw Boskich Kościelnych, y Oyczyłych: poki w świętey wierze y szczerym nabożeństwie do Nayświętzey Krolowey swojej przez lat Pięćset Dwadzieścia y Pięć. Teraz po wielkiej części powracają znowu do świętey wiary pobożni Węgrzy, którą gdyby wszyscy przyieli a wzbudzili w sobie pobożność, y Przodków swoich cnotę, mogliby mieć pewną nadzieję, że im Bog przywroci w zaiemnie starożytną pod świętym Domem szczęśliwość.

Część I.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Wolność Czeska y Morawska ginie.

WSpaniałego umysłu Wodzowie ro-
dzeni owi Bracia Czech, Lech, y
Rufs (lubo niektorzy Ruffa wnukiem
Lechowym piszą) z Słowieńskim swo-
im Narodem początkiem byli szczęśli-
wych panowania rządów, w tych obszer-
nych pułnocnych świata kraiach. Roku
Pańskiego Pięćsetnego Pięćdziesiątego
Lech postąpił do Polski, Czech się został
przy Bohemii, która przedtym Bojow,
a potym Markomannow mieszkaniem by-
ła, y od pierwizych Bojohemia, to jest
Bojow kraina nazwana. Osadzony w tej
ziemi od pierwszego Czecha Narod na-
zwany Czeski, mając swoich iednego po
drugim Wodzow, zarządzili się według
Pogańskiego zwyczaju przez długie cza-
sy. Potym około Roku Ośmsetnego Ośm-
dziesiątego, (a) gdy Święci Cyryllus y Me-
thodius, mając na to błogosławieństwo od

Część I.

Jana

(a) Celfs: Vladislaus Lubieniski modern Primas
Rni Tom 2. Tit: Moskwa.

Jana VIII. Papieża, Krolestwo Mo-
rawskie z Krolesem Swatoplugiem pozy-
skali Chrystusowi: Obiaśniony także są-
siedzki Czeski Narod, też wiarę S. przy-
jął, w ktorey potym od Świętego Woy-
ciecha, y inszych lepiej utwierdzoney, u-
łożył Panowania rządy, według Chrystu-
sowego prawa: tak; żeby wolnym gło-
sem obierali naypierwey Wodzow, a po-
tym Krolow, otrzymawszy koronę. (b)

Rządy te Krolestwa Czeskiego długo
były szczęśliwe y wolne w których przy-
łączyli, do swojego Państwa Morawę,
przez co umocniły Narody potęgę: lecz
tę naylepiej utwierdzała Chrześcijańska
iedność, y zgoda, która była owocem
prawdziwey wiary, y pobożności powin-
ney Bogu. W tych pomnażali się w in-
sze piękne cnoty, iakich y S. Wiara wy-
ciągała po nich, y wrodzona tego Naro-
du skłonność do wszelkiej pobożności
ochotna wzbudzała ich na przykład y ob-
iaśnienie inszym Sąsiedzkim Krolestwom.
Od nich wzięli światło wiary Węgrzy:
od nich przez Dąbrowkę Krolewnę Cze-
ską,

Część I.

ska,

(b) Baron: in Ann: Skarga in Ann: Rud: Hist:
opus: 4. par: 2.

ską, Polacy. Wielcy słudzy Boscy SS. Męczennicy Woyciech y Jan Nepomucen są tego Narodu przed Niebem y ziemią zaszczytem. Nad to S: Krol ich Wacław który z osobliwzego nabożeństwa ku Bogu utraionemu w Opatzcu, sam jagody obrywał y tłoczył na wino, sam rękami swoimi pszenicę zasiewał y zbierał na chleb służący do Najsświętszej Ofiary. Podobną y inszych wielu SS. ziomków cnotą zachęcał się Czeski y Morawski Narod do szacunku wiary, posłusznym będąc Bogu, iako iednowładnemu Panu, który im utrzymował wolność. (c)

Ale coż, z żalem swoim wszystkie wieki widzą po wszystkich Krolestwach świata, że co przez długie czasy budują dobrzy, to wszystko w krotce zli obalić potrafią. Wzięli gorę między Czeskim Narodem rozpustni ktorzy złotej wolności zaczęli zażywać na przewrotność sumnienia, na wyuzdane namietności w nieprawość, rozumieli że mającym Oyczyść wolność, wolno iest iak się podoba wierzyć, do czego zła chęć ciągnie czy-
Część I. nić,

(c) Brev: Rom: Skarga in Vit:

nić, chwycili się kacerzkiego mniemania Jana Husa, który zwierzchność y Przykazania Kościelne znosił, co się ciału podoba pozwalał, spowiedzi y posty iako niepotrzebne odrzucał. Temi błędami omamionych wielu bardziey się zepsuło, złota wolność przekreśliła się w nich na wszelką swywolę, wyuzdała na rozpustę, wyniośłość y pychę: dla tego zażył Bog sprawiedliwej ręki, upokorzył wyniośłych, cały Narod poddał w posłuszeństwo obcych. Bo gdy do tey śmiałości przyszli, zarazeni błędami, że Święte Obrazy kruszyć, palić y wyrzucać zaczęli, Kościoły pustoszyć y walić: uiał się za S. Wiare Zygmunta światobliwy Cesarz, około Roku Tysiącnego Czterechsetnego Ośmnaśtego, Jana Husa głowę kacerstwa y towarzysza iego, Hieronima Praskiego żywo spalić kazał, a przełamawszy swywolę zepsutego ludu, wolność im tak szkodliwą osłabił, oddając Krolestwo Czeskie z Corką swoią Albertowi Austryackiemu. (d)

Lecz tu ieszcze nie tak upadły Czeszy, aby powstać nie mogły mocniejszy-
Część I. szemi

(d) Rud: Hist: opus: 3. par: 4.

szemi z upadku, gdyby porzuciwszy kacerstwo powrocili byli do Przodków swoich wiary y pobożności dawney. Aże w niewierności uparci, spaleniem Kacermistrzów swoich bardziey się rospalili w nienawiść. Naypierwey pod Wodzem Zyską, potym y in szemi gromadziły się gminy wielkim mnostwem Husytów szukając zemsty; wielkie podnosili woyny, a zawżę z swoią, y Oyczyzny szkoda, rozgromieni ginęli, z ich upadku co raz bardziey słabiała starożytna wolność. Atoli y tu do umocnienia wolności nic więcey nie potrzeba było Czechom, tylko cale wytepić z Husytów błędy, a prawowiernych nieprawości, powrócić było potrzeba do pokuty y wiary kacerstwo iuż przytłumione gaśło powoli, ale się nieprawości żarzyły y rosły aż do upadku. Y z tąd znowu Roku Tysiącnego Sześćsetnego Ośmnaśtego Husytowie podnieśli głowę; zgromadzili z całego Krolestwa mnostwo wielkie ludzi zepsutych, Bogu, wierze, y Cesarzowi odważnemu obrońcy wiary Ferdynandowi wtoremu wypowiedzieli wojnę, w ktorey drugiego Roku na placu y zwolnością trupem polegli,

Część I.

legli, a Krolestwo Czeskie iako orężem otrzymane w dziedzictwo poszło, aby przynaymniey pod cudzym nad sobą rządem, nauczyło się dochowywać wiary Bogu, y w pokorze wiernie służyć Nasyższemu Panu: Czego czynić nie chciało w złotey starożytney wolności. Roku Tysiącnego Sześćsetnego dwudziestego. (e) Trwała u nich wolność przez lat Siedmset Czterdzieści.

ROZDZIAŁ IX.

Szczęśliwość Anglii do upadku nakłania.

DO liczby nieszczęśliwych Krolestw od swoiey dawney szczęśliwości odpadłych sprawiedliwie należy Anglia z przyległemi sobie. Bo lubo naszemi czasy zaszczyca się zwycięstwami y rozszerza granice szeroko, atoli nie iey te przypisać potrzeba, ale sądom przepaściłym Boga, ktory przez niewiernych, tak iako przez Machometanów, grzechy Katolickich Narodów y zepsute obyczaje

Część I. sprawie-

(e) Rud: Hist: opus: 3. par: 4. Item opus: 4. par: 1.

sprawiedliwie karze: a nad niewiernemi ostatecznie utrzymuje karanie, y albo ich upamiętania czeka, albo razem czasu naznaczonego gdy się nie spodziera wszystkie utrapienia zwali, iako uczynił przedtym z niezliczonemi podobnemi Narodami ziemi.

Anglia przyjęła wiarę S. potępiając bałwany Roku Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego Siódmeo za Grzegorza Papieża przez opowiadanie y prace Świętego Augustyna Opat, który z Czterdziestą swoich Towarzyszów, Krzyż y Obraz Zbawiciela Jezusa niosąc, tam szczęśliwie zaszedł, z wielkim pożytkiem pracował, tak: że tego Roku około Dziesięciu tysięcy ludzi z Krolew Edylbertem chrzest S. przyjęło: potym w następujące lata cały Narod. Wiarą oświecona Anglia przez wszystkie potomne wieki, iak się rokwitała w przedziwne Chrześciańskie cnoty, wydawała światu y Niebu wyborne cnot owoce: z iaką gorliwością szacowała ten nie oszacowany Niebieski dar wiary, snadno z tąd widzieć że się stała wielu Świętych Matką, Mistrzynią wielu innych Narodów, w niej życie

Część I. swoie

swoie y pobożność otrzymali wielcy słudzy Boscy, dwóch SS. Edwardów, Dunstanus, Anselmus, Tomasz Męczennik, Egbertus, Ansgarius, Sigefrydus, y S. Dawid Opat, w tey wyborney pobożności długo nie naruszona stała Anglia przez wszystkie lata y wieki utrzymując wiarę, wojując za nią krew, życie, y Krolestwo gotowa byłałożyć. (f)

Lecz potym z żalem swoim obaczył świat cały że im iest rzecz lepsza, gdy się zepsuie tym gorszą się staje, Narod ten przez tyle wieków Prawowierny, nieprzełamany w wierze w cnotie y pobożności; przykładny całemu światu: gdy zwolna ostrygnął w starożytney pobożności y miłości ku Bogu, zaciągnął z postronnych krajów rozpustne zwyczaje, popsuł dobre sumnienie, pogwałcił Boskie y Kościelne Prawa, napelnił nieprawości miarę, zasłużył na koniec na straszliwe karanie od Boga, na odrzucenie od łaski y wiary, czas tego odrzucenia nastąpił za panowania Henryka VIII Angielskiego Krola, który poki żył w Mał-

Część I. żeń-

(f) Baron: in Ann: Skarga in Ann: Rat: stat: Ani: par: 2.

żeństwie, iak wiara y Prawa Boskie ka-
zą, nie tylko orężem, ale y piorem był
obroncą wiary: bo napisał Książkę mą-
drą zbiirając dowodnie Luterską bezbo-
żność y błędy: lecz co w Lutrze chwale-
bnie ganił, poki był cnotliwym, w to
sam nieszczęśliwy upadł, gdy mu niepra-
wość zaślepiła rozum

Naypierwey odrzucił wstyd z oczow
y boiaźń Boską z serca, łamiąc małżeń-
ską przysięgę, przyszedł do tey ciemności
w grzechach, że porzucił prawdziwą po-
przysiężoną żonę Katarzynę Krola Hi-
szpańskiego Corkę, dla tego iż była świą-
tobliwą pobożną, y wielkich cnot Panią:
a na iey mieysce przyiął niegodziwie
rowną w bezbożności Annę Bolenę, która
była własną iego z nieprawości corką,
To uczyniwszy wszystkich zażywał spo-
sobow chcąc Rzym nakłonić, aby mu da-
no rozwód, z Katarzyną, y pochwalono
nieprawość z Boleną. A że naywyżsi Ko-
ścioła Chrystusowego Pasterze Klemens
VII, y Paweł III, żadnemi wykrętami
nie dali się przywieść do tego, y stać u-
czestnikami iego bezbożności, mścić się
zaczął Henryk złość wyuzdaną wywie-
rać,

Część I.

rać, woynę wypowiedział Kościołowi
Bożemu, w ktorey cokolwiek złego mógł
wymyślić zepsuty rozum y zatwardziałe
serce, to wszystko czynił, y stał się nie-
przyacielem wiary gorzszym nad żydy y
Pogany. (g)

Bo naypierwey zakazał surowo po ca-
łym Państwie, aby się żaden y z Ducho-
wnych nieważył mieć społeczności z
Rzymem, powtore nie słychanym dotąd
głupstwem samego siebie ogłosił powsze-
chnym Angielskiego Kościoła Pasterzem:
a żeby go nim uznawali wszyscy, od Du-
chownych zaczął; przymuszał ich z po-
czątku zdradliwie y łagodnie, potym o-
krutnie, aby iawną przysięgą ztwierdzi-
li, iż go za głowę Kościoła uznają, y u-
znawać będą. Na co że nie chciało ze-
zwolić z Duchowieństwa wielu, wiele ich
pomordował okrutnemi mękami y śmier-
cią. Gdy przyszedł do tey ślepoty Hen-
ryk, że się za Rządcę Kościoła Bożego
uznał, snadniey mu było odrzucać wszyst-
kie objaśnienia y łaski, aby tym wese-
ley oślep z grzechow, postępował w grze-
chy. Oprócz wiele niewstydlivych nie-
Część I. wiało

(g) Nicolaus Sanden: de Schism: Angl: lib: 1



wiał przez wszystkie lata, miał żon sześć jedną po drugiej, z których trzy zabił, dwie odrzucił, szostą z świata zgładzić umyślił, tylko że jego zamyśły śmierć własna ubiegła. Ow to nowey wiary w Anglii Apostoł, y rządca Kościoła taką cnotę swoiey wiary założył. (h)

Wiele mu dopomogli do tey rozwio-
złości niektorzy zepfuci Duchowni wie-
szający się u Dworu, iż uwiedzeni łaską,
albo nadzieją godności, miało napomi-
niania albo zbawiennej rady, ieszcze po-
błazali namiętnościom szalonym, inśi na-
wet poddawali niegodziwe sposoby y ra-
dy, lecz naywięcey się przyśłużyli Kro-
lowi uczniowie Lutra, którzy poślysza-
wszy o takich jego dzieiach, z radością
zawitali w Anglią, y tym snadnieyszy
przystęp mieli u Dworu, że mu to chwa-
lili, a naypierwey z pociechą swoją wiń-
szowali Krolowi iż się wybił z posłu-
szeństwa Papieżow, y całe Krolestwo
uwolnił, potym gdy się podała sposo-
bność, radzili mu zwolna aby poznosił
Mize Święte, spowiedzi, y posły iako na
lud Chrześciański okrutne a cale niepo-

Część I.

trze-

(h) Idem ibidem.

trzebne, do czego nayskutecznieyszym bę-
dzie sposobem, ieżeli dochody Kościelne
odbierze, y wyżenie z Krolestwa Kato-
lickich Xięzy, iako niespokojnych y
przerażających sumnienia ludzkie niepo-
trzebną boiaźnią. Niebyło nic trudnego
Krolowi przystać na tę Luterską radę,
ktory dla tego się głową Kościoła ogło-
sił, żeby niemiał boiaźni gwałcić przy-
rodzone, Boskie, Kościelne y Koronne
Prawa; tym większey dodała mu do tego
odwagi natężona chciwość zebrania iako
naywiększego bogactwa. Ale żeby to
pod pozorem iakiey takiey sprawiedliwo-
ści uczynił, naypierwey niezliczone po-
twarzy rzucił na Duchowne osoby, y o-
boiey płci Zakonne domy, a ieżeli inśi
też potwarzy rzucali mile tego słuchał,
zapalając się niby sprawiedliwą gorliwo-
ścią, że potrzeba obmyślić sposoby, aby
te *abusus* nie dobre iakieś zwyczaje z
osob y domow Zakonnych wytępić. A
iż nie widzi lepszego sposobu (mawiał)
tylko mnieysze Kłaiztory poznać, ktore
dostatecznych niemają dochodow: iż le-
piey jest aby ich było mniej a dobrze
opatrzonych, niżeli wiele ubogich. Te

Część I.

O

bywały

bywały iego słowa, ale od zamyślow bardzo różne. Więc iako głowa Kościoła, postanowił nawiedzać przez swoich Zakonne pomnieysze domy y Kościoły, a w rzeczy samey iuż wypędzać, łupić y pustoszyć. (i)

Roku tedy Tyśiącnego Pięćsetnego Trzydziestego Piątego zaczął tę swoją wielką pracę, posłał część wojska naiechać kazał Zakonne domy, na świat wyprowadzać Zakonników y Zakonne Panny. złupić ze złota, srebra, pieniędzy, cyny, miedzi, nawet y kawałkow zelaza Kościoły y Klasztory pomnieysze. Wypędzono tym razem koło dzieśięciu tysięcy po całym Krolestwie Zakonnych oboiej płci Osob: zrabowano do szczeru, wizytkie rzeczy na skarb Krolewski iedne zabrano, poprzedano drugie. Już była tak zepsuta nieprawością y podobna Krolowi Anglii, że nie wiele się znaydowało Panow, którzyby od tego świętołupstwa, okrucieństwa, y morderstwa odwodzili Krola. Przezacny Thomas Morus na ten czas Kanclerz, a potym za to odważny Męczennik temu się sprzeciwiał

Część I.

z niewie-

(i) Sanderus lib: 1. Rat: stat. par: 2.

z niewiele inżemi. Jasi niektorzy lubo ieszcze wierni tylko że boiazliwi, przeżeni okrucieństwem Henryka, który wymyślnemi mękami y śmiercią trapił statecznych przy wierze, widząc na co się zanieśło, nie śmieli się narazić, smutni oczekiwali ze drzeniem co się dalej stanie spodziewaiąc się ieszcze upamiętania, y iakiey odmiany (k)

ROZDZIAŁ X.

Szczęśliwość Anglii, Szkocyi, y Hibernyi upada.

Lecz nie ma nic szkodliwszego iako nieprawość w możnych, którzy, co wyuzdana rozwiożłość zamyśli, snadnie wykonać mogą. Ten pierwszy rabunek gdy się udał Henrykowi od pomnieyszych Zakonnych domow, posunął się do Kościołow obdarłszy Zakonników, odważył się obdzierać y Świętych. Było w Anglii kilka Obrazow Najswiętszey Maryi Panny, przy których wierni prze-

Część I.

Oz

dzi

(k) Sanderus lib: 1.

dziwnych łask, cudów, y pomocy doznawali od pierwszych początków wiary, dla tego te Kościoły obfitemi bogactwami zdobili Krolowie, Panowie y prości na cześć Krolowey Nieba. Był y Grob w Kościele Kantuaryiskim wielkiego Męczennika y Cudotworcy S. Tomasz Arceybiskupa tegoż Miasta, który przed Czteremaśły lat, tam krew hoynie przełał, życie położył dla obrony wiary, za co był nie zliczonemi cudami wśławiony, ktore Bog przy Jego grobie czynił. Na przyozdobienie Grobu tego rownie kosztowne dawali ofiary wszyscy, iako swojemu przed Bogiem obrońcy y Cudotworcy całego Swiata. Drugi grob także rozlicznemi bogactwy przybrany, był S. Albina, który ieszcze Roku Trzechsetnego po Narodzeniu Jezusowym w Anglii Wiarę S. pierwszy szczepić zaczął, y za nie zabity z Męczeńską koroną przeniosł się do Nieba. Trzeci grob podobnie wielkiemi bogactwy nadany S. Edmunda. Inszych Kościołów, y Świętych Obrazow była liczba wielka, po wsiach y Miastach, na których wspaniałość y ozdobę przez Tyśiąc lat składała się pobożność

Część I,

Kro.

Krolow, y Narodu całego gorliwość nabożna. (1)

Z wielką niecierpliwością patrzali na te Kościołów bogactwa, owi nowey wiary cudzoziemcy, ktorzy iuż po innych kraiach złupili podobne Swiątynie Pańskie. Y Krola łakomstwo piekło; Aże się uczynił naywyższym rządcą Kościołów, długo o tym zamyślał, iakby te bogactwa sprowadzić do siebie. Lecz gdy się w tym zwierzył Kromuelowi y innym Luterskim mistrzom, od nich wziął piękną radę, y bardzo snadne sposoby takie. Naypierwey aby iawnie ganić próżną chlubę, y łakomstwo Duchownych, że po Kościołach tyle bogactw trzymają, z krzywdą ubogich ludzi, ktorym pożywienia nieśtaie: iż Ołtarze y Obrazy od złota się świecą, a ubodzy y Szlachta w nędzy odarci niszczcią, a dopieroż żołnierze nie płatni, ktorzy pierściami, y orężem bronią Oyczyzny, y dobra Kościołów, a zatym iż Duchowni niegodziwie czynią, ze skarbow Kościelnych nie potrzebnych Kościołom żałują na tak sprawiedliwe potrzeby: y ieżeliby ich bronili,

Część I.

zabie-

(1) Sand; lib: I.

Szczęśliwość Anglii, Szkocyi
zabierać z Kościołów, tym samym powin-
ni być karani za gwałtowników, y nie-
posłusznych powadze Krolewskiej. (m)

Te y tym podobne pozorne przy-
czyny rozrzucone po Dworach chwyciły
się wielu Pańskich serc łakomych: a że
inni gorliwi o wiarę sprzeciwiali się te-
mu, przeciwko nim postanowiono gwał-
townie postąpić: y które do tych czas błę-
dy pod pokrywką były, już teraz iawnie
wybuchły; od tam zaczęto zwawie utrzy-
mować, że tylko sam Bog Święty: a iż
nie potrzebuje naszego złota, srebra na
ziemi y wspaniałości Kościołów, gdyż
ma na to zupełną chwałę w Niebie: że
czcić Świętych Obrazy jest z krzywdą
czci Boskiej: y przybierać je złotem,
jest proste go gminu zabobon, jest bałwo-
chwalstwo iawne. Taki grunt założywszy
z swoimi Henryk, postanowił gorliwie
te niby złe Duchownych zwyczaje na-
prawić, a w rzeczy samej łakomstwo na-
sycić. Roku Tysiącnego Pięćsetnego
Trzydziestego Szóstego. (n)

Zaczął od Grobu S. Tomasz, ten do-
szczętu ze wszystkiego zrabował, kości
Część I. S. Mę-

(m) Idem lib: I. (n) Idem ibidem.

S. Męczennika wyrzucił, y żeby ani
wipominano o nim zakazał. Potunął się
do innych bogatych Świętych grobow:
na koniec do Obrazów Najświętszey Ma-
ryi, y wżyskich Kościołów po Krole-
stwie całym, w których cokolwiek przez
te Tysiąc lat nadawali wierni ozdoby,
złota, srebra, y drogich kamieni, to
wszystko złupiono, odarto, y do skarbow
Krolewskich zwieziono. Reizta na łup,
y rozerwanie swywojnemu poszła hultay-
stwu. Jak wielkie mnołstwo bogactw po-
święconych Bogu z całego Krolestwa Ko-
ściołów w tym rabunku zabrano, z tam
się widzieć dać, że z samego iednego
grobu y Kościoła S. Tomasz z Kantuarii
Dwadziescia y sześć wozów naładowa-
nych złotem, srebrem, y drogiemi ka-
mieniami przywieziono do skarbow Kro-
lewskich.

Te prace zakończywszy Henryk,
przez dwa lata odetchnął, to rzecz nad
podziwienie, że żaden Krol Angielski
przez Tysiąc lat tyle razem bogactwa
ze wszystkich dochodów swoich do skar-
bu nie dostał, ile razem zgromadził z Ko-
ściołów Henryk, a przecie żaden na takie
Część I. nie-

nie przyszedł ubóstwo, na iakie przyszedł ten łupieżca Kościołów. Bogaćstwa tak wielkie y nie oszacowane, na które przez wszystkie lata składała się wierna do tych czas y pobożna Anglia, iak prędko ie do skarbow Krolewskich zwieziono, żadney z nich pomocy nie mieli ani ubodzy, ani Szlachta, ani żołnierze, nikły y niszczały, nakoniec tak niszczały do szczeru, że ani znaku, z nich nie zostało w Krolestwie y skarbie. A Henryk widząc znowu skarby swoje puste; z drugiey strony, że ieszcze iest wiele całych znaczneyzych bogatych Klasztorow, mocno myślił o tym, żeby y te złupić. (p)

Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Trzydziestego Osmego naypierwey dał nie odmienny wyrok na wszystkich Zakonnikow, ktorzy z iałmużny żyją aby ich ze wszystkich Klasztorow wyprowadzono, a ieżeli by dobrowolnie nie chcieli, aby wywleczono y wypchnięto. Potym co raz postępując daley, Roku następującego podobny wyrok wypadł na Zakonnikow wszystkich, y Zakonne Panny mających iakiekolwiek dobra. Stało się iak rozka-

Część I.

zał:

(p) Sand: lib: I.

zał: na śmiech zapamiętałym ludziom, y ohydę niewiernym, wytrącono do iednego wszystkich. Nędzni Zakonnicy, y święte Zakonne Panny łzami się zalewając, nie tak nad nędzą swoią, iako nad nieszczęściem opłakanego Krolestwa z rzewliwym płaczem żałować musieli swoje Klasztory y dobra łakomitu drapieżnych: sami nie mając do życia sposobu, tylko, albo za granice uchodzić, albo w nieszczęśliwey Oyczyźnie po ulicach od głodu y nędzy życie swoje kończyć. Dobra y dochody na skarb Krolewski zabrano, niektórych tym czasem utapił Krol na Szlachtę, aby mu dopomogli Biskupow y Xięzy Swieckich podobnie zwoiować. Tu znowu, cokolwiek przez Tyśiąć lat przez ktore wiara S. kwitnęła w Anglii światobliwy Narod Angielski Kościołom y domom Zakonnym dla Imienia Boskiego uczynił, to wszystko w tym Roku wydarto; rosproszono wszystkie Zakony, zrabowano, poobalano z gruntu, y z ziemią zrownano Klasztory, albo na świeckie domy obracano, żeby ani nadziei nie miały Zakony kiedykolwiek powrócić. Twierdzą Pisarze, że tego sa-

Część I.

mego

meo Roku spustoszone Kłauztorow około
Tysiąca, a dziesięć tysięcy Kościołow. (q)

Rozumieli niektorzy, że się tu nie-
prawość na Zakonnikach skończy, ale po-
szła dalej: przełamawszy słabszych, o-
brocił się na mocniejszy Henryk, na-
kazał wszystkim Biskupom y Xięży Świe-
ckim aby na swoich do ludu kazaniach
wychwalali te potępki Krolewskie, aby
winszowali Ludowi że ich Krol szczęśli-
wie wybawił, nie tylko od Papieżkiej
władzy, ale y od naprzykrzonych Zako-
now, aby nauczali co za pożytki z tąd
spływają na lud y Krolestwo całe. Czego
że odważni Biskupi y Xięża nie czynili,
zrywano ich, iako buntowników niepo-
słusznych bito, męczono, dobra odbiera-
no, a na ich miejscu osadzano Luterskich
mistrzów. Y bardzo wiele SS. Biskupów
y odważnych Xięży przez okrutne męki
z Męczeńską koroną przesłano do Nieba.
Wiele już zepsutych Angielskiego Naro-
du cieszyli się z tego: rozumieli że z tak
wielkich dobr Duchownych y skarbow,
zbogacą potomstwo swoje y domy, y o-
wżem upewniali niektorzy, iż byle ode-

Część I.

brano

(q) Sanderus lib: 1. Rat: stat: Ani: par: 2.

brano Duchownym dobra, żadnego ubo-
giego w całej Anglii nie będzie. (r)

A: tu inaczej Bog sprawiedliwy
przepuścił; Nie stało Krolowi ani owych
Kościelnych skarbow, ani z dobr docho-
dow; więc Duchownych nie mając, kto-
rychby odzierał, obrocił się na świeckich:
na Szlachtę y pospoliwo, naznaczał ta-
kie podatki, o iakich nigdy do tych czas
nie słyszała Anglia: tak, że każdy z Szla-
chty, Mieszczan y prostych więcej niżeli
trzecią część z swoich dochodow musieli
oddawać na Krola. Oprócz tego wielkie
mnóstwo pieniędzy kazał nabić takich,
które ledwie co były warte, przez które
pieniędzy zepsucie, wszystkie prawie bo-
gaćstwa od Szlachty y pospoliwa do sie-
bie przyciągnął. Y tak spustoszywszy
Kościoły odebrawszy Duchowne dobra,
co nie miało być żadnego ubożego w
Anglii: to wszyscy sprawiedliwym Boga
karaniem ubogimi y nędznymi się stali:
iako to sam Krol nieszczęśliwy na końcu
życia swego wyznał, kiedy w ostatniej
chorobie kazał sobie podać kielich białe-
go wina: ten wypił, do około stojących

Część I.

rzekł

(r) Sanderus lib: 1. Rat: stat: Ani: par: 2.

rzekł te słowa: *Utraciliśmy wszystko, y nieszczęśliwie skonał.* Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Czterdziestego Siodmego. (s)

Trwała w tym Krolestwie z szczęśliwością wiara y z wiarą szczęśliwość około Tyśiąca lat. Po śmierci Henryka przywłaszczyła sobie rządy Krolestwa Corka iego z Boleny Elżbieta, y Oycu y Matce we wszystkiej równa nieprawości, ta, czego Henryk przed śmiercią nie wystarczył, dokonała reszty. Naypierwey nowym znówu y niesłychanym do tych czas szaleństwem, uczyniła się Kościoła Angielskiego głową: w czym że iey służyło Kalwiństwo, to wprowadziła w Anglią, y bardziey zatopiła w błędy nieszczęśliwe Krolestwo. Wszytkich pozostałych Xięży, częścią okrutnie pomęczyła, częścią wypędziła za granice: ieszcze u niektórych zostawał zwyczaj w Krolestwie, Katolickich postów (które y w tamtych krajach od pierwszych początkow wiary: ściśle sposobem od Apostołów podanym bez nabiału zachowano aż do tych czasow Luterskich) y ten zwy-

Część I.

czay

(s) Sand: lib: 1. Rat: stat: Ani: par: 2. Rud: Hist: opus: 4. par: 2.)

czay Elżbieta na złość Kościołowi Rzymskiemu iawnym wyrokiem znieśła: atoli na to miejsce nakazała swoje Kalwińskie posty, aby z ryb dochody nie ustawały w Państwie. (t) Całe Anglii Krolestwo z przyłączonemi sobie Szkocyą, y Hibernią pod tym niedowiarstwem ięczy. Owych przedtym przezacnych obywatelów potomstwa z pokrewniły się, y pomieściły dla pieniędzy z Zydami: ktoby ich miał za szczęśliwych dla zwycięstw nad wiernemi, uznawaćby powinien w tey samey szczęśliwości Machometanow, y insze odrzucone od Boga Narody, czego nie uczyni żaden wierny rozum, ieżeli nie powroczą do prawdziwey wiary.

Złączone z Anglią dwa wielkie, ludne y bogate Krolestwa Szkocy a y Hibernia, w tę samą nieszczęśliwość z Anglią wpadły. Były oświecone wiarą S. Roku Czterechsetnego Dwudziestego Dziewiątego, naypierwey przez prace Palladyusza, ktorego tam Celestynus Papież posłał: potym przez opowiadanie S. Patrycyusza lepiey utwierdzone w wierze y pobożności, na koniec pod szczęśliwym

Część I.

rządze-

(t) Sand: lib: 3. Rat: stat: Ani: par: 2.

rządzeniem S. Aidana Szkockiego Krola ielzche doskonaley zaiasniały w Chrześciańskie cnoty, w ktorych te oba Narody statecznie kwitnęły przez iedenascie Wiekow, służąc wiernie Sworcy swoiemu, posłuszne Namieśnikom Chrystusowym na ziemi. Za co wzajemnie odbierały od Boga oprócz wieczney, doczesną Krolestw swoich szczęśliwość y osobliwsze zwycięstwa. (u)

Nakoniec gdy y te Narody za czasem oziębły w świętey wierze, napełniły nieprawości miarę do odrzucenia od Boga: nie potrzeba było na to wielkich iakich zamachow, dwoch nikczemnych ludzi Piekarz y Krawiec wystarczyli na obalenie tak ślicznego y mocnego Państwa.

Paweł Messenius w Szkocyi Piekarz człowiek chytry, pyszny, złośliwy, y przewrotny, z rownym sobie Towarzyszem Krawcem niechcąc bydz posłusznymi radzie y zwierzchności, aby się wybili z pod cudzych rządow porzucili Rzemieślo y S. wiarę: Przyjęli Kalwińskie błędy y Predykantow urząd, w ktorym

Część I.

pobu-

(u) Baron: in Ann: Skarga in Ann: Rat: stat: Ani: par: 2.

pobudzili pośpolitwo, czyniąc im nadzieię uwolnienia z poddaństwa. Z tad tak wielkie powstały rozruchy, ktorym żadna zwierzchność oprzeć się y uspokoić nie mogła, aż do utraty wiary. Roku Tysiącnego Pięćsetnego Pięćdziesiątego Osmego. (w) Dopieroż gdy te dwa Krolestwa przyłączone są do zepsutey Anglii, gorszemi się stały, y bardziey wzyśtkie trzy oślepy tak, że ani postrzedz niemożę swojego nieszczęścia. Ta sama ich ślepotę daie żalofny przykład wszystkim wiernym Krolestwom, że Narod choćby najmocniejszy ieżeli przez swoje nieprawości zaciągnie Boskie karanie, niepotrzeba na to zbroynego stotyśnecnego woyska, za sprawiedliwym sądem y dopuszczeniem Boga wystarczy ieden albo drugi zły wzgardzony człowiek w posrzedku Krolestwa.

Trwała w tych Krolestwach S. Wia-
ra z szczęśliwością pomyslną lat Tysiąc
sto dwadzieścia dziewięć.

Część I.

ROZ-

(w) Rat: stat: Ani: par: 2.

ROZDZIAŁ XI.

*Saxonia z przyległemi Państwami
niszczcie.*

NAyszcześliwsza niegdy między Niemieckimi Państwami Saxonia zacnych Rycerzow, y niezwyńczonych Wodzow Oyczyzna, ktorey nawet dawnych Rzymian oręż w około świat woiujące nie dosięgły, przyięła wiarę S. około Roku Siedmsetnego Siedmdzieiesiątego Szóstego: Tey żadnemi błędami nieprzełamana statecznie dochowała Bogu przez długie lata: wesoło kwitnęła w przezacne Chrześciańskie cnoty, wydając z nich rozliczne pobożności owoce Niebu, naprzykład okolicznym Państwom, na pociechę całego Chrześciańskiego świata. (x) Aż za czasem, użalcie się Nieba! gdy między tak wyborne cnot Chrześciańskich nasienie, przymieszalo się niemało chwastow; gdy zaczęto lekce ważyć starożytną

Część I.

tną

(x) Baron: in Ann: Skarga in Ann: Rat: stat: Ani: par: 2.

tną wiarę: stygnąć w miłości ku Bogu, w nabożeństwie ku SS. iego: nie szanować Kościołow, ułtawac w Oyczystey pobożności dawney, łamac Boskie y Kościelne prawa, psować nieprawością sumnienia: przyszło do tego nieszczęścia, że tak obfita niegdy y przyjemna Bogu cnot wybornych Rola, wydała z siebie szkodliwy kłakol, który świat prawie cały zaraził. (y)

Marcin Luter w Saxonii urodzony w Jślebii Roku Tysiącnego Czterechsetnego Ośmdzieiesiątego Trzeciego, widział wielką część ziomkow swoich y sąsiedzkich Narodow już wyrzucających z serca wszystką boiaźń Boską, służących nie Bogu ale zmyślności y lubieżności ciała, nie dbających na Boskie y Kościelne Prawa, nienawidzących cnoty, gardzących Świętymi Obrazami, upornych y nieposłusznych Kościołowi Bożemu, łamiących z obżarstwa posty, chciwych na dobra Kościelne, nieprzyjaznych Duchowieństwu, nienawidzących spowiedzi, niedbających o Kościoły, pogardzających

Część I.

P

Swię-

(y) Rat: stat: Ani: par: 2. Poszakovski in Hist: Lutheri:

Świątami, y samym Bogiem utaionym w Oltarzu. Takie w nich przymioty uważając Luter, y sam we wszystkim będąc im rowny, a do tego sławy niepomiarowanie chciwy, stosując się do ich zwyczajów y skłonności, taką im wymyślił y ułożył wiarę, która tego wszystkiego nie tylko bez boiaźni pozwala, ale y owfzem za cnoty poczyta pod pozorem nowey Ewangelii. (z)

Narody zaś te już przedtym zepsute z radością pochwyciły od Lutra ułożoną wiarę, tak przyjemną wyuzdanym skłonnościom ciała, y pozwalającą wszystkiego byle tylko wierzyli w Boga. Już przedtym podobną rozwiozłością zaślepieni resztę światła rozumu zaćmieli, wyrzucili z serca resztę boiaźni Bożey: wyzuli się ze wszystkiey ludzkości Chrześciańskiej y wstydu, zaczęli palić, wyracać Kościoły, wyrzucać Nayswiętsze tajemnice, kruszyć łamać SS. Obrazy, burzyć Zakonne domy, żenić albo zabijać Duchowne Osoby, łżyć Zwierzchność Kościelną, odbierać Bogu poświęcone do-

Część I.

bra,

(z) Rat: stat: Ani: par: 2. Poaszkowski in Hist: Lutheri:

bra, wytępiać wszystkie Połty. Czemu tak kazała nowa Luterska Ewangelia, to prawda; ale y to pewna, że ieszcze przed Lutrem już byli popsułi sumnienie: już im było ciężko wstrzymać się od podobnych grzechów. Spowiedzi ich ieszcze iakokolwiek tamowały, y połty, przy których aż do tego czasu utrzymowali świątobliwi Pasterze. Lecz y to Pasterskie staranie już im było nieznośne. (a)

Gdy tedy wzbudził Luter nową wiarę z radością ją przyjęli, bo pozwala wygładzić spowiedzi, wytępić połty, wypędzić albo pozabijać Xięży, którzy im się naprzykrzali o zachowanie Praw Boskich, y Kościelnych, już gotowe zastał ich sumnienia Luter, sposobne do niedowiarstwa, serca y rozumu. Y ta była iedyna przyczyna iż się tak gwałtownie chwycili tak sprosnego kacermistrza: rzucali się za niego do broni, podeymowali woyny. Fryderyk Xiążę Saski rozgniewany na Papieża o to, że Arcybiskupstwo Magdeburckie nie iemu, ale Mogunckiemu dano, aby się nad Papieżem zemścił, utrzymował Lutra. Insi w około Xiążę-

Część I.

P2

ta aby

(a) Idem.

ta aby sobie otworzyli wrota do odbierania dobr Duchownych, y do swywolnego we wszystkich nieprawościach życia, podnosili orężę za nauką Lutra: tak Szlachta y pospolstwo, aby im było wolno żyć iak swywola każe, gromadzili się hurmem na utrzymanie swego Apostoła Lutra. Tak były te zepsute czasy, y skazone Narody wyuzdane na wszelką rozpustę, że na gotowych natrafił Luter: tylko sposobności czekali; co przedtym zamyślali y czynili skrycie, aby im się godziło to wszystko czynić bez wstydu y boiaźni iawnie, pod pozorem wiary nowej, która w nich pokryła wszystkie zastarzałe grzechy. (b)

Y tak który był ukryty między dobrym nasieniem kakol, pokazał się iawnie: iawnie świat obaczył, co utaione było w czym sercu przedtym. Dobrzy Chrześcianie zostali w starożytney wierze przy Boskich y Kościelnych Prawach: iako dobre Owce przy Namieśniku Jezusowym, y Naywyższym Pasterzu: zli oderwali się za Lutrem, a po-

Część I.

tym

(b) Rat: stat: Ani: par: 2. Poszakovski in Hist: Lutheri;

tym y Kalwinem, za zmyślnościami ciała na wszelką rozpustę do nowey uknowanej wiary. Poszło w tę rozpacz wiele nawet Duchownych nieprawością zepsutych; między infzemi y w naszej Polsce owo Rycerstwo Niemieckie, które Krzyżakami zwano.

Był to Zakon Rycerski pod imieniem Ordo Teutonicus, w Palestynie zaczęty za Baldwina Jerozolimskiego Krola Roku Tysiącnego Ssto Dziewiędziesiątego, a w Ośm lat potym potwierdzony pod ustawą Świętego Augustyna, od Celestyna trzeciego Papieża, z samey Niemieckiej Szlachty zebrany, na pomoc, y utrzymanie Ziemi Świętej: którą że powrotnie wydarli Chrześcianom Turcy, to Rycerstwo do Europy ustąpić musiało. Przyięci byli do Polski około Roku Tysiącnego Dwusetnego Dwudziestego od Konrada Mazowieckiego Xiążęcia, który im ustąpił Dobrzyńskiej, y Chełmińskiej Ziemi, aby go bronili od Pruskich y Moskiewskich najeźdźców za Leszka Białego Polskiego Krola. (c)

Część I.

Aże

(c) Andreas Cellerius in Descript: Pol: Mainburg: Hist: Crac: Kołudzki.

Aże się zwolna to Rycerstwo nieprawością pśło, zapominając Zakonnosci swoiey, wielkie krzywdy czyniło Pol-
szcze, miewali z niemi Polacy wielkie y
szczęśliwe wojny. Na koniec gdy do nich
zawitało Luterskie kacerstwo, znalazło
spółobnych, chwyciło się nieczystego ser-
ca: to przyieli, y porzuciwszy wiarę,
znikczemnieli z Zakonem Roku Tysią-
cnego Pięćsetnego Dwudziestego Piątego,
a od zaczęcia Zakonu Roku Trzechsetne-
go Trzydziestego Piątego. (d)

Tofz się stało z innymi po świecie ro-
spustnemi ludźmi, y wiele zepsutemi z
Duchownych: już przedtym nieprawo-
ścią zaślepili rozum, zatwardzili serce,
niechcieli rozeznąć między ciemnością
y światłem, między wiarą y błędem:
zawiedzeni chciwością ciała, łakom-
stwem, albo pychą, iak muchy do słod-
kiej trucizny, przyłgnęli do tak miłej
wiary, która pozwala wszystkiego, co się
ciału podoba, żyć, wierzyć, iak się ko-
mu zdaie.

Y toto iest, że ta okrutna nawałność
Luterska zagarnęła w nieszczęśliwy u-

Część I.

padek

(d) Cellarius Ibi: Rudimen: Hist: opus: 4.

padek nie tylko Saxonią, y już wyżej
pomienione Królestwa, ale także Hol-
landyą, Prusy, Hasyą, Hannover, y tak
wielką liczbę Niemieckich krajów. Te
wszystkie Narody lubo do tych czas za
swoie grzechy dźwigają na sobie, y z swo-
im nieszczęśliwym potomstwem to stra-
szliwe Boskie karanie, że są odcięte, od-
rzucone od Boga, y prawdziwey Chry-
stusowey, Apostolskiej wiary, w gru-
bich ciemnościach ani się oświecić po-
zwalaia, w jakim zostaią nieszczęściu.
Atoli oprócz tego doznaią mocney spra-
wiedliwego Boga ręki y przez inze u-
trapienie za porzucenie wiary, za po-
gwałcenie Boskich y Kościelnych Przy-
kazań. Niech zważy y policzy każdy co
te nędzne Narody ucierpiały przez
wszystkie lata, od czasu porzucenia wiary
zaczawszy, iakie rozruchy utrapienia,
iak częste y straszliwe wojny, rozwala-
ia im Miasta, Pałace, y Dwory, pusłosz
Państwa. Y ledwo się cokolwiek wspo-
moga, znowu na nich powraca nieszczę-
śliwa barza, znowu gwałtownie zgrun-
tu wywraca y wali.

Wte same nasze które żyjemy lata,

Część I.

któż

ktoż bez podziwienia y żalu znieść może, uważając tę ostatnią wojnę, iak nią do szczytu skołatane są Państwa, powyracane niedobyte Zamki, spustoszone Dwory, rozwalone Miasta, ludzie iedni mieczem polegli, drudzy głodem, inśi aby nie zgineli w Ojczyźnie, pożywienia prosząc; rozeszli się po cudzych Krolestwach. Darmo narzekamy na Krolow: to wszystko przepuszcza sprawiedliwość Boska karząca niedowiarstwa y nieprawości Narodow y na dzieciach aż do kilku rodziow. Na coż wyszły owe Duchowne wydarte dobra od przodkow, y bogactwa z Kościołow złupionych, dla ehciwości ciała, poznoszone posity? okrutne wojny pożarły bogactwa y owoce ziemi, nędzni potomkowie nieszczęśliwych bogatych Panow, ktorzy porzucili wiarę, albo kawałka chleba nie potrzebują, bo od miecza giną albo go nie mają, y nieszczęśliwe życie rowne śmierci w utrapieniu ciągną.

Trwała w tych Państwach z szczęśliwością wiara około lat Siedmset Czterdzieści ieden. Teraz ich rozwaliny, y spustoszone kraie wołają na wierne szczę-

Część I.

śliwe

śliwe Narody: nam dziś wam iutro. Wyznaia upadkiem swoim, że w rękach panującego Boga. iest szczęśliwość Narodow, ktore gdy go przez nieprawości y niedowiarstwa opuszczają, opuszczone od niego, y odrzucone na karanie y spustofzenie idą. *Ziemia splugawiona iest od obywatelow swoich: iż przestąpili Zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne. Dla tego przekleństwo pożrze ziemię.* (e) Y w inżym mieyscu przez Proroka do nich: *To mowi Pan, wyście mię opuścili y Jam was opuścił.* (f)

ROZDZIAŁ XII.

Wstęp do Części Wtorey.

DO uniknienia nieszczęśliwego upadku zważać należy nie tylko nieszczęśliwość cudzą, ale y swoią szczęśliwą stałość. Patrzący na cudze śmierci tym bardziey wzbudza się do ratowania własnego życia im go szczęśliwszym bydz widzi, bo co rozum za szczęśliwe bydz sądzi, Część I. to ferce

(e) Jsaia 24. a X. 5. (f) 2. Paral: 12. X. 5.

to serce kocha, zatym poruszają się wszystkie skłonności y siły; wynaydują sposoby, obierają nayskuteczniej szrodki do obwarowania, umocnienia, y utrzymania tego, zważywszy tedy wszystkie wieki od utworzenia świata, w nich okropne rozruchy y wojny, wolności utraty, upadki Krolestw, wygubienia Narodów, smutną pamięć zebraną z całej dawności wieków y izerokości świata, stawiwszy przed oczy: nim zaczne z okropnych mogił, rozwalin, y gruzow przyczyny tego nieszczęścia dobywać, zastanowić się tu należy y naypierwey zważyć Polskiego Krolestwa, y złotey wolności szczęśliwość czym jest? czym się zaczęła? utrzymuie, y aż do naszych czasow nienaruszona stoi? czym się to dzieie? że ten nasz kącik szczęśliwy świata, ograniczony tyle Krolestw upadkami, tyle pobitych woysk y Narodów mogiłami, ofszacowany, iefzcze jest w dawney szczęśliwości; zostawiony aż do tego czasu? Co za rada? przyczyna? y sposoby, że tak gwałtowne nawałości, tak straszliwe wichry, y okrutne pożary, wesoło nas walace Krolestwa, nie dosięgły Polskiey

Część I.

Koro-

Korony? nie pozatły Krolestwa, iefzcze nie zgubiły wolności złotey? Aby ztąd przeznacny Narod wolny, widząc ziedney strony upadłych Krolestw nieszczęśliwą zgubę, a z drugiey swoią szczęśliwość do tych czas słateczną, odważnie wszystkich sił przyłożył; y sposobow zażył na to: żeby to naprawić (ieżeli się popsuło.) co do tych czas w Krolestwie swoim utrzymowało szczęśliwość: to czym Krolestwa giną (ieżeli się wznicciło) żeby wytępić odważnie: tak za pomocą łaskawego Nieba utwierdzi, ugruntuie, umocni szczęśliwą stałość, y złotey wolności trwałość na długie potomne szczęśliwe wieki.

Bo lubo w ręce Bożey szczęście. (g)
Wszystkich szczęśliwych Narodow ziemi: y bez niego iako żadna szczęśliwość wziąć początku żadnego nie może, tak żadna utrzymać się w naymnieyszey trwałości nie potrafi: Lubo On sam potężnie y skutecznie rządzi całym okrągiem Świata, y Krolestwami iego, kiedy chce y obala Krolestwa, Narodom daie y odbiera wolność: atoli wyciąga tego po

Część I.

Naro-

(g) Eccl: 10. 5.

Narodzie wiernym, aby się stosował do świętych iego wszechmocnych rządów; Jego y z Jego rządami społecznie rządził, do utrzymania szczęśliwości swoiey: dla tego: *Zostawił go wręce rady iego.* (h) Daiąc mu objaśnienia, y sposoby, któremi razem z Bogiem swoim pracując ma nabywać, albo nabytą utrzymować szczęśliwość, czyli uniego zasługować, aby On ią utrzymał z nami. Ani Bog sam bez nas utrzymować nam nie będzie szczęśliwości Królestwa: ani my bez Boga żadnym sposobem utrzymać możemy. Bog utrzymować nie będzie bez nas: dla swoich przedziwnych wyroków, któremi postanowił raczył, aby rozumne stworzenie nie martwym iakim sposobem odbierało od niego szczęśliwość, ale na nią z pomocą Jego y łaską społecznie pracując, y starając się o nią, iako mówi przez Proroka swego: *Strzeżże a słuchay wszystkie go, co Ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie, y synom twoim po tobie na wieki, gdy będziesz czynił, co jest dobrego y przyziemnego przed oczyma Pana Boga twego.* (i) My bez Boga całości Ojczyzny utrzymać

Część I.

żadnym

(h) Eccl: 15. 5. 14. (i) Deut: 12. 5. 28.

żadnym sposobem nie możemy: bo bez Jego pomocy, y łaski coż są wszystkie nasze siły, zamachy zamyśły, y starania? *Jako nic y próżność?* (k)

Do otrzymania tedy czyli utrzymania szczęśliwości Narodu, potrzeba koniecznie y łaskawey ręki Naywyższego Pana, y z nią sił naszych, pilności, y pracy, abyśmy, wsparci, umocnieni mocną pomocą z Nieba, żywo łożyli starania y siły, zażywali sposobow, pracowali z Bogiem na utrzymanie teyże szczęśliwości. A tak (bezpiecznie mówię z Prorokiem, y Narod przeznaczony Chrystusowi wierny, wybrany w Chrystusie, y do tych czas z łaski Jego wolny, upewniam:) *Nie opuści Pan ludu swego, dla Imienia swego wielkiego: bo przysiągł Pan uczynić was sobie ludem. A mnie niedaw Boże tego się grzechu dopuścić przeciwko Panu, abym miał przestać modlić się za wami, y nauczyć was drogi dobrej y prostej.* (l) Którą postępować macie, iak pracować z Bogiem, żebyście utrzymali szczęśliwość, umocnili stałość Królestwa, w nim trwałość wolności złotej na naydłuższe potomne szczęśliwe wieki.

WYRA-

(k) Jsaia 4. 5. 17. (l) 1. Reg: 12. 5. 22.

Rozporządzenie rzeczy w tej Części
zamkniętych.

C Z E S C I.

Upadek znaczniejszych Krolestw od pierwszego
stworzenia aż do naszych czasów.

D Z I A Ł I.

Upadłe Narody y Krolestwa od stworzenia świata
aż do czasu nowego Prawa Łaski.

ROZDZIAŁ I.

Wytepienie Narodów przy pierwszych począ-
tkach stworzenia. ROZDZIAŁ II.

Upadek Krolestwa Egipskiego, Heteyckiego y
Trzydziestu przyległych.

ROZDZIAŁ III.

Wybranego Ludu wolność y Krolestwo ginie.

ROZDZIAŁ IV.

Krolestwo Assyryjskie czyli Medow upada.

ROZDZIAŁ V.

Krolestwo Perskie ginie.

ROZDZIAŁ VI.

Greckie Krolestwa iedne z drugich powstając u-
padają. ROZDZIAŁ VII.

Znowu wzbudzone Judzkiego Narodu Państwo
znowu się do upadku nakłania.

ROZDZIAŁ VIII.

Ostatni upadek Judzkiego Państwa zburzenie Je-
rozolimy, odrzucenie Narodu.

D Z I A Ł II.

Upadłe Chrześcijańskie Krolestwa na wschodzie,
w południowych świata kraiach.

ROZDZIAŁ I.

Wschodnie Cesarstwo do upadku nakłania.

ROZDZIAŁ II.

Zbliża się upadek wschodniego Cesarstwa y
Chrześcijańskiego Narodu niewola.

ROZDZIAŁ III.

Oblężenie Carogrodu y całego Narodu niewola.